

Uniwersytet Warszawski
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

Kinga Włodarek
Nr albumu: 884

**„LATO Z RADIEM”
DROGA OD PIĘĆDZIESIĘCIOMINUTOWEJ
AUDYCJI RADIOWEJ
PO CYKLICZNĄ IMPREZĘ MASOWĄ**

Praca magisterska
na kierunku: Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna
w zakresie: dziennikarstwa

**Praca wykonana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Janusza Włodzimierza Adamowskiego
Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego**

Warszawa, maj, 2005

Oświadczenie kierującego pracą

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora pracy

Streszczenie

Praca magisterska pod tytułem - „*Lato z radiem*”, *droga od pięćdziesięciminutowej audycji radiowej po cykliczną imprezę masową* - przedstawia historię audycji od roku 1971 - kiedy powstała, do roku 2004. W pracy tej starałam się pokazać zmiany, jakie dokonały się w audycji na przełomie już trzydziestu kilku lat.

Audycja, która rozpoczyna się zawsze 21 czerwca, czyli w kalendarzowy dzień lata ma charakter rozrywkowy. Prezentuje muzykę, znanych ludzi, a także miejscowości wypoczynkowe. Podczas „Lata z Radiem” słuchacze mogą wygrać cenne nagrody zarówno na antenie, jak i na organizowanych koncertach, które już od wielu lat wpisały się w tradycję „Lata z Radiem”.

W pracy opisuję również wybory Miss „Lata z Radiem”, czy też kulisy jednej z najbardziej niezwykłych tras koncertowych - „Wielkiego Gotowania” z 2002 roku. Natomiast w ostatnim z rozdziałów opisuję etapy pracy nad przygotowaniem tras koncertowych.

Słowa kluczowe

Lato z Radiem, audycja, Polskie Radio, Program Pierwszy, polka Dziadek, garnek, Miss Lata z Radiem, finał, koncert, impreza masowa.

Dziedzina pracy:

15100 - dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Klasyfikacja tematyczna:

2101 – 47MAIR4

Prof. dr hab. Janusz Włodzimierz Adamowski.

SPIS TREŚCI

Wstęp	6
-------	---

Rozdział pierwszy

1.1 Aleksander Tarnawski i audycja na lato.	10
1.2 Twórcy pierwszych audycji „Lata z Radiem”.	13
1.3 Debiut „Lata” w prasie.	15
1.4 Polka „Lata z Radiem”.	17
1.5 „Lato z Radiem” w latach 1971 – 1975.	18
1.6 Historia zapisana na taśmie.	22
1.7 „Lato z Radiem” w latach 1976 – 1979.	27
1.8 Techniczna strona „Lata z Radiem”.	29

Rozdział drugi

2.1 Głosy „Lata z Radiem”.	34
2.2 Kukulka i „Koncert spełnionych marzeń”.	39
2.3 „Kącik złamanych serc”.	41
2.4 Dziadek „Lata z Radiem”.	42
2.5 „Strofy dla Ciebie”.	42
2.6 Oprawa muzyczna „Lata z Radiem”.	45
2.7 Paskuda znad Zalewu Zegrzyńskiego.	47
2.8 „Lato z Radiem” w latach osiemdziesiątych.	49

Rozdział trzeci

3.1 Lata dziewięćdziesiąte: Roman Czejarok i era koncertów „Lata z Radiem”.	55
3.2 „Lato z Radiem” i rozgłośnie komercyjne.	63
3.3 Powrót Miss „Lata z Radiem”.	65
3.4 Relacje z tras koncertowych „Lata z Radiem”.	68
3.5 „Lato z Radiem” w latach 2000 – 2001.	70
3.6 Wielki garnek „Lata z Radiem” w latach 2002 – 2003.	72
3.7 „Zima z Radiową Jedyńką”, czyli „Lato” z Bałwankiem.	74
3.8 „Lato z Radiem” i „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”.	75

Rozdział czwarty

4.1 „Lato z Radiem” z 2004 roku jako modelowy przykład audycji nowej dekady.	77
4.2 Etapy organizacji trasy koncertowej „Lata z Radiem”- zespoły i ich zadania.	79
4.3 „Lato z Radiem”, jako marka.	83
4.4 Pani Jadzia – najwierniejsza słuchaczka „Lata”.	87
4.5 Koncerty finałowe „Lata z Radiem”.	88
4.6 Rekordziści „Lata z Radiem”.	89
4.7 Współtwórcy sukcesu „Lata z Radiem”.	92
4.8 Nagrody dla „Lata z Radiem”.	92
4.9 „Lato z Radiem” w liczbach, czyli badania słuchalności.	93
Zakończenie	95
Bibliografia	98
Aneks	102

WSTĘP

Co roku w pierwszy dzień kalendarzowego lata, czyli 21 czerwca, sygnałem „Polka Dziadek” rozpoczyna się „Lato z Radiem” - jedna z najpopularniejszych audycji radiowych w Polsce. Króluje ona niepodzielnie na antenie Programu I¹ Polskiego Radia do 31 sierpnia, w paśmie między godziną 9.00 a 12.00. Trwa to już prawie 35 lat, a zaczęło się dość niewinnie, bowiem od pięćdziesięciminutowego magazynu turystycznego.

Dzisiaj audycja ma charakter rozrywkowy. Jest symbolem wakacji, kojarzy się ze wspomnieniami, a niektórym osobom nawet z ich dzieciństwem. Do studia zapraszani są znani i ciekawi goście, prezentowana jest powieść w odcinkach oraz nadawane są serwisy informacyjne w kilku językach. Organizowanych jest wiele konkursów i plebiscytów, na które żywo reagują słuchacze. Z pewnością najbardziej znanym konkursem są wybory „Miss Lata z Radiem”. Ale dzisiejsze „Lato z Radiem” to przede wszystkim seria ogólnopolskich koncertów plenerowych, które rozpoczęły się w latach dziewięćdziesiątych oraz własne płyty z największymi przebojami, książki, gry, maskotki, koszulki i kubki „Lata z Radiem”. Audycja ta stała się znanym produktem i dobrze rozpoznawalną marką. Radio – nazywane do tej pory medium towarzyszącym, przestało już tylko towarzyszyć podczas wakacji, ale zaczęło samodzielnie kreować wydarzenia.

*Tajemnica fenomenu „Lata z Radiem” tkwi w tym, że pojawia się tylko raz w roku przez 2,5 miesiąca, że jak motyl jest barwne i żyje krótko. Pachnie morzem, wiatrem, górami, wolnością, tym wszystkim, co każdy z nas kocha – mówi Zygmunt Chajzer.*²

¹ Skrócona nazwa Programu Pierwszego Polskiego Radia.

² Grażyna Korzeniowska, Lato zaczęło się od grzybów, *Super Express*, 18.06.2004r.

Przygotowując tę pracę, postanowiłam pokazać, w jaki sposób audycja przemieniała się w cykliczną imprezę masową. Ponieważ miałam okazję bezpośrednio uczestniczyć w jednej z wakacyjnych tras „Lata z Radiem” w 2004 roku, mogłam przyjrzeć się temu dosłownie z bliska. Na „Olimpijskim Lecie z Radiem” występowałam wraz z zespołem „Włodarki Famili”. Poznałam zaplecze organizacyjne bezpośrednio związane ze sceną, czyli miejscem, gdzie „Lato z Radiem” przeistacza się z audycji radiowej w widowisko estradowe. Wtedy nie znałam jeszcze historii „Lata”³, ale odkąd pamiętam, audycja ta kojarzyła mi się przede wszystkim z koncertami.

Kiedy dwumiesięczna trasa dobiegła końca, postanowiłam zorientować się, czy dostępne są materiały na temat historii „Lata z Radiem”. W ten sposób narodził się pomysł napisania pracy magisterskiej. W tym miejscu chciałabym bardzo podziękować tym wszystkim osobom, które umożliwiły mi dotarcie do materiałów źródłowych oraz poświęciły swój czas, udzielając mi wywiadów, podczas których potwierdzałam i odnajdywałam nowe fakty. Nieocenioną skarbnicą wiedzy, okazał się Pan Piotr Sadowski, który przez wiele lat był sekretarzem redakcji i archiwizował wycinki prasowe, a co najważniejsze - taśmy z nagrałymi audycjami, w tym także tę pierwszą, najważniejszą, od której wszystko się zaczęło.

Tak, więc rozpoczęłam przesłuchiwanie taśm. W międzyczasie poznawałam historię „Lata z Radiem”. W Archiwach Akt Polskiego Radia odnalazłam okładki audycji z lat siedemdziesiątych. Śmiało mogę powiedzieć, że są to tzw. perełki, gdyż znajdują się tam oryginalne ramówki, pisane jeszcze na maszynie, czy też poprawiane ręcznie wiadomości i prognozy pogody w różnych językach. Z tego też powodu zamieściłam dokumenty te, jako załączniki do pracy. Dzięki życzliwości wielu osób udało mi się zdobyć dodatkowo jeszcze kilka innych, unikatowych pamiątek związanych z „Latem z Radiem”, jak na przykład grafikę wykonaną specjalnie dla Pana Michała

³ Skrót pełnej nazwy *Lato z Radiem*.

Rybczyńskiego, pierwszego ilustratora muzycznego „Lata”, czy też naklejki i zdjęcia z tamtych lat. Pozwoliło mi to niejako bezpośrednio dotknąć historii audycji.

Z myślą o „Lecie z Radiem” od 1990 roku do chwili obecnej, zwróciłam się z pytaniami do Pana Romana Czejarka – od wielu lat szefa audycji oraz autora dwóch książek na ten temat (*Moje Lato z Radiem*, 1998r., *Wielkie Gotowanie*, 2003r.) W ten oto sposób zyskałam przewodnika po najnowszej historii „Lata”.

Chciałabym także wspomnieć tutaj o książce, którą napisał Pan Aleksander Tarnawski – pomysłodawca audycji (*Wspomnienia dinozaura*, 1999r.). Postanowiłam, że moja praca nie będzie tylko przysłowiową kopią przeczytanych pozycji książkowych, ale wniesie nowy, nienapisany do tej pory fragment historii tej audycji. Korzystając ze wszystkich dostępnych mi materiałów starałam się stworzyć kompilację wypowiedzi osób, pracujących nad kształtem „Lata z Radiem” lat siedemdziesiątych oraz stworzyć opowieść, która oddałaby jak najdokładniej wcześniejszą i dzisiejszą rzeczywistość „Lata”. Nie dołączam do pracy zdjęć, gdyż są one dostępne w wyżej wymienionych publikacjach, a także na stronach internetowych „Lata z Radiem”⁴. Dołączam tylko dwie grafiki; jedna z nich, o której już wcześniej wspomniałam została zrobiona w 1982 roku dla ilustratora muzycznego „Lata”. Druga przedstawia Paskudę, czyli potwora znad Zalewu Zegrzyńskiego, który był bohaterem kilku sezonów „Lata z Radiem”, a którego podobiznę odnalazłam jedynie w artykułach z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Praca podzielona została na cztery rozdziały, tak, aby pokazać drogę, jaką przebyła audycja od 1971 roku do roku 2004.

W pierwszym rozdziale opisuję, jak narodził się pomysł na audycję „Lato z Radiem” oraz w jaki sposób funkcjonowała ona w czasach, w których audycje „na żywo” z telefonicznym udziałem słuchaczy były ryzykownym

⁴ www.latozradiem.pl

eksperymentem. Wyjaśniam też między innymi, dlaczego polka „Dziadek” stała się sygnałem audycji. Staram się także przekazać atmosferę, jaka panowała wtedy w redakcji oraz pokazuję możliwości techniczne radia tamtych lat.

W rozdziale drugim przedstawiam ludzi, znanych z głosów, którzy zapisali się w pamięci wielbicieli audycji. Są to osoby, które tworzyły ówczesną legendę „Lata z Radiem”.

W trzecim rozdziale opisuję zmiany, jakie zaszły w „Lecie” poczynając od 1990 roku, które doprowadziły do rozpoczęcia nowego etapu rozwoju „Lata z Radiem”. Myślę tutaj o rodzącej się konkurencji na rynku mediów w postaci rozgłośni komercyjnych, a także o pojawieniu się reklam i Internetu. Jednak najważniejszym zwrotem w historii audycji był pomysł na organizację koncertów, które wyprowadziły audycję ze studia i spowodowały, że radio i dziennikarze radiowi, przestali być anonimowi.

Czwarty rozdział poświęcony został etapom organizacji cyklicznych imprez masowych, jakimi stały się koncerty „Lata z Radiem”. Przedstawiam tu także „Lato” jako znaną markę. Opisuję również nietypowe rekordy „Lata” oraz sylwetkę najwierniejszej słuchaczki, natomiast w ostatnim podrozdziale zamieszczam badania słuchalności tej jakże popularnej audycji.

„Lato z Radiem” znalazło swój sposób na wyróżnienie się wśród konkurencji. Być może szczególnie łaskawym dla audycji okresem jest czas wakacji, czas ulotnych i szybko przemijających chwil. W końcu nie bez przyczyny jej symbolem jest uśmiechnięte słoneczko, dlatego i ja starałam się zawrzeć w pracy kilka „roześmianych akapitów”, mając nadzieję, że jej lektura będzie miłym obowiązkiem.

Dziękuję Prof. dr hab. Januszowi Włodzimierzowi Adamowskiemu za opiekę merytoryczną oraz dobre słowa, które jeszcze bardziej mobilizowały mnie do napisania tej pracy.

Dziękuję także Wszystkim Profesorom, dzięki którym studia w Instytucie Dziennikarstwa okazały się cennym etapem w moim życiu.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

1.1 ALEKSANDER TARNAWSKI I AUDYCJA NA LATO.

Nadszedł lipiec 1971 roku. Nawet najdłużej pracujący radiowcy nie pamiętają dokładnie chronologii zdarzeń. A może to jest tylko zwykła skromność? 1 lipca 1971 roku o godzinie 11. w Programie I Polskiego Radia zostało nadane w systemie „na żywo” pierwsze „Lato z Radiem”.⁵

„Lato z Radiem” wymyślił w 1969 roku⁶ Aleksander Tarnawski, ówczesny zastępca redaktora naczelnego Programu I Polskiego Radia, podczas deszczowego urlopu, który spędzał z żoną w leśniczówce Chojnaty.

Ciekawiło mnie, jak ludzie radzą sobie na innych krańcach Polski? Jak wypoczywają bez pogody? Jak bronią się przed nudą?⁷

Zawsze na taki wyjazd Aleksander Tarnawski zabierał ze sobą tranzystorowe radio i co dzień czekał na prognozę pogody, którą Program Pierwszy nadawał o godzinie 7.00 i 12.00 w południe.

Wpadła mi do głowy myśl, aby to zmienić. Naturalnie prognoza pogody była tylko „trikiem reklamowym” dla tego pomysłu, a w rzeczywistości marzyła mi się pełnokrwista informacyjna audycja, z udziałem wszystkich rozgłośni regionalnych, ruchliwa, przenosząca się od gór do morza(...)⁸- tak twórca „Lata” opisuje w swojej książce „Wspomnienia dinozaura” koncepcję nowej letniej audycji.

Pomyślałem o audycji specjalnie na lato z deszczem czy bez deszczu.⁹

Audycję wymyślił tęgi radiowiec – Aleksander Tarnawski, który pracę dziennikarską zaczynał w gazecie. W jakiej? W „Trybunie” – dziś „Śląskiej”,

⁵ Piotr Sadowski, Żywe Radio – 15 lat Porannych Sygnałów, *Prasa Polska*, marzec 1988r., s.16.

⁶ Aleksander Tarnawski, Wspomnienie na dwudziestolecie, *Suplement* nr 20, luty 1993r., s.13.

⁷ Inga Kaltenbergh, Największy przebój lata – rozmowa z Aleksandrem Tarnawskim, *Sztandar Młodych*, 31.08.1976r.

⁸ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKOCHÉM 1999r., s.79.

⁹ Inga Kaltenbergh, Największy przebój lata – rozmowa z Aleksandrem Tarnawskim, *Sztandar Młodych*, 31.08.1976r.

wtedy „Robotniczej”. Dopiero potem pociągnęło go radio, a ludzie radia mają to do siebie, że jak jadą na urlop, to najważniejszą rzeczą, którą ze sobą zabierają jest ... odbiornik radiowy.(...) Chodził z żoną po lesie, zbierał grzyby, słuchał radia i kręcił głową. Coś nie pasowało – radio do lasu, czy las do radia? Jasne! Radio! Lasu nie zmienisz! I wtedy wymyślił „Lato z radiem”¹⁰ – w ten sposób powstanie audycji opisuje Tadeusz Wojciechowski, dziennikarz „Lata z Radiem”.

Początkowo audycja miała nosić tytuł „Wakacje z Radiem”, ale ostatecznie pozostało „Lato z Radiem”, które dziś kojarzy nam się z uśmiechniętym słoneczkiem. Formuła miała być typowo letnia, czyli lekka, dowcipna, sympatyczna i skierowana do masowego słuchacza. Po powrocie Aleksandra Tarnawskiego z urlopu nastąpiły przygotowania do realizacji projektu.

Wiedziałem z doświadczenia, że bez techniki radiowej niczego nie zrobimy. Wtajemniczyłem, więc inżynierów: Mieczysława Drabikowskiego, Bogusława Tworka i Jerzego Wajszczuka w główną ideę tego pomysłu. Wszyscy zapalili się do jego realizacji. Pracowaliśmy jak w konspiracji, gdyż nie do pomyślenia była wtedy audycja bez cenzury(...) Technicy przygotowali studio S-2 na pierwszym piętrze przy ul. Malczewskiego do pracy na żywo(...) Było to dla mnie bardzo ważne. Wykorzystałem moment, kiedy ówczesny redaktor naczelny był na urlopie – i nadaliśmy pierwszą audycję „Lato z Radiem” 1 lipca 1971 roku.¹¹

Ówczesny redaktor naczelny, jak opisuje Aleksander Tarnawski, został sprowadzony z jakiejś partyjnej gazety z Lublina¹² i chciał, aby reportaże dźwiękowe spisywane były z taśm i poprawiane na papierze. Tak pracowało się pod okiem cenzury. Ale, jak wspomina Tadeusz Sznuć, „Lato z Radiem” nie miało większych problemów z cenzorami.

¹⁰ Tadeusz Wojciechowski, Test mocnej herbaty, *Trybuna Śląska*, 24.06.1991.

¹¹ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.80.

¹² Tamże, s.80.

Mieliśmy szczęście do mądrych cenzorów, ale i tak w odniesieniu do audycji „na żywo” jedyne, co mogli zrobić, to pogrozić palcem. Potem już kwestią Aleksandra Tarnawskiego było to, jak uniknąć czasem groźnych konsekwencji personalnych. Owszem zdarzało się, że przychodził z góry po audycji nakaz rozstania się z którymś z redaktorów. Szeff¹³ wtedy posyłał w delegację, potem na urlop, a później albo nie zdążył albo zapomniał wręczyć owo wymówienie i o całej sprawie zapomniało się. A redaktor pracował dalej.¹⁴

Już od 1971 roku udało mi się wprowadzić w tzw. Bloku Wschodnim pierwszą audycję radiową bez cenzury, oczywiście przy milczącym przyzwoleniu prezesa i wiceprezesów Polskiego Radia¹⁵ – wspomina w swojej książce autor „Lata z Radiem”.

*Aleksander Tarnawski zdecydował, że program będzie nadawany rano. Do tej pory, godziny poranne uznawane były w radiu jako *najsłabszy czas dla najmniej zdolnych*¹⁶, ale pomysłodawca „Lata”, jakby na przekór wszystkiemu, chciał go wykorzystać i twierdził, że *nie ma złych czy dobrych godzin, są tylko złe i dobre audycje*.¹⁷*

Pierwsze „Lato z Radiem”: Trwało stosunkowo krótko, „tylko” 50 minut. Audycję poprzedził sygnał (charakterystyczna polka na klarnet i orkiestrę) z początkową zapowiedzią w językach polskim, rosyjskim, czeskim, niemieckim i szwedzkim. Potem słuchaczy powitał prowadzący program. Popłynęła muzyka.
¹⁸ W ten sposób „Lato z Radiem” zapisało się po raz pierwszy w historii Polskiego Radia.

Sporo było informacji o pogodzie, o wypoczynku, o wolnych miejscach wczasowych, o komunikacji, między innymi kolejowej i autobusowej. Znalazły się również „żywe” korespondencje z dwóch krańców Polski: Gdańska i

¹³ Szeffem, nazywany był Aleksander Tarnawski w redakcji przez dziennikarzy.

¹⁴ Wywiad z Tadeuszem Sznukiem przeprowadzony w dniu 14.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁵ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.86.

¹⁶ Wywiad z Piotrem Sadowskim przeprowadzony w grudniu 2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Piotr Sadowski, *Żywe Radio – 15 lat Porannych Sygnałów*, *Prasa Polska*, marzec 1988r., s.17.

*Rzeszowa. Autorzy nie zapomnieli także o gościach zagranicznych, przebywających w Polsce. Dla nich przygotowano prognozę pogody w językach rosyjskim, czeskim, niemieckim i szwedzkim.*¹⁹

Pamiętano o kierowcach, których informowano o utrudnieniach na drogach, objazdach oraz innych problemach, z którymi mogli się spotkać. Prawdopodobnie, także wtedy, powstał zamysł przyszłego „Radia Kierowców”.²⁰

Aleksander Tarnawski (...) postanowił stworzyć radio żywe, docierające wszędzie, uwolnione od oficjalnej cenzury, sprawne i nowoczesne. Gromadził wokół siebie ludzi młodych, wyróżniających się warsztatem, mówiących dobrze po polsku „na żywo”, (czyli bez czytania z kartki), sprawnych w tej jedynej w swoim rodzaju pracy. Wybierał ich z różnych redakcji i działów, tworząc grupę, dla której później dopiero wymyślono określenie „zespół twórczy.”²¹

1.2 TWÓRCY PIERWSZYCH AUDYCJI „LATA Z RADIEM”.

*Kalejdoskop spraw ludzkich i wydarzeń spływał kanałami łączności do studia radiowego, gdzie dyżurny redaktor sam na sam z mikrofonem, telefonem i głośnikiem – musiał błyskawicznie reagować. Refleks i dowcip – te dwie zapomniane w radio cechy rasowego dziennikarza uzyskały nagle podstawowe znaczenie. Otworzyła się szansa dla młodych adeptów radia – otrzymali mikrofon i prawo do mówienia na ogólnopolską antenę.*²²

Pierwszą audycję poprowadzili Wojciech Zyms i Rafał Brzeski, drugą Jacek Kalabiński, trzecią Jerzy Hańbowski i Grzegorz Dziemidowicz. Czwartą audycję poprowadził sam Aleksander Tarnawski.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Audycja motoryzacyjna, informująca o korkach, utrudnieniach w ruchu drogowym, prezentująca także pogodę i muzykę.

²¹ Andrzej Jaroszewski, Mistrz, *Suplement*, luty 1993r., s.7.

²² Aleksander J. Wieczorkowski, Lato z Radiem 71, *Fakty i Myśli*, 31.08.1971r..

W czasie prowadzenia czwartej audycji przydarzyła mi się niezwykła rozmowa, która mogła mieć wpływ na dalsze losy „Lata z Radiem”. Poprosiłem Mietka Drabikowskiego, aby zainstalował mi w studiu telefon. Chciałem porozmawiać ze słuchaczami „na żywo”. Na antenie podałem numer. Odbyłem jedną rozmowę, drugą, trzecią, a za czwartym razem odezwał się tubalny głos: TU WOLNA EUROPA! Zdebiałem. Zobaczyłem przerażone twarze za szybą reżyserki – Mariana Adamskiego i Janka Orlińskiego, którzy realizowali audycję. Przez głowę przebiegła błyskawiczna myśl: - No, to koniec z audycją, koniec wysiłków dużego grona radiowców. Ale odpowiedziałem spokojnie, bez emocji: TU LATO Z RADIEM. Usłyszeliśmy tylko odgłos rzuconej słuchawki. Na szczęście nie było z tego powodu żadnych przykrości. Chociaż ówczesny wiceprezes Polskiego Radia (...) Henryk Werner, po roku od tego zdarzenia przyznał się, że słyszał ten dialog. Teraz to pestka, ale w 1971 roku sytuacja mogła być groźna. Nie tylko dla mnie, ale i dla audycji.²³

Piątą audycję poprowadziła jedyna kobieta pierwszego sezonu „Lata z Radiem” - Stanisława Stec.

To była epoka w radiu, kiedy uważano, że damskie głosy (przynajmniej w polityce) nie czynią informacji wiarygodnymi.²⁴

Dlatego na antenie występowali prawie sami mężczyźni. Ale jak wspomina Pani Stanisława, to był znakomity zespół. Dziennikarze mieli nie tylko piękne głosy, byli także utalentowani i potrafili z łatwością nawiązać kontakt ze słuchaczami. Niektórzy prowadzący, jak choćby Andrzej Matul, przez długie lata mieli telefoniczne admiratorki, które czasami nawet przynosiły do radia upominki. Tak więc, zespół „Lata z Radiem” składał się głównie z mężczyzn. Jednak pewnego dnia Aleksander Tarnawski namówił Stanisławę Stec do udziału w tym przedsięwzięciu. Zgodziła się, choć jak wspomina, bardzo przeżywała tę audycję a na tydzień przed, chciała nawet zrezygnować.

²³ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.81.

²⁴ Wywiad ze Stanisławą Stec przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

Wymyśliłam sobie, że będę jeździła wzdłuż biegu Wisły od źródeł do Gdańska, że pokażę miasta, które są po drodze, atrakcje turystyczne, itd., ale jak na złość prawie od razu popełniłam pierwszy błąd. Pomyliłam Babią Górę z Baranią Górą. Natychmiast zadzwonili słuchacze i sprostowałam pomyłkę. Słuchacze nie mogli uwierzyć, że to się dzieje już teraz, że odbywają się na antenie a ja od razu prostuję błąd, że nie ma tutaj żadnego oszustwa, że naprawdę jesteśmy „na żywo”. To była największa zaleta tej audycji, ale także i jej największa trudność. Audycje nagrane można zawsze potem jeszcze ulepszyć przy montażu, a tutaj trzeba było ratować się samemu. Po tych pierwszych wakacjach do „Lata z Radiem” już nie wracałam, zaczęłam pracować w redakcjach, zajmujących się audycjami politycznymi. Obserwuję jednak „Lato” od dłuższego czasu i chociaż robione jest już przez nowe pokolenie radiowców, to nadal jest to najlepsza kontaktowa audycja w historii Polskiego Radia.²⁵

1.3 DEBIUT „LATA” W PRASIE.

Po raz pierwszy informacja o „Lecie z Radiem” pojawiła się w prasie 8 sierpnia 1971 roku w „Życiu Warszawy”, w artykule pt. „Aligator w sadzawce dla łabędzi – Pościg za złodziejami samochodu - Ujęcie młodocianych podpalaczy”:

W ciągu 55 minut, – bo tyle mniej więcej trwa ten program – znaleźli aligatora, który wędrował ze swego pomieszczenia we wrocławskim ZOO i znalazł się w sadzawce dla łabędzi, pomogli odnaleźć sprawców kradzieży samochodu osobowego, za którymi – na apel radia – obok radiowozów milicyjnych ruszyli również prywatni posiadacze czterech kółek, interweniowali w wypadkach losowych zgłaszanych telefonicznie na azyżurne numery zainstalowane w gmachu przy ul. Malczewskiego w Warszawie.

²⁵ Tamże.

Mowa oczywiście o nowym programie polskiego radia – „Lato z Radiem”, który emitowany na długich falach spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem radiosłuchaczy w całym kraju jako jeden z najbardziej dynamicznych i żywych programów PR.

Cały program – pisze dziennikarz PAP, który uczestniczył 6 sierpnia w realizacji tej audycji - rodzi się na żywo. Nie ma tu żadnych wcześniej przygotowanych scenariuszy i tekstów. Kilkuosobowy zespół redakcyjny, któremu przewodzi Aleksander Tarnawski, ustala jedynie, co będzie tego dnia główną osią programu. W piątek jest nim zagrożenie pożarowe. O stanie zagrożenia, w wypadkach pożarów i akcjach Straży Pożarnej meldują na bieżąco do studia reporterzy ze stolicy oraz kilku ośrodków terenowych. Korzystając z sieci radiowej oraz udostępnionych Polskiemu Radiu środków łączności Straży Pożarnej i Milicji Obywatelskiej – mogą oni w każdej chwili nadać kolejny meldunek.

Oto np. reporter jadący w wozie Straży Pożarnej donosi o przebiegu akcji gaszenia pożaru w hamowni FSO. Za chwilę zgłasza się dziennikarz, który z pokładu helikoptera dostrzegł pożar łąk w Białostockiem. „Widzę – mówi on do laryngofonu (urządzenie odbierające drgania strun głosowych, umocowane na szyi mówiącego) – płonące pastwisko. Istnieje niebezpieczeństwo przerzucenia się pożaru na sąsiedni las. Natychmiast meldujemy o tym w komendzie w Białymstoku ...”

Jeszcze nie zakończył swej relacji Białystok, kiedy w studio zapalają się kolejne światelka – zgłoszenie następnej rozmowy. Dzwoni reporter patrolujący teren woj. warszawskiego. Wraz z MO uczestniczy on w ujęciu niedoszłych podpalaczy w Falenicy, którzy dla zabawy przynieśli do lasu pełne kanistry benzyny i zamierzali go podpalić. „Na szczęście – melduje do studia reporter i w tej samej chwili słyszy ten meldunek cały kraj – udało się nam ująć całą grupę...”

Parę taktów muzyki i telefon. Żali się mieszkańiec Warszawy. „Wracam właśnie z jezior Mazurskich. W żadnej ze stacji CPN w Piszcu, Rucianem, Mikołajkach, Giżycku i Węgorzewie nie mogliśmy nabyć butli z płynnym gazem. W efekcie zmuszeni byliśmy gotować posiłki rozpalając ogniska. Tak to nieudolność dystrybucji rodzi niebezpieczeństwo pożarów. Zajmijcie się tym... ”

Oto inny życiowy problem: Jeden z radiosłuchaczy zgubił dowód osobisty. Dziś miał właśnie odebrać wkładkę paszportową. Bez dowodu nie wydadzą wkładki. Dyżurny spiker red. Jacek Kalabiński apeluje:, „Jeśli ktoś znalazł ten dowód, proszony jest o dostarczenie na adres, który znajdzie w dokumencie. Bardzo o to prosimy. Pamiętajmy, każdego z nas może to spotkać ... ”

Sprawy ważne i drobne, pytania dotyczące braku ryb w jadłospisach nadmorskich restauracji i wolnych kwater w miejscowościach wczasowych, krytyka kolei za brak napojów chłodzących w pociągach dalekobieżnych i „Orbisu” za brak pełnej obsady w szczycie urlopowym przy okienkach sprzedających bilety.

„Lato z Radiem”, – które na prośbę swoich słuchaczy, turystów zagranicznych, wprowadziło również obcojęzyczne komunikaty pogodowe dla poszczególnych regionów Polski – cieszy się coraz większym powodzeniem: informuje i interweniuje. Szybko, operatywnie.

Program, w którego realizacji uczestniczy codziennie około 40 osób, dziennikarzy i pracowników techniki – jest nową, ciekawą i godną upowszechnienia próbą udoskonalenia systemu informacji, zbliżenia radia do jego słuchaczy. Do nas wszystkich. Próbą dobrą i udaną. (PAP)

1.4 POLKA „LATA Z RADIEM”.

Od początku istnienia audycji jej sygnałem jest charakterystyczna polka na klarnet i orkiestrę, nazywana Polką „Lata z Radiem” lub „Polką – Dziadek”. Kiedy Aleksander Tarnawski wymyślił „Lato z Radiem” zwrócił się do Michała

Rybczyńskiego, zajmującego się oprawą muzyczną, aby znalazł charakterystyczny sygnał dla nowej audycji.

Szukałem melodii, wpadającej w ucho, chwytliwej, takiej, która kojarzyłaby się z latem i rozrywką. Musiała być przebojowa. W tamtych czasach nie było aż tak dużego wyboru. Przesłuchałem wiele taśm, płyt i proponowałem Aleksandrowi Tarnawskiemu, ale żadne z tych propozycji mu się nie podobały. I pewnego dnia trafiła w moje ręce płyta, na której była właśnie polka. „Polka Klarnet” – tak się nazywała. Zresztą, jest to znana w całej Europie melodia ludowa i występuje pod różnymi nazwami. Kiedy puściłem ją „Szeferowi” – od razu wpadła mu w ucho i wiedziałem już, że to jest właśnie to. Polka spodobała się także słuchaczom i została do dzisiaj.²⁶

W książce Tomasza Lerskiego „Syrena Record – pierwsza polska wytwórnia fonograficzna 1904-1939”, wydanej w 2003 roku przez "Editions Karin New York - Warsaw”, zostało opisanych około 14 tys. utworów. Można tam odnaleźć także „Polkę Hupfata”, którą jest „Polka Dziadek”. Mogłoby to sugerować, że Hupfat (vel Humpfat)²⁷ był kompozytorem polki, która doczekała się już wielu różnych wersji na całym świecie. Niestety, pomimo odnalezienia nazwiska, prawdopodobnie niemieckiego kompozytora, i korzystając z pomocy niemieckiej GEMY, czyli odpowiednika polskiego ZAIKS-u, nie udało się rozwiązać tej kwestii.

„Polka Dziadek”, zarejestrowana przez Program I, jako znak towarowy i poddana w 2003 roku elektronicznemu "liftingowi"²⁸, jest dzisiaj jednym z najpopularniejszych sygnałów radiowych w Polsce.

²⁶ Wywiad z Michałem Rybczyńskim przeprowadzony w dniu 28.01.2005 (w posiadaniu autorki).

²⁷ W książce twórca ten występuje pod obydwoma nazwiskami.

²⁸ Poddanie sygnału komputerowej obróbce, mającej na celu poprawienie jakości utworu.

1.5 „LATO Z RADIEM” W LATACH 1971 – 1975.

Słuchacze początkowo nie chcieli uwierzyć w to, że „Lato z Radiem” naprawdę nadawane jest „na żywo”. W tamtym okresie niewiele było tego typu audycji. Powodem tego były zarówno ograniczenia techniczne, jak i wszechobecna cenzura. Dopiero po tygodniu, od inauguracji „Lata”, słuchacze zaczęli przyzwyczajać się do tego faktu. Niedługo później, kiedy dziennikarze apelowali na przykład o pomoc w ściganiu skradzionego samochodu, słuchacze - reagowali bardzo szybko. Podczas każdej audycji zespół redakcyjny przyjmował około 50 telefonów. Były to zarówno pytania jak i przeróżne prośby. I tak przez całe wakacje redakcja otrzymała około 12 tysięcy listów.²⁹

W 1973 roku (...)grupa warszawska przejęła na swe barki obsługę telefonów od słuchaczy. Niefortunnie został podany numer w centrali telefonicznej Polskiego Radia w Warszawie. Nikt nie spodziewał się tak wielkiej liczby rozmów. Numer niemal natychmiast się zablokował. Wówczas autorzy „Lata z Radiem” zdali sobie sprawę jak potężną siłę stanowią słuchacze. Jak wielka odpowiedzialność ciąży na autorach i realizatorach, jak się okazało dość popularnego programu. Oczywiście „Lato z Radiem” otrzymało kilka linii w miejskiej centrali telefonicznej.³⁰

Sekret powodzenia „Lata z Radiem” tkwi w stosunku do słuchaczy. Od pierwszej audycji ludzie wiedzieli, że ich lubimy, cenimy i nie ukrywamy tego! Pomagało nam nadawanie audycji na żywo i osobisty kontakt ze słuchaczami. Od początku byli oni współtwórcami naszych audycji; ich listy i telefony stanowiły dla nas źródło inspiracji, były kopalnią antenowych pomysłów³¹- tak tajemnicę sukcesu wyjaśnia Aleksander Tarnawski.

Wszystkie osoby pracujące przy „Lecie” przez pierwszy rok nie otrzymywały wynagrodzenia i mimo tego starały się, aby audycja była jak

²⁹ Aleksander Tarnawski, Wspomnienie na dwudziestolecie, Suplement nr 20, luty 1993r., s.13.

³⁰ Piotr Sadowski, 17 lat Lata z radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.37.

³¹ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKOCHÉM 1999r., s.86.

najatrakcyjniejsza. Tak, więc nadawano relacje z okrętu podwodnego Marynarki Wojennej, z powietrza podczas akrobacji lotniczych, z kopalni na głębokości prawie tysiąca metrów czy na przykład z jaskini.

„Lato z Radiem” zawsze było ruchliwe. Zwykle ogłaszaliśmy w piątek, skąd nadawany będzie sobotni program.(...) Już po drodze spotykaliśmy ludzi, którzy jechali(...) na spotkanie z radiem.³²(...)Gdziekolwiek pojawiła się radiowa ekipa, ścigał tłum gorących wielbicieli, pragnących obejrzyć radiowców znanych tylko z głosów, a także poznać tajniki radiowej kuchni.³³

Do audycji kończącej pierwszy sezon „Lata”, czyli 31 sierpnia 1971 roku, zaproszono przewodniczącego Radiokomitetu - Włodzimierza Sokorskiego, który na antenie obiecał słuchaczom, że za rok także usłyszą „Lato z Radiem”. Pojawiła się propozycja, by powstały podobne programy, jak: „Wiosna, jesień i zima z radiem”, ale w 1972 roku „Lata z Radiem” nie było. Tamten rok był jedyną przerwą, jaką miała audycja w swojej długoletniej historii, ponieważ od 1973 roku „Lato z Radiem” już nieprzerwanie gościło i gości do dziś na antenie radiowej „Jedynki”.

Mniej więcej w połowie czerwca 1973, na radiowej antenie zaczęły się ukazywać reklamówki „Lata z Radiem”. Oczywiście nie zabrakło charakterystycznej polki i fragmentu znanej czeskiej piosenki „Jirik se ma”. Audycja „zameldowała się” u słuchaczy w terminie. Była nadawana do 31 sierpnia 1973 roku. Jeden z ciekawszych programów to audycja emitowana „na żywo” z Kołobrzegu, z domu wypoczynkowego „Ikar”, działającego pod patronatem Polskich Zakładów Lotniczych (PZL). Prowadzący program – Andrzej Jaroszewski rozgościł się na dachu „Ikar”, reporterzy rozbiegli się po mieście. Przebojem sezonu w Kołobrzegu i okolicach były w tym czasie tak zwane „filety prezesa”, niesłychanie smakowite śleźcie marynowane.³⁴

³² Tamże, s.84.

³³ Tamże, s.85.

³⁴ Piotr Sadowski, 17 lat Lata z radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.37.

Ale zarówno rok 1973 jak i 1974 nie przyniosły znaczącego sukcesu audycji. W 1974 roku „Lato” przygotowywały rozgłośnie regionalne. Warszawa realizowała natomiast pierwszą i ostatnią audycję, (która niestety nie była „na żywo”) oraz nadawała prognozę pogody i wiadomości w językach: polskim, angielskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim, czeskim i szwedzkim. *Rozgłośnie nie potrafiły skoordynować zwłaszcza strony muzycznej. Ale urodziło się wiele talentów!*³⁵

30 lipca 1974 roku emisję Programu I przejął maszt w Gąbinie w miejsce masztu raszyńskiego. To także wpłynęło na wzrost popularności „Lata z Radiem”, gdyż poszerzył się zasięg jego odbioru. Piotr Sadowski sekretarz redakcji „Sygnałów Dnia”³⁶ i dziennikarz „Lata z Radiem” tak wspomina tamte audycje: *w 1974 roku „Lato” znacznie obniżyło swoje loty i podjęto wstępną decyzję o jego likwidacji. Na skutek usilnych zabiegów niektórych członków zespołu dla ratowania tego sympatycznego programu, w czerwcu 1975 roku dano „Lata z Radiem” jeszcze jedną szansę.*³⁷

Na przełomie kwietnia i maja 1975 roku podjęto decyzję o wznowieniu „Lata z Radiem”. Opracowano nową koncepcję i ustalono, że wszystkie kolejne audycje nadawane będą tylko i wyłącznie „na żywo”. Wycofano, także z wiadomości i prognozy pogody, język szwedzki, który zastąpiono językiem angielskim. Do studia zaczęto zapraszać artystów oraz wykorzystywać na antenie listy od słuchaczy. Pozdrawiano imiennie zakochanych, przesyłano życzenia. Joanna Chmielewska, znana pisarka powieści kryminalnych, będąca wtedy u szczytu sławy, stworzyła specjalnie dla „Lata z Radiem” powieść „Boczne drogi”, którą w odcinkach czytała Barbara Krafftówna. Przygotowano także „Koncert spełnionych marzeń”, który podbił serca słuchaczy.

³⁵ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKOCHÉM 1999r., s.86.

³⁶ *Sygnały Dnia* – audycja informacyjna, w skrócie nazywana także *Sygnałami*.

³⁷ Wywiad z Piotrem Sadowskim przeprowadzony w grudniu 2004r. (w posiadaniu autorki).

Większość z form, które chwyciły w „Lecie z Radiem” wymyślał Aleksander Tarnawski a on bardzo dobrze wiedział, czego odbiorcy chcą słuchać.³⁸

Miał niezwykłą intuicję radiową, znakomicie potrafił postawić się w roli przeciętnego słuchacza.³⁹ Chciał, aby letnia audycja robiona była dla wszystkich, bez względu na wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania.

Wówczas audycja rozbłysła niespodziewanie pełną krasą. W pewnym sensie było to jakby przeniesienie Radia Luxemburg. Wtedy nastąpił początek ekspansji „Lata z Radiem”, które pobiło wszelkie rekordy popularności. Słuchacze przesyłali do redakcji listy, maskotki ...⁴⁰ – tak wspomina „Lato” z 1975 roku Piotr Sadowski. A jak wiadomo listy od słuchaczy są materialnym świadectwem sukcesu audycji.

Widownia radiowa bije brawa, kiedy pisze listy, dlatego w historii radia list od słuchacza staje się wartością najcenniejszą.⁴¹

Słuchacze przysyłali nawet owoce, listy na korze, malowane na drewnie, dyplomy, chusty, proporczyki, znaczki, wyhaftowane makaty...⁴²

Nie milkły telefony; słuchacze dzwonili z najodleglejszych miejsc Polski. (...) Była wspaniała muzyka przygotowywana przez Michała Rybczyńskiego. A na estradach świata królował wtedy Demis Roussos z piosenkami „God Bye – My Love” i „Mój przyjaciel wiatr”. Pierwsze miejsce na liście przebojów „Lata z Radiem” 1975 uzyskała „Una Paloma Blanca” zespołu George Baker Selection. (...) I nagle okazało się, że „martwy” czas radiowy od godziny 9. do 12. żyje, że w domach przebywa przed południem kilka milionów słuchaczy spragnionych ciepłego słowa, ciekawych informacji, ludzkiej życzliwości.⁴³

³⁸ Wywiad z Tadeuszem Sznukiem przeprowadzony w dniu 14.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

³⁹ Wywiad z Andrzejem Matulem przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

⁴⁰ Wywiad z Piotrem Sadowskim przeprowadzony w grudniu 2004r. (w posiadaniu autorki).

⁴¹ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.63.

⁴² Piotr Sadowski, 17 lat Lata z radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.37.

⁴³ Piotr Sadowski, Żywe Radio – 15 lat Porannych Sygnałów, *Prasa Polska*, marzec 1988r., s.19.

1.6 HISTORIA ZAPISANA NA TAŚMIE.

Tylko kilka audycji z lat siedemdziesiątych zachowało się do dzisiaj. Poniżej opisuję tematy, jakie poruszane były w „Lecie z Radiem” tamtego okresu.⁴⁴

- **1.07.1971r.**

Pierwsza audycja „Lata z Radiem” rozpoczęła się słowami:

Mówi Warszawa, słuchacie audycji „Lato z Radiem” ... – zapowiedź tę podano jeszcze w języku rosyjskim, niemieckim, czeskim i szwedzkim, a w tle muzycznym słychać było melodię „Polka Dziadek”. Nikt wtedy nie przypuszczał, że słowa te zwiastują narodziny przyszłej radiowej „gwiazdy”.

Dzień dobry wita państwa Wojciech Zyms. Przypadł mi w udziale zaszczyt powitania państwa w audycji, którą dziś inaugurujemy. Tytuł słyszeliśmy wszyscy przed chwilą, powtarzam jeszcze raz „Lato z Radiem” i słyszeć będziemy codziennie z wyjątkiem niedziel do końca sierpnia o tej samej porze i w tym samym programie. Poza tytułem dużo dobrej muzyki, aktualne prognozy pogody i informacje praktycznie dla wszystkich, bo albo już ktoś jest na urlopie albo się na urlop wybiera, albo zastanawia się jeszcze, dokąd jechać. A każdy znajdzie coś dla siebie. Gdzie wypoczywać, jak wypoczywać, kiedy wypoczywać - na te pytania będziemy się starali odpowiedzieć w czasie naszych codziennych spotkań. Jeśli nasze rady się przydadzą, tym większa satysfakcja dla nas, jeśli nie, no to pozostaje jeszcze muzyka.⁴⁵

Po kilku minutach od rozpoczęcia audycji, zaniepokojony Aleksander Tarnawski, pytał o pogodę, która akurat tego dnia nie dopisała. Dziennikarze ze studia „Lata z Radiem” łączyli się z rozgłośniami regionalnymi, a te jakby jednym głosem informowały, że jest deszczowo. Podczas pierwszej audycji

⁴⁴ Taśmy udostępnione przez Pana Piotra Sadowskiego.

⁴⁵ Fragment audycji *Lato z Radiem* z 1.07.1971r.

mówiono między innymi o tym, ile osób wyjechało z Warszawy na urlop, ile zdarzyło się wypadków samochodowych, a także podawano ilość wolnych miejsc w kwaterach prywatnych oraz na polach namiotowych. Rozmawiano z ówczesnym Prezesem Radiokomitetu - Włodzimierzem Sokorskim, który na samym wstępie złożył gratulację z okazji nowej audycji, a także stwierdził, że dziennikarze mają właśnie wszelkie szanse, aby skompromitować jego „na żywo”. Oczywiście okraszono wszystko śmiechem, a prowadzący obiecał, że postarają się tego nie zrobić. Prezes, na pytanie, co sądzi o pierwszych 17 minutach audycji, odpowiedział, że tak samo jak w miłości pierwsze minuty są zawsze najlepsze.

- **31.08.1971r.**

Ostatnia audycja pierwszego sezonu „Lata z Radiem” trwała od godziny 11.00 do 12.00, a prowadziła ją Stanisława Stec. Myślą przewodnią było hasło „Bądź słoneczny”. W tej audycji wybierano imię dla białostockiego młodego zubra, natomiast na koniec można było usłyszeć zaśpiewaną wprost ze studia piosenkę – „A mnie jest szkoda lata”.

- **28.08.1974r.**

„Lato z Radiem” z tego dnia tworzone było przez rozgłośnię opolską i trwało od godziny 10.30 do 11.50. Podróżowano po trójkącie – Opole, Kolesno, Kościerzycy, Opole. Prezentowano ciekawe miejsca na trasie, oraz informowano o tym, gdzie można przenocować i zjeść. Było także dużo polskiej muzyki.

- **29.08.1974r.**

Audycję, trwającą od godziny 10.30 do 11.50 przygotowywała rozgłośnia kielecka. Mówiono o tym, co czeka turystów na Czerwonym Szlaku, opowiadano legendę „Łysej Góry”, rozmawiano z turystami spotkanymi na

trasie. Przewodniczka instruowała, co należy ze sobą wziąć i jak się ubrać, wybierając się na wycieczkę. Ze studia przekazywano pozdrowienia od słuchaczy oraz czytano listy, między innymi od studentów, którzy czekali na sesję poprawkową.

- **31.08.1974r.**

Audycja nadawana była z Warszawy i miała być ostatnią w historii „Lata z Radiem”. Piotr Sadowski wspomina, że wyczuwalny był klimat nie tylko końca sezonu, ale i całej audycji. Czytano listy od słuchaczy, którzy zapraszali „Lato z Radiem” do swoich miejscowości, a czasem i osobiste zwierzenia. Jeden z listów napisany był przez chłopaka, który poszukiwał dziewczyny, poznanej na kempingu. Inny chłopak, odbywający służbę wojskową pisał o tym, jak bardzo tęskni za swoją ukochaną. Zadbano o to, aby muzyka komponowała się z treścią audycji, tak, więc można było usłyszeć „Love story” czy „Good bye my love”. Wszystko utrzymane było w nastroju melancholii. Dziennikarze mieli świadomość, że po raz ostatni przygotowują „Lato z Radiem”. Słuchacze z Wilna, Kijowa i Lwowa przesyłali życzenia dla redakcji, a Andrzej Matul mówił na antenie: *śluchajcie „Lata z Radiem” – kochajcie nas.*⁴⁶ I rzeczywiście słuchacze pokochali „Lato z Radiem”, które w następnym roku zdobyło kolejny szczyt popularności.

- **21.06.1975r.**

Audycja rozpoczęła się piosenką odśpiewaną w studiu, a jej słowa brzmiały następująco:

No jednym słowem ustalmy ściśle już ‘Lato z Radiem’ jest.

Znowu biwaki i kempingi, maliny zbiory, szukanie grzybów w lesie ...

Uwaga! Muchomory!

Znowu czereśnie i truskawki made in Hortex.

⁴⁶ Fragment audycji *Lato z Radiem* z 31.08.1974r.

*I trochę sportu i kąpiele w środku dnia.
Ha, Ha już lato masz już radio gra.
Lato z Radiem przybywa punktualnie.
Lato z Radiem wita Cię serdecznie.
Lato z Radiem pyta o plany urlopowe.
Lato z Radiem służy Ci pomocą.
Lato z Radiem powie, co, gdzie, kiedy.
Lato z Radiem twoim przyjacielem.
Pamiętaj Lato z Radiem twoim przyjacielem.
I znów wyprawy, pływanie, narty wodne.
Uwaga wczasowicze! Topienie się nie modne.
Znowu wyjazdy i wołania – piszcie listy!
Fakt oczywisty, że od dzisiejszego dnia ... już lato masz ...
już radio gra.
Wita Was „Lato z Radiem”.
Pozdrawia „Lato z Radiem”.
I zaprasza na wspólne spotkania „Lato z Radiem”.
Cieszy się, że znów razem „Lato z Radiem”.
Słuchajcie „Lata z Radiem”!
Myśląc o sprawach uwzględniając swoje szanse.
Biorąc w rachubę możliwości i niuanse.
Powitaj Lato, które z Radiem wspólnie gości,
co do jakości to postaramy się, Ole!*

Pod numerem telefonu 44-63-26, słuchacze mogli proponować przeboje, które chcieliby usłyszeć na antenie.

Telefon 44-63-26 jest stale zajęty. Ludzie próbują forteli: sobie tylko wiadomymi kanałami dowiadują się o sąsiednie – do redakcji, do studia, dzwonią na każdy, który figuruje w książce telefonicznej pod hasłem Polskie Radio. Nie gra roli pora dnia czy ... nocy. Brzęczek telefonu 44-63-26

*rozlega się echem w pustym gmachu rozgłośni o drugiej w nocy i o czwartej nad ranem.*⁴⁷

Wymyślono konkurs na najciekawszą korespondencję z wakacji, a całą audycję poświęcono wędrownicy po Warszawie. Mówiono o Wilanowie, Ogrodzie Łazienkowskim, o basenach warszawskich, o Rynku Starego Miasta. Zapowiedziano nowości, jak półgodzinny „Koncert spełnionych marzeń”, czy powieść na lato. Zamiast języka szwedzkiego w zapowiedziach, wiadomościach i pogodzie pojawił się język angielski. Telefony odbierano z całej Polski. Słuchacze mówili, że audycja jest za krótka, i że powinna nadawać relacje z całego kraju. Twórcy „Lata” propozycji wysłuchali i „Lato z Radiem” stało się najpopularniejszą audycją radiową w Polsce.

1.7 „LATO Z RADIEM” W LATACH 1976 – 1979.

• ROK 1976

W 1976 roku w „Lecie” pojawił się cykl „Strofy dla Ciebie”, czyli wiersze czytane przez Krzysztofa Kolbergera. A na antenie gościli między innymi Krystian Zimmerman i Violetta Villas.

W ostatniej audycji sezonu 1976 jej autorzy nie zdążyli powiedzieć wszystkiego. Po prostu zabrakło czasu ... Trzeba było brutalnie powiedzieć w pewnym momencie „do widzenia” bez żadnych sentymentów, bez skrępow. „Lato z Radiem” okazało się wtedy więzieniem samego siebie, więzieniem koncepcji. Próba pozbycia się takich ram czy też ograniczeń formalnych była audycja dodatkowa „LzR”⁴⁸ nadana w pierwszych dniach września 1976 r. z nad Jeziora Zegrzyńskiego.⁴⁹

⁴⁷ Maria Tygielska, Telefon 44 63 26, *Radio i Telewizja*, 9-15.08.1975r.

⁴⁸ Skrót pełnej nazwy audycji *Lato z Radiem*.

⁴⁹ Piotr Sadowski, 17 lat Lata z Radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.39.

- **ROK 1977**

W 1977 roku audycję wydłużono do trzech godzin – i trwała od 9.00 do 12.00. O każdej pełnej godzinie odtwarzano polkę „Lata z Radiem”. Codziennie nadawano wiadomości i pogodę w kilku językach. Audycję nadawano z wielu ciekawych miejsc. Dziennikarze „Lata” jeździli a nawet latali po całej Polsce.

Podczas jednej z relacji można było usłyszeć głos Tadeusza Szuka wprost z samolotu. Nagle na horyzoncie pojawił się samolot, skąd relację nadawał właśnie Szuk. Zgromadzeni na plaży wczasowicze słyszeli (i widzieli) „na żywo” samolot, zaś w swoich przenośnych odbiornikach radiowych („Koliberkach”) mogli ponadto usłyszeć Sławomira Szufa i relację Tadeusza Szuka właśnie z pokładu lecącego samolotu.⁵⁰

- **ROK 1978**

W 1978 roku głównymi tematami „Lata z Radiem” były między innymi: pobyt na orbicie okołozemskiej pierwszego polskiego kosmonauty – Mirosława Hermaszewskiego oraz Piłkarskie Mistrzostwa Świata w Argentynie. Słuchacze na bieżąco informowani byli o wynikach tych rozgrywek.

I jeszcze jeden akcent „Lata z Radiem” sezonu 1978. Otóż centralna inauguracja roku szkolnego 1978/1979 odbywała się w Gnieźnie. Wszystko było zapięte na ostatni guzik. Zamówiono na pocztę niezbędne połączenia, omówiono najdrobniejsze szczegóły transmisji ówczesnego Ministra Oświaty. I co? O godzinie 9. przemówienie miało się rozpocząć. Tymczasem z głośnika popłynęła muzyka. Bez końca. Mijały minuty. Zaś przemówienia w Radiu jak nie było, tak nie było. Co się okazało? Prawdopodobnie panienska z okienka stwierdziła, że jakieś tam druty spinające niezbędne do transmisji połączenia są już nikomu niepotrzebne. I w związku z tym postanowiła połączenie to zlikwidować. Przecież w końcu nikt tam nie rozmawiał, nikt nie krzyczał do słuchawki: Halo! Słyszysz mnie?!... I dzięki tamtej niezawinionej przez

⁵⁰ Wywiad z Piotrem Sadowskim przeprowadzony w grudniu 2004r. (w posiadaniu autorki).

sprawozdawców „awarii” uczniowie wielu szkół w kraju rozpoczęli rok szkolny 1978/1979 z kilkunastominutowym opóźnieniem.⁵¹

Zakończenie sezonu 1978 odbyło się w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze. Na scenie można było zobaczyć dziennikarzy „Lata z Radiem”, między innymi Tadeusza Sznuka, Sławomira Szofa, Andrzeja Matula, Mieczysława Marciniaka, Tadeusza Fredro, Włodzimierza Łuszczkiewicza oraz artystów, Emilię Czerwińską, Violetę Villas i zespół „Alibabki”.

• ROK 1979

„Lato z Radiem” w 1979 roku rozpoczęło się 21 czerwca. Audycję odwiedził między innymi przedstawiciel WOPR-u, który mówił na temat bezpieczeństwa podczas pływania. Znani artyści uczyli śpiewania piosenek. Studio odwiedził także zespół harcerski „Gawęda”. 28 czerwca 1979 roku na antenie gościł Mirosław Hermaszewski, Kazimierz Kowalski, Witold Rowicki, Zdzisława Sośnicka oraz Janusz Laskowski. „Lato z Radiem” w roku 1979 zakończyło się w sobotę, 22 września. Prawdopodobnym powodem przedłużenia sezonu „Lata” byli studenci, którzy prosili, aby wzięto pod uwagę fakt, iż ich wakacje kończą się we wrześniu.

Audycja „Lato z Radiem” jest uzależniona od obrotu ciał niebieskich, a przeznaczona dla ciał opalonych na czekoladowo.⁵²

1.8 TECHNICZNA STRONA „LATA Z RADIEM”.

Aleksander Tarnawski lubił zaskakiwać słuchaczy zarówno pomysłami w odniesieniu do audycji, jak i jej strony technicznej. Dlatego, mówiąc o sukcesach „Lata z Radiem” nie można zapomnieć, że oprócz najciekawszych i nowatorskich pomysłów niezmiernie istotną była strona techniczna i

⁵¹ Piotr Sadowski, 17 lat Lata z Radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.39.

⁵² Inga Kaltenbergh, Największy przebój lata – rozmowa z Aleksandrem Tarnawskim, *Sztandar Młodych*, 31.08.1976r.

technologiczna audycji. „Lato z Radiem” docierało tam, gdzie do tej pory nie było żadnego zasięgu łącznościowego.

I tu od razu należy wymienić nazwisko inżyniera Mieczysława Drabikowskiego, który przyoblekał w kształty techniczne, pomysły Aleksandra Tarnawskiego. A trzeba pamiętać, że telefony były jeszcze wtedy na korbkę, a w wielu miejscach skąd nadawaliśmy "Lato", nie było ich wcale. W tych warunkach przygotowanie łączności było nawet trudniejsze niż na "Wyścig pokoju". Ale nie dla Mietka, nie dla inżyniera Mieczysława Drabikowskiego, dla którego nie było miejsca w Polsce, skąd nie daloby się zrobić relacji.⁵³

Inżynier Mieczysław Drabikowski rozpoczął pracę w Polskim Radiu w 1948 roku. Audycję „Lato z Radiem” wspomina z sentymentem i uśmiechem. Niejednokrotnie pokonywał liczne trudności techniczne, by móc zrealizować wyjazdowe audycje „Lata”.

Sytuacja w Polskim Radiu była skomplikowana z powodu działalności cenzury. Każdy nagrany materiał musiał być skontrolowany, a potem odpowiednio zmontowany. Na antenie ukazywały się więc audycje z tzw. „konserwy”, czyli z taśmy. Tak funkcjonowało wszystko od chwili narodzin radiofonii powojennej. Audycjami „na żywo” były nieliczne relacje z okazji święta 1-szego maja czy 22 lipca, ale i one nie były tak naprawdę prawdziwie „na żywo”. W miarę upływu czasu rozwijała się jednak baza technologiczna oraz produkcyjna radiofonii. Pojawiały się różnego typu magnetofony, czy mikrofony.

Wiodąca postać w transmisjach bezpośrednich – Aleksander Tarnawski, chciał, aby radio było żywe, bezpośrednio związane z człowiekiem. Rozkwit „Lata z Radiem” nastąpił wtedy, kiedy baza techniczna była już stosunkowo bogata, mieliśmy własną służbę transmisyjną, wozy reporterskie, zaczynało się stosować połączenia przewodowe pomiędzy punktem transmisyjnym a

⁵³ Wypowiedź Tadeusza Wojciechowskiego przesłana pocztą internetową dnia 10.02.2005r. (tekst w posiadaniu autorki).

rozgłośnią za pomocą wynajętych łączy od telekomunikacji (tzw. łączy telefoniczne). Z naszego punktu widzenia, były one jednak dla słuchacza marnej jakości. Tak, więc założyliśmy, że w audycji „na żywo” muzyka będzie szła z taśmy z rozgłośni, natomiast słowo, będzie słowem żywym. Doszliśmy też do wniosku, że trzeba wyprowadzić radio w plener. Potrzebowaliśmy sojuszników. Dobrze, że Aleksander Tarnawski tak myślał, i dobrze też, że dał się namówić na ryzyko, ponieważ właśnie on musiał firmować tę inicjatywę wobec kierownictwa, które zapewniał, że nie będzie żadnej „wpadki”, że wszystko będzie przemyślane i pod pełną kontrolą na antenie. Ale w każdej chwili jednym słowem, czy jedną decyzją, mogło to wszystko wrócić do starego porządku. Balansowaliśmy na cieniutkiej linii. Tarnawski był parasolem ochronnym i trzeba przyznać, że naprawdę mu się to udało przy odpowiednim zespole ludzi⁵⁴

Audycje wyjazdowe przygotowywane były mniej więcej raz w tygodniu. Było to duże przedsięwzięcie. Planowanie wynikało z kilku powodów, między innymi trzeba było obejrzeć miejsce i zapoznać się z możliwościami technicznymi. Zdecydować, co można wykorzystać, a co tak naprawdę jest jeszcze potrzebne. Po powrocie do Warszawy przygotowywano dokładny scenariusz, czyli tzw. książeczki. Aleksander Tarnawski uczył dziennikarzy, jak ważny jest scenariusz i to wcale nie ze względu (jak wydawałoby się) na cenzurę, ale ze względu na osoby pracujące przy realizacji audycji.

Z Mieczysławem Drabikowskim, zaraz po urlopiach, jeździliśmy po Polsce na tzw. rekonesans. Już w styczniu mieliśmy zwykle dokładne rozeznanie, skąd w najbliższym roku nadawać będziemy audycję, a do końca marca były przeważnie gotowe kilkunastostronicowe scenariusze.⁵⁵

Ponieważ różne instytucje, czy organizacje zabiegały o to, aby wystąpić w „Lecie z Radiem”, zgadzały się także ponosić niektóre koszty tego

⁵⁴ Wywiad z Mieczysławem Drabikowskim przeprowadzony w dniu 12.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

⁵⁵ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.85.

przedsięwzięcia. Dzięki temu audycje produkowane były stosunkowo tanio. Był to dobry argument, przemawiający na korzyść wyjazdowych audycji „na żywo”.

Moim zadaniem było zapewnić technologię audycji w danym dniu z danego miejsca. W związku z tym trzeba było spełnić kilka warunków. Po pierwsze chcieć i mieć dobre podstawy techniczne, znać sprzęt i ludzi, z którymi się pracuje. Ważne było też rozeznanie sieci w danym rejonie. Rozwój technologii sieci łączności powodował także zmianę technologiczną w naszej produkcji. W wielu przypadkach robiliśmy karkołomne posunięcia, żeby doprowadzić do zrealizowania audycji, wykorzystując wszystkie dostępne środki, aby dojść do słuchacza z jakiegokolwiek miejsca. Zdarzało się, że firmy wykonywały dla nas specjalne urządzenia, według naszych propozycji przewidzianych dla konkretnego celu. My mogliśmy z danym urządzeniem wyjść w teren, a dana firma zbierała owoce tego, bo zyskiwała doświadczenie. Wszystko, co było możliwe do wykorzystania, wykorzystywaliśmy. Np. podczas pościgu za złodziejami samochodu wykorzystana była baza milicji, oraz łączność telefoniczna, bo przecież ludzie stali w oknach i informowali telefonicznie, że ten samochód właśnie przejechał koło ich domu. Tak samo i straż pożarna, która prosiła np. o możliwość zaprezentowania swojej działalności na antenie. Aleksander Tarnawski zgadzał się, ale pod jednym warunkiem, że straż pomoże w realizacji audycji poprzez udostępnienie sprzętu. Siadałem wtedy z osobą, która знаła ich sprzęt i dogadywaliśmy się, jak i co można wykorzystać. Robiliśmy różne triki, które pozwalały wykorzystać urządzenia straży do celów radiowych.⁵⁶

Najważniejszą rzeczą była znajomość własnego zaplecza. Zdarzało się, że i sami dziennikarze opanowywali wiedzę związaną z obsługą sprzętu przy transmisjach. Tak, więc całą technologię, całą bazę techniczną budowali ludzie ze służby transmisyjnej. Od początku, czyli od przygotowywania, rozkładania

⁵⁶ Wywiad z Mieczysławem Drabikowskim przeprowadzony w dniu 12.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

kabli po realizację audycji. Tym sposobem wielu ludzi z bazy transmisyjnej uczyło się realizować audycję.

Najważniejsze było skojarzenie założeń programowych z możliwościami technicznymi. Każda audycja „Lata z Radiem” była inna. Wykorzystywaliśmy wszystko, co było możliwe dla zrealizowania tej pięknej wtedy idei - radia u swojego słuchacza.⁵⁷

⁵⁷ Tamże.

ROZDZIAŁ DRUGI

2.1 GŁOSY „LATA Z RADIEM”.

Wspomnienia radiowe nie są wbrew pozorom zajęciem wdzięcznym, zaś historia „odkryć” w tej nader zwiewnej i ulotnej dziedzinie przypomina trochę opis szamotania się z drzwiami, które dziś są szeroko otwarte i nawet owym odkrywcom wydaje się teraz niepojęte, że tak długo i z takim mozolem walczyli z opornym zamkiem.⁵⁸

Aleksander Tarnawski mówił: *nie nazwiska przetrwają, lecz firma, jeśli uda się nam ją stworzyć.⁵⁹* Do dziś przetrwała jednak zarówno firma, jak i wiele nazwisk osób, które zaczynały swoje zawodowe kariery właśnie w „Lecie z Radiem”. A oto niektóre z nich:

Tadeusz Wojciechowski

Jednym ze sposobów kompletowania zespołu była metoda „mocnej herbaty”. Upatrzonemu Tarnawski zapraszał do pracy w redakcji, a potem prosił delikwenta, aby skoczył do bufetu po mocną herbatę dla kolegów. Jeśli pan redaktor poczuł się urażony, to szybko kończyła się jego kariera w zespole. Chodziło o to, aby nie było gwiazdorstwa, aby w trudnych sytuacjach każdy na każdego mógł liczyć.⁶⁰

Na pytanie, czym była dla Tadeusza Wojciechowskiego audycja „Lato z Radiem” odpowiada - *podstawówkę kończyłem w studenckim radiowęźle, średnią szkołę w Polskim Radiu Katowice. Natomiast to była z pewnością uczelnia wyższa, bo to była wyższa szkoła radiowej jazdy.⁶¹*

⁵⁸ Sławomir Szof, Toast z lezką i cykuta, *Suplement* nr 20, luty 1993r., s.7.

⁵⁹ Aleksander Tarnawski, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.93.

⁶⁰ Tadeusz Wojciechowski, Test mocnej herbaty, *Trybuna Śląska*, 24.06.1991r.

⁶¹ Wypowiedź Tadeusza Wojciechowskiego przesłana pocztą internetową 11.02.2005r. (tekst w posiadaniu autorki).

Tadeusz Sznuke

Po raz pierwszy powstała taka grupa interdyscyplinarna, skupiająca w jednym celu ludzi z rozmaitych specjalności. Cała redakcja mieściła się wtedy w dwóch pokojach - niewielkim Aleksandra Tarnawskiego i w jeszcze mniejszym sekretariacie, w którym z ledwością mieściło się biurko z sekretarką. W tak małych pomieszczeniach było nas czasem kilkanaście osób, które miały i realizowały pomysły.⁶²

Ludzie uwierzyli, że mogą sami coś przez to radio powiedzieć, czy to pisząc listy, czy telefonując. Przede wszystkim jednak, usłyszeli siebie, usłyszeli o swoich sprawach. Zaczęliśmy rozmawiać, nie tylko przemawiać. Myślę, że te audycje, które rozpoczął redaktor Tarnawski na początku lat siedemdziesiątych, były właśnie otwarciem się na rozmowę radiową. To już nie były tylko listy czy telefony od ludzi, którzy mają po prostu trochę czasu i taką naturę, że często dzwonią i piszą do różnych redakcji – wtedy słuchacze nawiązali z nami dialog na niespotykaną skalę. Nawiązała się korespondencja ludzi z ludźmi, a nie tylko, z Radiokomitetem.⁶³

Audycje wyjazdowe interesujące były zarówno dla słuchaczy, jak i dla samych dziennikarzy.

Bawiliśmy się razem ze słuchaczami, ale dbaliśmy o to, aby audycja była robiona starannie.⁶⁴

Organizowano różnego rodzaju akcje charytatywne. Jedną z nich była akcja na rzecz niewidomych dzieci, które potrzebowały maszyn do pisania, aby móc uczestniczyć w zajęciach w zwykłych szkołach. Maszyna taka umożliwiała notowanie i odrabianie lekcji. Nie była jednak rzeczą taną. „Lato z Radiem” znalazło sojuszników i zorganizowało zbiórkę używanych maszyn, które następnie zostały wyremontowane i rozdane potrzebującym je dzieciom.

⁶² Wywiad z Tadeuszem Sznukiem przeprowadzony w dniu 14.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

⁶³ Zbigniew Figat, Co nam zostało z tych lat, *Panorama* nr 26, 30.06.1991r.

⁶⁴ Wywiad z Tadeuszem Sznukiem przeprowadzony w dniu 14.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

*Robiliśmy rzeczy poważne i niepoważne, ale takie, które spotykały się z sympatią słuchaczy. Wydaje mi się, że właśnie dzięki temu ten program dożył aż do dzisiejszych czasów.*⁶⁵

Andrzej Matul

W latach siedemdziesiątych „Lato z Radiem” nie miało konkurencji w innych programach radiowych, nie mówiąc już o tym, że nie było innych stacji.

*Rozmawialiśmy o tym bardzo często z Szeferem, że robimy rzecz niewykonalną. Niektórzy nawet mówili, że robić dla wszystkich to znaczy robić dla nikogo. Niemniej nam się to udawało.*⁶⁶

„Lato” spełniało funkcję edukacyjną, organizując na przykład „Akademię letnią”.

*Wojtek Płóciennik⁶⁷ z WOPR uczył pływać⁶⁸ poprzez radio. Spowodowało to, że bardzo wiele osób zdawało na kartę pływacką a sama „Akademia” wzbudzała dużo emocji i zabawy.*⁶⁹

*W ostatnią wolną sobotę wydano dzięki temu ponad 20 tysięcy kart pływackich w całej Polsce.*⁷⁰

W „Lecie z Radiem” podróżowano przez najpopularniejsze i najwspanialsze zabytki historii. Przyznawano żółte i czerwone kartki dla tych, którzy nie potrafili zorganizować wypoczynku. O tym, jak dużą popularnością cieszyło się „Lato z Radiem” świadczył choćby fakt, że kiedyś na zorganizowanym przez „Lato” koncercie na stadionie w Mielcu, nie zdołała zmieścić się cała publiczność.

Nie był to wówczas jeszcze czas robienia masowych imprez, nie robiło się koncertów na stadionach, były to czasy komunistyczne. Władza bała się

⁶⁵ Wywiad z Andrzejem Matulem przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Wojciech Płóciennik był sekretarzem generalnym Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

⁶⁸ Była to wspólna akcja *Lata z Radiem* i pisma *Sztandar Młodych*.

⁶⁹ Wywiad z Andrzejem Matulem przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

⁷⁰ Zbigniew Furman, Jeden dzień Lata z Radiem, *Życie Warszawy*, 18.07.1976r.

zamieszek, rozruchów, nie chciała wyprowadzać imprez z sal koncertowych. Byliśmy, wtedy nawet lekko przerażeni, kiedy okazało się, że publiczność nie mieści się na dużym stadionie. To był właśnie taki początek bardzo masowego odzewu wśród słuchaczy.⁷¹

Lesław Nowak

Powodzenie tej audycji polegało na tym, że była ona inna. Odkrycie „żywego” radia było tym, co przyciągało nam audytorium. To był jeden walor. Drugi walor, to była lekkość, audycja była programem wakacyjnym, czyli miała umilać czas. A trzeci taki zasadniczy walor polegał na tym, że na tę wakacyjną audycję była zgoda, żeby nadawać trochę inną muzykę. To bardzo się podobało, bo ludzie chcieli słuchać zachodniej muzyki. Była niedostępna i choćby z tego powodu już budziła zainteresowanie.

W tamtym „Lecie z Radiem”, zaczęła się dziś już powszechna praktyka, a wtedy zupełnie nowa, jak organizowanie nawet najprostszych konkursów. Jakieś pytanie i odpowiedź przez telefon. Nagroda była skromna – piosenka, nie tak jak dzisiaj, że można wygrać nawet samochód.⁷²

Identyfikowaliśmy się z tą audycją. Kiedy przychodziła ostatnia, pożegnalna, nam naprawdę było przykro. Liczyliśmy, że znowu za rok, będzie taka przygoda i podróże. Ta nadzieja trzymała nas przez jesień, zimę i wiosnę. Słuchacze chcieli, żeby „Lato z Radiem” trwało cały rok, więc zaproponowano im „Cztery Pory Roku”⁷³, ale to już było w innym charakterze, nie było wakacji i nie było tego podstawowego grona słuchaczy – młodzieży szkolnej i studentów.

⁷¹ Tamże.

⁷² Wywiad z Lesławem Nowakiem przeprowadzony w dniu 3.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

⁷³ Cztery Pory Roku - audycja informacyjno – publicystyczna.

Sławomir Szof

Głosy, główna siła radia. To istotny element. Nasze głosy były na ogół znane także z innych audycji. Jednak teraz słuchacze dostrzegli nas niejako od innej strony, bardziej prywatnej.

Szef zastosował ciekawy eksperyment, mianowicie wszędzie była niby zasada, że prowadzący albo sami się przedstawiali albo spiker mówił, że była to audycja w opracowaniu..., czy udział wzięli... A my nie przedstawialiśmy się, ewentualnie operowaliśmy tylko imionami. Niektórzy Szefa nie rozumieli, nawet traktowali to opatrzenie, uważając, że tak nie powinno być. Tarnawski uważał jednak, że jeśli słuchacze będą chcieli się dowiedzieć, to i tak się dowiedzą. Był to dodatkowy element, takie rozwikłanie tajemnicy, kto kryje się za danym głosem.

„Sygnały Dnia” i „Lato z Radiem” były odrębnymi redakcjami, ale stanowiliśmy jeden zespół pod kierownictwem Aleksandra Tarnawskiego. Żeby maksymalnie wykorzystać audycje wyjazdowe przygotowywało się łączenia „na żywo” w „Sygnałach Dnia”, a potem przechodziliśmy miękko w „Lato z Radiem”. „Sygnały” były bardziej informacyjne, a „Lato” już zabawowe. Ta sama tematyka, ale już ze wszystkimi stałymi pozycjami, „Lata”.⁷⁴

Wyfruwaliliśmy także w świat, zaś pierwszym punktem docelowym był – w 1978 roku – Bukareszt. Odwiedziliśmy słynny wówczas Instytut Geriatryczny prof. Any Aslan, która nadzwyczaj skutecznie walczyła ze starością. W jej gabinecie zainstalowaliśmy nasze studio, a pani Aslan, dostojna, uczesana i ubrana jak do telewizji odpowiadała na pytania z Polski, m.in. dając przepis na eliksir młodości. Z jej dziesięciorga przykazań zapamiętałem dwa wcale nie tak łatwe w realizacji: „Dbaj o zdrowie od dzieciństwa i nieustannie rozdawaj uśmiech światu”.

A tak czyniła z powodzeniem Helena Vondraczkowa, piosenkarka, wówczas u szczytu sławy i popularności także w Polsce. Była autentyczną

⁷⁴ Wywiad ze Sławomirem Szofem przeprowadzony w dniu 9.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

gwiazdą naszego kolejnego zagranicznego wояażu, tym razem do Pragi. Przybiegła do studia – nieopodal placu Wacława – po szóstej, w chustce na głowie i bez makijażu, ale za to z potężnym termosem. Na ciekawe i łakome spojrzenia naszej ekipy odrzekła: „to je mliko z miodam, przecie mam śpiwać a jest za rano!...na piwo! ”.⁷⁵

Tarnawski zyskał potężny oręż w postaci pasma właściwie od piątej rano do godziny dwunastej, do hejnału. To była pewna przebiegłość Szeфа, miał pięć godzin programu, a to była dopiero oszczędność⁷⁶

2.2 KUKUŁKA I „KONCERT SPEŁNIONYCH MARZEŃ”.

Świetnym pomysłem, który udało mi się zrealizować w „Lecie z Radiem”, był „Koncert spełnionych marzeń” prowadzony przez Kukulkę, czyli Krystynę Czubównę. To był gwóździ programu całego „Lata z Radiem”(…).⁷⁷

Krystyna Czubówna rozpoczęła pracę w „Lecie z Radiem” w sposób dość nietypowy. Wszystko zaczęło się od konkursu na hostessy.

Szukano młodych dziewcząt z aparycją, legitymujących się znajomością języków obcych, które oprowadzałyby zagranicznych gości po Radiu. Jednak po trzymiesięcznym kursie nie za bardzo wiadomo było, co z nami począć. Wtedy w sukurs przyszła „akcja magister” organizowana przez Główny Urząd Statystyczny w całej Polsce i przygotowano nas merytorycznie do tego typu ankiet.⁷⁸

Podczas przeprowadzania ankiety, jeden z dziennikarzy zwrócił uwagę na głos pani Krystyny i powiedział jej o odbywającym się przesłuchaniu na kartę mikrofonową.

⁷⁵ Sławomir Szof, Toast z leżką i cykuta, *Suplemem* nr 20, luty 1993r., s.7.

⁷⁶ Wywiad ze Sławomirem Szofem przeprowadzony w dniu 9.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

⁷⁷ Aleksander Tarnawski, Wspomnienia dinozaura, wydawnictwo EKOCHÉM 1999r., s.83.

⁷⁸ Wywiad z Krystyną Czubówną przeprowadzony w dniu 28.01.2005r. (w posiadaniu autorki).

*Tak, więc zaczęłam czytać audycje mając odręcznie wypisaną zgodę. Bo na ten dokument trzeba było trochę poczekać, a ja natychmiast zostałam rzucona na głęboką wodę. Uznano, że sobie poradzę i mogę czytać. Dla mnie był to tylko przystanek między studiami. Świeżo po maturze dostałam się na handel zagraniczny na dzisiejsze SGH i chodziło o przetrwanie do następnych egzaminów.*⁷⁹

Przyjaciółka Pani Krystyny, współpracowała z redakcją „Lata z Radiem”, ale chciała wyjechać na wakacje. Powiedziano jej, że musi przyprowadzić osobę na zastępstwo. Tą osobą była właśnie Krystyna Czubówna, która zgłosiła się do redakcji w charakterze zastępcy do czytania listów.

Wszystko było dziełem przypadku. Jak Tarnawski dowiedział się, że mam kartę mikrofonową, to musiało być we mnie coś takiego, co wzbudziło zaufanie i na tyle dużą ciekawość Szefa – radiowca z krwi i kości, że powiedział: „słuchaj, skoro masz kartę mikrofonową, to może byś coś napisała?”. Dałam mu próbki felietonów na zadany temat a on powiedział, że to będzie właśnie „Kącik spełnionych marzeń”. Za tematy felietonów służyły mi później np. listy od słuchaczy. Nigdy w życiu nie zapomnę, kiedy Szef kazał mi przynosić te felietony do adiustacji, po czym potrafił przeczytać, podrzeć i powiedzieć: „agencja kosz”, – to było jego powiedzenie. Potem mówił, to jest złe, pisz jeszcze raz.

Do studia wchodziło się nieraz specjalnie na otwartym mikrofonie, żeby było słycać ten trzask drzwi, że to się dzieje tu i teraz. Rozmaicie to odgrywaliśmy, jakbym przychodziła z wizytą do kolegi, który danego dnia był gospodarzem audycji.

Ponieważ przebojem podbiliśmy serca słuchaczy w Polsce, w ślad za tym poszli dziennikarze prasowi. Stale mieliśmy gości w redakcji, którzy domagali się wywiadów. Ponieważ zespół Tarnawskiego był wyłącznie męski, to musiało kiedyś paść takie pytanie: „a co ta kobieta robi w pańskim zespole, skoro uznaje pan tylko mężczyzn w tym zawodzie?” Na to pytanie, nigdy tego nie zapomnę,

⁷⁹ Tamże.

Szef rozejrział się i powiedział: tak, jaka kobieta? Wskazano na mnie. „To nie kobieta, to Kukulka” – to była błyskotliwa odpowiedź Aleksandra Tarnawskiego.⁸⁰

2.3 „KĄCIK ZŁAMANYCH SERC”.

Sławomir Szof prowadził w „Lecie z Radiem” „Kącik złamanych serc”, podczas którego skojarzył kilkanaście par.⁸¹

Do „Kącika złamanych serc” przychodziły listy, w których słuchacze często opowiadali o swoich problemach i niepowodzeniach miłosnych.

Ponieważ do mnie było najwięcej tego typu listów, to mówiłem o tym. No i wtedy zaczęły przychodzić kolejne listy, już takie właśnie, że np. ktoś kogoś rzucił i pytano, co robić, albo proszono o rady w stylu, co zrobić żeby się podobać. Na początku traktowałem to zabawnie, starałem się w miarę dowcipnie powiedzieć, pytałem gości, co oni o tym sądzą, czy mogliby coś poradzić. Ale do odpowiedzi angażowaliśmy także psychologów, seksuologów itp. Niekiedy były to bardzo poważne problemy. Przez jakiś czas miałem wyłączność, na tego typu sprawy, a potem zajęła się tym już Kukulka.⁸²

Nie zapomnę, jak kiedyś podczas spotkania ze słuchaczami w Warszawie, to było jedyne spotkanie, w którym wzięłam udział, pewna dojrzała kobieta spojrzała na mnie i powiedziała: „to pani, taka młoda, udziela takich mądrych porad?” Wszystko to, co wygłaszałam na antenie musiałam wcześniej napisać. To nie mogło być naiwne. To musiało być tak dobre pod każdym względem, że dojrzała kobieta zdumiała się, widząc dwudziestojednoletnią kobietę przed oczami. To były z sensem udzielane porady. Aleksander Tarnawski nauczył mnie ogromnego szacunku do słuchacza. On notorycznie powtarzał, że słuchacz jest

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Aleksander Tarnawski, Wspomnienia dinozaura, wydawnictwo EKO-CHEM 1999r., s.84.

⁸² Wywiad ze Sławomirem Szofem przeprowadzony w dniu 9.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

*mądrzejszy od nas, tak należy go traktować i tak należy przygotować to, co chcemy do niego powiedzieć, żeby się nie ośmieszyć.*⁸³

2.4 DZIADEK „LATA Z RADIEM”.

Postacią wykreowaną, tak jak Kukułka był też Dziadek Włodek, czyli Włodzimierz Łuszczkiewicz, nieżyjący⁸⁴ już dziś dziennikarz łódzkiego radia. Miał on bardzo charakterystyczny zachrypnięty głos. Powodowało to, że mimo swojego młodego wieku, brzmiał bardzo poważnie.

*Włodek przyszedł kiedyś do Szefa z propozycją, na nową postać, taką osobę, jaką w rodzinie jest dziadek. Tarnawski kupił pomysł i Włodzimierz Łuszczkiewicz mianowany został Dziadkiem Włodkiem. „Lato” miało nową postać. Dziadek Włodek, czyli ten, który z niejednego pieca chleb jadł, udzielał rad. Na przykład podejmował tematy palić czy nie palić, mówił o problemach alkoholowych, przestrzegał, młodych ludzi przed przypadkowymi znajomościami. Był to kolejny taki mini cykl w „Lecie z Radiem”. To były opowieści Dziadka Włodka. On miał duży talent literacki, pisywał także felietony, humoreski. W pamięci słuchaczy pozostał jako uroczy człowiek. Był jedną z największych gwiazd „Lata z Radiem”.*⁸⁵

*Myśleliśmy nad tym, jak po raz pierwszy pokazać go na publicznej imprezie „LzR”, jaką nadać mu, że tak powiem formę. Wymyśliliśmy, więc, że będzie we fraku i w cylindrze. Jak Dziadek Włodek, to z innej epoki. On zresztą dobrze się w tym czuł.*⁸⁶

⁸³ Wywiad z Krystyną Czubówną przeprowadzony w dniu 28.01.2005r. (w posiadaniu autorki).

⁸⁴ Zmarł w 1996 roku.

⁸⁵ Wywiad ze Sławomirem Szofem przeprowadzony w dniu 9.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

⁸⁶ Wywiad z Andrzejem Matulem przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

2.5 „STROFY DLA CIEBIE”.

Elementem charakterystycznym dla „Lata z Radiem” roku 1976 były „Strofy dla Ciebie”, czyli wiersze o miłości, czytane przez Krzysztofa Kolbergera z oprawą muzyczną Jadwigi Skolarskiej – Koziół, a zapowiadane przez Krystynę Czubównę.

Były to prawdziwe perełki polskiej radiofonii. Poszczególne wiersze poprzedzała charakterystyczna „Dollanes Melodie”, utwór melodyjny, nastrojowy, wykonywana na fletni Pana. Na instrumencie tym grał Jean – Claude Borelly.⁸⁷

Kiedy zadzwonił Andrzej Matul z propozycją kącika poezji w „Lecie z Radiem”, czyli w audycji młodzieżowej, jedynej wtedy „na żywo”, jak wiadomo, puszczającej muzykę beatową, to wtedy, wydawało mi się, że pomysł jest trochę chybiony, bo kto będzie chciał słuchać poezji, na przykład na plaży i właściwie wahałem się czy przyjąć tę propozycję. Jednak po paru tygodniach, będąc na wakacjach, sam zobaczyłem, jak ludzie kładli się na kocach i w swoich tranzystorowych odbiornikach o 11.35 słuchali poezji. Było to dla mnie zaskoczeniem. Odzew słuchaczy był niezwykle i przerastający wszelkie, nie tylko moje nadzieje i oczekiwania. Chyba potem po żadnej roli w filmie, w telewizji nie otrzymałem tylu listów, tylu podziękowań i dowodów uznania. To rzeczywiście było coś niezwykłego i ważnego, poezja zyskała możliwość pojawienia się, bycia słuchaną przez tak szerokie grono.⁸⁸

Wiersze nie były recytowane, ale mówione na tle muzyki.

To słowo podkreślam i zawsze podkreślałem przez wiele lat – mówić poezję ze współgraniem z muzyką. Mówiło się nawet o pewnym stylu mówienia Kolbergera – szeptany taki do ucha, rzeczywiście tak to sobie wymyśliłem, chociaż trudno też mówić, że sobie wymyśliłem, tak się to narzucało. Poezja to

⁸⁷ Piotr Sadowski, 17 lat Lata z Radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.39.

⁸⁸ Wywiad z Krzysztofem Kolbergerem przeprowadzony w dniu 17.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

zbiór pięknych myśli, które trzeba po prostu przekazać. Jeżeli miała dotrzeć do wszystkich słuchaczy, to musiała przede wszystkim dotrzeć do każdego indywidualnie.

Wojciech Nowak, który nagrywał wiersze był pierwszym słuchaczem razem z Jadwigą Skolarską - Koziół i Andrzejem Matulem. Miałem wtedy 26 lat i to był mój trzeci sezon w teatrze i w ogóle w zawodzie. Bardzo dobrze nam się pracowało. Współpracowałem także z Witoldem Majem, bibliotekarzem z Teatru Narodowego, gdzie pracowałem na etacie i wraz z nim wybieraliśmy wiersze, ale ostateczny wybór należał do mnie i do zatwierdzenia przez Andrzeja Matula i Aleksandra Tarnawskiego.

„Strofy dla Ciebie”, był to właściwie przegląd najpiękniejszej liryki polskiej i nie tylko. Po roku nastąpiła kolejna edycja, tym razem z Anną Romantowską. I właściwie można powiedzieć, że tu się skończyła historia „Strof dla Ciebie” „Lata z Radiem”.

Godzina 11.35 rzeczywiście stała się pamiętną chwilą, mówię pamiętną z perspektywy dzisiejszej, bo bardzo wiele osób do dziś pamięta te „Strofy”⁸⁹, przypomina je sobie, kojarzy mnie z nimi, z tym głosem, z poezją a ja nie ukrywam, że to było jedno z najważniejszych wydarzeń w moim życiu zawodowym.⁹⁰

Cykl „Strofy dla Ciebie”, był najpopularniejszą audycją poetycką w radiu i zaowocował wydaniem wierszy na kasetach, które szybko zostały wyprzedane.

Pamiętam pierwsze przesłuchiwanie taśmy, kiedy siedzieliśmy u Szeffa w gabinecie, bardzo twardego żołnierza, który starał się nie okazywać uczuć i swojej wrażliwości, jak puściłem mu tą taśmę z tymi pierwszymi „Strofami”, to zobaczyłem nagle łzy w jego oczach. Pomyślałem sobie, o kochany strzał w dziesiątkę, no i tak rzeczywiście było.⁹¹

⁸⁹ Jest to skrót tytułu *Strofy dla Ciebie*.

⁹⁰ Wywiad z Krzysztofem Kolbergerem przeprowadzony w dniu 17.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

⁹¹ Wywiad z Andrzejem Matulem przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

2.6 OPRAWA MUZYCZNA „LATA Z RADIEM”.

Dla milionów Polaków wyrocznią w sferze muzycznego gustu był Michał Rybczyński. Choćby jego praca „ilustratora muzycznego” wykonywana była anonimowo ...⁹²

Michał Rybczyński nie chciał być fotografowany. W pewnym momencie, słuchacze myśleli nawet, że „Michał”, to magnetofon, który personifikują prowadzący.

Ale sprawa szybko się wyjaśniła, a ilustrator został specjalistą od przebojów „Lata z Radiem”.

Szczególnie przez pierwsze lata miałem dużo grania, bo wszystko opierało się na muzyce, zanim jeszcze zaczęto wymyślać różne cykle. Muzyka była bardzo ciężko zdobywana, bo nie było jej w ogóle. Mieliśmy tylko wymianę z tzw. demoludów, czyli z krajów demokracji ludowej, która zresztą działała całkiem sprawnie. Radiokomitet miał umowę i dostawaliśmy z wymiany muzykę z różnych stolic, jak Praga, czy Berlin. Ale tej muzyki słuchało się normalnie w programie radiowym, który leciał.

Mieszkalem dosłownie w radiu, bo moją ambicją było poznać cały zasób archiwum Polskiego Radia pod względem muzyki rozrywkowej. Trzeba było wybrać 20 nagrań z Moskwy, 20 z Berlina, 20 z Bukaresztu ... a nagle z tych 20 wybrałem jedno albo nic, ale wszystko musiałem przesłuchać, wybrać, zdecydować czy mi się przyda. Szukałem czegoś specjalnego, tylko na „Lato z Radiem”. Mało, kto wtedy wyjeżdżał za granicę. Nawiązałem, więc kontakt z



Grafika wykonana przez Ireneusza Chmurzyńskiego.

⁹² Jan Poprawa, Misja na przedmieściu, Suplement nr 20, luty 1993r., s.14.

Ośrodkiem Kultury Francuskiej, Ośrodkiem Kultury Włoskiej, czy z Ambasadą Amerykańską, dzięki której dostawałem listę przebojów „Billboardu”⁹³ oraz taśmy. Chciałem zaskakiwać słuchacza czymś nowym, czego jeszcze nie słyszał. Niech to ma korzenie ludowe, ale musi być w oprawce popu. Poza tym robiłem także jeszcze swoje programy autorskie, ale gdzieś od stycznia przesłuchiwałem już taśmy z myślą o wakacjach. To, co nadawało się do „Lata”, kładłem do szuflady, albo do szafy na spód – a inne mogłem puścić od razu. Jak przychodziło „Lato”, miałem same nowości.

Najbardziej interesowały mnie polskie przeboje, ale nie tylko. Zabawna sytuacja była z „Kaczuchami”. Tę piosenkę przywiózł mi redaktor z radia lubelskiego – Jan Nowacki, który akurat był na urlopie we Francji, gdzie cała Francja tańczyła ten wielki przebój wakacji. Posłuchałem go i pomyślałem, że w życiu tego nie puszcze na polskiej antenie, mowy nie ma. Dwa miesiące trzymałem tę piosenkę w szufladzie – a wystarczyło, że puściłem tylko jeden raz i Polska dosłownie zwariowała. Telefony urywały się, przychodziły listy, ludzie prosili o „Kaczuchy”.⁹⁴

Kiedyś podczas jednej z audycji, prowadzący – Tadeusz Sznuć, skrytykował piosenkę, przygotowaną przez Michała Rybczyńskiego. Stwierdził, że powodem, dla którego nadana została tak nieciekawa piosenka, jest zły humor ilustratora muzycznego. Natomiast zły humor spowodowany miał być brakiem cukru i niemożnością posłodzenia kawy, a Michał Rybczyński nie lubił kawy bez cukru. Po pięciu minutach do redakcji zadzwonił portier, informując, że w holu gmachu Polskiego Radia czeka słuchaczka z dwoma kilogramami cukru. Zanim audycja się skończyła zebrano 10 kilogramów cukru. Mimo wszystko słuchacze jednak nie mogli zrozumieć, czemu piosenka nie podobała się Tadeuszowi Sznućowi.

⁹³ Jedna z najbardziej liczących się list przebojów na świecie.

⁹⁴ Wywiad z Michałem Rybczyńskim przeprowadzony w dniu 28.01.2005r. (w posiadaniu autorki).

Nigdy nie starałem się puentować piosenką tego, co mówił prowadzący. Zależało mi bardziej na klimacie, nastroju, chyba, że chodziło o jakiś dowcip, czy przewrotne opowiadki. Miałem świetnych realizatorów, z którymi robiłem tzw. miksy taśmowe, co do sekundy miałem spisane teksty, tak żeby piosenka łączyła się tekstem z kolejnym utworem. Słuchacze najczęściej prosili o to, co najczęściej latało. Zanim prowadzący skończył rozmawiać, ja wiedziałem gdzie, co mam i natychmiast leciałem po to.

Tarnawski uczył nas pokory w stosunku do słuchaczy. Ja nie pracuję dla siebie, ale dla tego anonimowego słuchacza. Muszę tak go zachęcić, aby chciał słuchać tego radia. Klasyczna czy rozrywkowa to musiała być muzyka pełna ciepła i optymizmu, żeby chciało się słuchaczom optymistyczniej spojrzeć na świat czy choćby na widok z okna.⁹⁵

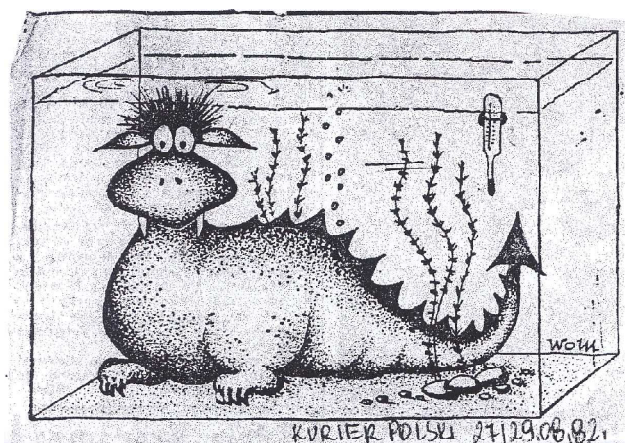
To radio umożliwiło ludziom z najdalszej prowincji kontakt z gwiazdami. Transmisja radiowa stworzyła szanse uczestnictwa w najbardziej ekskluzywnych wydarzeniach artystycznych cywilizowanego świata. To radio najprędzej upowszechniło nowości i nowinki. (...) Te - i inne - cechy radia (...) przyczyniły się do wykreowania muzyki na najważniejszą ze sztuk dwudziestego wieku. (...) Powiedzmy szczerze: to, co preferowane było przez „Sygnały Dnia”, „Lato z radiem” czy „Cztery Pory Roku” – wpływało w ogromnej mierze na gust, na wrażliwość, na stan ducha polskiej publiczności.⁹⁶

2.7 PASKUDA ZNAD ZALEWU ZEGRZYŃSKIEGO.

Paskuda – potwór znad Zalewu Zegrzyńskiego miał około 12 metrów długości, długie uszy i ogon zakończony strzałką a narodził się w redakcji „Lata z Radiem”.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Jan Poprawa, Misja na przedmieściu, *Suplement* nr 20, luty 1993r., s.14.



Zamieszczona grafika pochodzi z Kuriera Polskiego z artykułu „Czy Paskuda odpłynie do ciepłych krajów? (27/29.08.1982r.)

Chcieliśmy nadawać interesującą, barwą audycję i potrzebne nam były nowe pomysły. Zaczęliśmy kombinować, co interesującego mogłoby się zdarzyć nad wodą, to może wymyślimy potwora, który w przepastnych głębiach jeziora może sobie pomieszkiwać i czasem straszyć. Na pewno będą tacy, którzy zobaczą w rzeczywistości to, co jest tworem wyobraźni i oczywiście nie myliliśmy się. Tak było. Słuchacze reagowali bardzo emocjonalnie. Oni po prostu tworzyli zupełnie nową historię. Chyba Zalew Zegrzyński nigdy wcześniej nie był tak sławny, jak w momencie, kiedy tam zaczęła istnieć Paskuda. Oczywiście szkockie jezioro Loch Ness jest tutaj pierwowzorem. Ludzie chcieli widzieć potwora, chcieli go zobaczyć, żywo się nim pasjonowali stąd relacje, jakie otrzymywaliśmy i jakie nagrywali nasi reporterzy. One były coraz bardziej prawdziwe, barwniejsze, coraz ciekawsze. Paskuda stawała się coraz bardziej plastyczna. Można ją sobie było wyobrazić i dokładnie opisać. Zwłaszcza, że w gazetach pojawiały się portrety pamięciowe. Jedni podejrzewali, że jest to oczywiście żart. Drudzy, że żart być może, ale jeśli tak piszą i mówią, co więcej telewizja pokazuje, to coś w tym musi być.⁹⁷

⁹⁷ Fragment audycji Sławy Bienczyckiej, dziennikarki *Lata z Radiem* z 2002 roku, rozmowa z Lesławem Nowakiem.

Do redakcji „Lata z Radiem” przychodziły wiersze i piosenki o potworze. Pierwszą osobą, która opisała Paskudę był Wojciech Mazurkiewicz, wtedy dziennikarz „Kurierza Polskiego”.

Paskuda w pewnym momencie zaczęła żyć własnym życiem, co było szalenie fajną rzeczą. Ja później kontynuowałem ten abberacyjny kierunek rozwoju Paskudy i wymyślałem np. takie historie, że japońscy filmowcy chcą nakręcić film „Paskuda kontra Godzilla” albo, że Amerykanie chcą do oceanarium w Kaliforni kupić Paskudę za milion dolarów i po tym żarcie dostałem mnóstwo listów z protestami, że nie, to jest nasza Polska Paskuda, my jej nie sprzedamy. Zaczęto ją traktować niemal jak dobro narodowe. W pewnym momencie znaleziono nawet skorupy jaja, i okazało się, że Paskuda ma dziecko. Mała Paskudka mogła mieć około 2 – 3 metrów, jak wynikało z zeznań świadków.⁹⁸

Ostatni raz Paskuda widziana była we wrześniu 1983 roku i słuch o niej zaginął, być może poczuła się dotknięta pomówieniami, jakoby była agentem SB.

Zabawa okazała się przednia dopóki nad groźnym, choć podobno wyjątkowo sympatycznym monstrem nie zawisł cień afery teczkowej byłego ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Macierewicza. Otóż na liście domniemanych agentów SB znalazł się informator o pseudonimie Paskuda. Sprawa wydała się pamiętnego czwartego czerwca, a nieświadomi niczego dziennikarze otarli się o mroczne kulisy Wielkiej Polityki.⁹⁹

⁹⁸ Tamże, rozmowa z Wojciechem Mazurkiewiczem.

⁹⁹ Jerzy Filar, Paskuda agentem SB, *Panorama*, 14.08.1994r., nr 33.

2.8 „LATO Z RADIEM” W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH.

Najtrudniejszym okresem dla „Lata z Radiem” były lata osiemdziesiąte, czyli czas strajków i stanu wojennego. Dziennikarze musieli wykazać się w tym czasie szczególnym wyczuciem i intuicją.

W latach osiemdziesiątych „Lato z Radiem” nadal nadawało. Nie miało przerwy i nawet było wtedy takie hasło: Zima wasza, wiosna nasza a Lato z Radiem. Zaistniał problem czy powinno być „Lato”, czy też nie, ale sami słuchacze nie mieli żadnych wątpliwości, mówili, kto będzie nas rozweselał. Oczywiście „Lato” musiało się troszeczkę zmienić.¹⁰⁰

To było praktycznie nie do pogodzenia. Wszyscy wtedy byli w opozycji albo prawie. Udawało nam się uzyskiwać status trochę na wariackich papierach, od władz. A z drugiej strony ludzie nas kochali i jakoś akceptowali. Ale to było trudne. Już właściwie od 1978 roku było trudno. Cenzura miała taki zapis, że nie wolno podawać parametrów położenia mostów, żeby nie namierzano naszych punktów, więc pamiętaliśmy o takich topograficznych zastrzeżeniach, o tym, czego nie można było mówić. Ale cenzura bardziej pilnowała audycji i tematów politycznych.¹⁰¹

• ROK 1980

Oficjalna inauguracja odbyła się 21 czerwca. „Lato z Radiem” gościło między innymi Marię Fołtyn, Jerzego Połomskiego, Izabelę Trojanowską, Krzysztofa Zanussiego.

„Lato z Radiem” 1980 roku zakończyło się dokładnie 22 września. W ceremonii zamknięcia sezonu uczestniczyły między innymi Józefina Pellegrini (autorka horoskopów) i Eleni. Ktoś dopisał w Księdze Honorowej „Do

¹⁰⁰ Wywiad ze Sławomirem Szofem przeprowadzony w dniu 9.02.2005r. (w posiadaniu autorki).

¹⁰¹ Wywiad z Andrzejem Matulem przeprowadzony w dniu 16.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

widzenia”... To był rok 1980. Wydarzeń tamtych dramatycznych i historycznych dni chyba wspominać nie trzeba...¹⁰²

• ROK 1981

W uroczystości inauguracyjnej „LzR” 1981 – Włodzimierz Łuszczkiewicz (popularny niegdyś „Dziadek Włodek”) napisał: „Z biciem serca i drżeniem rąk oraz wzruszeniem – pojawiaam się znów...”... A ktoś dopisał: „Po 22 pracowitych latach w Radiu – debiutuje (ha! Ha!) – podpis nieczytelny. To był rok 1981.”¹⁰³

• ROK 1982

W 1982 roku w „Lecie z Radiem” rozpoczął pracę Zygmunt Chajzer, a lato upłynęło pod znakiem Piłkarskich Mistrzostw Świata, odbywających się w Hiszpanii. Swoją triumf święcił także wymyślony stwór znad Zalewu Zegrzyńskiego – Paskuda, wzbudzając wiele emocji i komentarzy.

Oczywiście „Lato z Radiem” pozazdrościło Iberii piłkarskich emocji, by 31 lipca 1982 zorganizować mecz na stołecznej Warszawiance – mecz „LzR” kontra radiowa „Trójka”.¹⁰⁴

Grę rozpoczną kapitanowie obu zespołów, szefowie bloków - red. Sławomir Szof i red. Andrzej Turski, a piłka zrzucana zostanie... z samolotu. Mimo usilnych przygotowań i treningów nie mamy takiej kondycji, jak podopieczni trenera Antoniego Piechniczka¹⁰⁵, więc mecz trwać będzie 2 razy po 30 minut. To i tak dużo, więc mamy aż 10 rezerwowych. W przerwie wystąpią dwa atrakcyjne zespoły, zaproszone przez „Trójkę”.¹⁰⁶

¹⁰² Piotr Sadowski, 17 lat Lata z Radiem, *Prasa Polska*, lipiec 1988r., s.40.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Trener reprezentacji Polski w piłce nożnej.

¹⁰⁶ Wojciech Mazurkiewicz, Piłkarski pojedynek radiowych gigantów, *Kurier Polski*, 28.07.1982r.

Temu „Latu” nie przewodził już Aleksander Tarnawski, któremu dwa tygodnie po ogłoszeniu stanu wojennego¹⁰⁷, odebrano przepustkę do radia. W roku 1990, jako rekompensatę za doznane „krzywdy moralne”¹⁰⁸ przyznano mu Honorową Odznakę Komitetu ds. Radia i Telewizji a w 1998 roku - Honorową Odznakę Polskiego Radia S.A.

LATA 1984 – 1989

• ROK 1984

Przebojem sezonu (ogórkowego) z pewnością stanie się mecz „Lata z Radiem” z telewizyjną Dwójką. Gdzie i kiedy? Podczas 4-godzinnego festynu, którego organizatorami są wymienieni rywale (meczowi) – w Warszawie na Stadionie Marymonckim, w sobotę 4 sierpnia o godz. 18. Oprócz meczu będą się tam odbywały różnorakie imprezy – pokazy Straży Pożarnej, lotnictwa sportowego, pokazy motocyklowe funkcjonariuszy MO, kiermasze, giełda sprzętu sportowego.¹⁰⁹

Już po raz trzeci PANORAMA i jeden z najpopularniejszych programów antenowych czasu wakacji – LATO Z RADIEM łączą swoje wysiłki, by urozmaicić muzycznie zbliżające się tygodnie urlopowego wypoczynku ... Miejscem naszego tegorocznego spotkania na antenie I Programu PR jest LATOTEKA! Bez przysłowiowej „kanikuly”, ale i bez nadmiaru nużących decybeli, w aurze relaksowej piosenki, ale też z reporterskim „podglądem” za kulisy krajowej kuchni muzycznej.¹¹⁰

• ROK 1985

LATO Z RADIEM’85 nastawia się na współpracę z nowymi partnerami – instytucjami, stowarzyszeniami wyższej użyteczności i nieoficjalnymi grupkami

¹⁰⁷ Aleksander Tarnawski, Wspomnienia dinozaura, wydawca EKO-CHEM 1999r., s.87.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Danuta Kwiatkowska, Mecz dźwięku z obrazem, *Antena* nr 31, 30.07–5.08.1984r.

¹¹⁰ Start do wakacji z piosenką, *Panorama*, 24.06.1984r.

zapaleńców; przewidziana jest nawet telewizyjna edycja LATA, w jakimś sensie konkurencyjna wobec „Jarmarku” ... Ponownie „Kukulka” pojawi się w Klinice Złamanych Serc, plk Jan Płócienniczak w „kronice kryminalnej”, a Wojciech Płóciennik z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego radzić będzie „jak pływać by nie utonąć” w Akademii Lata z Radiem. Red. Bogusław Kaczyński roztaczać będzie przed słuchaczami blaski świata operowych div i legendarnych tenorów, zaś Michał Rybczyński obejmie rząd dusz w kręgu miłośników muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej.¹¹¹

• ROK 1986

Pełne pomysłów, odświeżone, odmłodzone „Lato z Radiem” pojawi się na antenie już 1 czerwca, na początek tylko w niedzielnych edycjach przygotowywanych przez reporterów z rozgłośni regionalnych, a od 30 czerwca towarzyszyć nam będzie codziennie przez całe wakacje.

Każda audycja ma być wizytówką prowadzącego, szansą pokazania siebie i własnej osobowości.

Wśród prowadzących jest Andrzej Jaroszewski, Tadeusz Sznuć, Wojciech Mann i Marek Niedźwiecki – wypożyczeni z „Trójki”, Zygmunt Chajzer, Jerzy Tomaszewski, Tomasz Zimow, Wojciech Marczyk i na okrasę – Małgorzata Kamykowa. Będą też najlepsi reporterzy z rozgłośni regionalnych.

Nowe cykle: na przykład „Opowieści letniej treści” – codziennie na inny temat. Myśliwskie, morskie, górskie, zza kulis sceny, kryminalne, sportowe.¹¹²

• ROK 1988

Przebojem tegorocznej audycji stanie się z pewnością codzienna powieść w odcinkach; jest nią bowiem autobiograficzny utwór „Piu Yi – ostatni cesarz”,

¹¹¹ Twarze Lata z Radiem, *Panorama*, 23.06.1985r.

¹¹² Maria Wronkowska, Precz z gadulstwem i minoderią – Lato z Radiem w nowym stylu, *Kurier Polski*, 13.05.1986r.

na którym oparty został (...) wielki filmowy bestseller „Ostatni cesarz” B. Bertolucciego.¹¹³

- **ROK 1989**

*1 lipca wielka uroczystość w eterze. Naczelnik dzielnicy Mokotów wręczy dowód osobisty pełnoletniemu od tegoż dnia „Lato z Radiem”.*¹¹⁴

*W tym roku sygnał poleczki zabrzmiał po raz...18. Audycja wkracza w dorosłe życie pod hasłem „Szukam żony”. Najpierw było „dziecinnie”, później „młodzieżowo”, teraz żarty się skończyły ...*¹¹⁵

Trzon prowadzących to trójka młodych ludzi z magazynu „Relax”: Wiesław Molak, Andrzej Szyszka i Henryk Szrubarz, wspierana przez dwójkę ze „starej gwardii”: Jerzego Tomaszewskiego i Tadeusza Szuka.(...)
Mamy ekipę zaufanych realizatorów pod kierownictwem Wojciecha Nowaka, a stroną muzyczną zajmują się Danuta Kryńska i Wanda Żurowska (...)

*Bywało, że „Lato z Radiem” robiło nawet 40 osób. Dziś jest nas dużo mniej, czasami zbyt mało.*¹¹⁶

¹¹³ Do Lata z Radiem jeden krok, *Kurier Polski*, 16.06.1988r.

¹¹⁴ M. Mokrzycka, Dowód osobisty dla Lata z Radiem, *Express*, 29.06.1989r.

¹¹⁵ Lato z Radiem w wieku męskim, *Kurier Polski*, 23–25.06.1989r.

¹¹⁶ Joanna Rajpert, Tempo, tempo!, *Sztandar Ludu*, 10.07.1989r.

ROZDZIAŁ TRZECI

3.1 LATA DZIEWIĘĆDZIESIĄTE: ROMAN CZEJAREK I ERA KONCERTÓW „LATA Z RADIEM”.

W minionym dwudziestoleciu były audycje bardzo dobre, ciekawe, takie sobie i zupełnie nieudane, nudne. Były lata, gdy twórcy programu organizowali wręcz gigantyczne festyny plenerowe z udziałem tysięcy widzów i milionów słuchaczy. Był hurraoptymizm i hurrasukces. Później były audycje smutne, w których autorzy na siłę próbowali siebie samych i słuchaczy rozweselić. Wreszcie przyszedł czas zupełnie inny. Przyszła pora na radio nowoczesne, no i zjawila się konkurencja.¹¹⁷

Na audycji „Lato z Radiem” wychowały się dwa pokolenia radiowców. Do tej pory redakcją kierowali: twórca „Lata” – Aleksander Tarnawski, Tadeusz Cichomski, Bogdan Chruściki, Lesław Nowak, Andrzej Matul, Henryk Szrubarz, Wojciech Wójcik.

• LATA 1990 - 1991

W 1990 roku kierownikiem zespołu został Antoni Mielniczuk, który już na wstępie przedstawił zupełnie nową koncepcję, odnośnie prowadzących audycję. Gospodarzy „Lata” miało być, co najmniej dwudziestu i prawie wszyscy spoza radia. Nazwiska znane – Jan Pietrzak, Krzysztof Daukszewicz, Andrzej Zaorski. Nad „Latem”, poza satyrykami, czuwać mieli także inni artyści, a audycja miała stać się swego rodzaju *salonem*.¹¹⁸

¹¹⁷ Jerzy Wag, Jakie radio? Oczywiście z latem, *Nowa Europa*, 22.06.1992r.

¹¹⁸ Danuta Kwiatkowska, Z Pietrzakiem i Zaorskim, ale bez ... dziewczyny Lata, *Antena* nr 26, 23-29.06.1990r.

„Lato” i radio publiczne stanęły przed zupełnie nowym wyzwaniem, jakim było pojawienie się konkurencji, a co za tym idzie - także przymusu zabiegania o słuchacza.

Będzie to program w znacznej części komercyjny: każda audycja będzie miała jednego (a może więcej) sponsora. Mamy już kilkudziesięciu chętnych. Wpływy zapewni nam też reklama – 6 minut w ciągu 3 godzin trwania programu.¹¹⁹

W 1991 roku „Lato z Radiem” trwało od godziny 9.00 do 11.30. Tradycyjnie czytano powieść w odcinkach, prezentowano serwisy informacyjne, kącik poetycki oraz goszczono na antenie znane postaci.

• ROK 1992

W 1992 roku prawdziwą konkurencją dla „Lata z Radiem” stały się rozgłośnie komercyjne. Audycja zaczęła tracić słuchaczy. Wtedy jej kierownictwo objął Roman Czejarek, radiowiec ze Szczecina, który poza tym, że jest dziennikarzem, jest także inżynierem, absolwentem Politechniki Szczecińskiej w zakresie zasilania elektrowni jądrowych.

Do „Lata z Radiem” trafiłem w 1992 roku, kiedy audycja była na zakręcie. Wcześniej pracowałem w „Sygnałach Dnia” i to właśnie „Sygnały Dnia” były wtedy najbardziej słuchaną audycją w Programie I. Z opowieści wiem, że „Lato” chciano zlikwidować, bo już od paru lat nic nowego się w nim nie działo. Padło hasło, że albo coś się z tym zrobi albo będzie to koniec „Lata z Radiem”. Ogłoszono, więc coś w rodzaju nieformalnego konkursu. Szukali ludzi z ciekawymi pomysłami. Przyszedłem, więc z takim pomysłem, który najprościej daloby się sprowadzić do tego, że radio powinno zerwać z odtwarzaniem rzeczywistości a zacząć ją kreować. Do tej pory było tak, że jak działo się coś ciekawego w Polsce, to radio wysyłało reportera, który relacjonował to, co zobaczył. Ja zaproponowałem, żeby to radio kreowało takie wydarzenia.

¹¹⁹ Tamże.

Jako pierwsze zadanie, w celu sprawdzenia mnie, dostałem do zapelnienia czas antenowy na pierwszego i trzeciego maja. Wtedy po raz pierwszy radio przestało transmitować pochody pierwszomajowe. Powstało pytanie, jak zagospodarować na antenie ten dzień. Była to dla mnie próba generalna przed „Latem z Radiem”. Wymyśliłem wtedy bardzo prostą rzecz - „Majówkę z Jedyńką”, która była eksperymentalnym „Latem z Radiem”. Szkoda, że nie zastrzeżliśmy tej nazwy, ponieważ później inne rozgłośnie także zaczęły robić „Majówki”. Tak, więc organizowaliśmy na antenie konkursy, a jedynym problemem była zbyt mała ilość nagród.

Rok 1992 był także momentem, kiedy nadawać rozpoczęły dwie ważne stacje komercyjne - RMF FM i Radio Zet. Radio Zet nadawało lokalnie w Warszawie a RMF FM w Krakowie. O ile Zetka¹²⁰ znana była w Warszawie i wydawała się wszystkim groźna, o tyle o RMF FM mało, kto wiedział. Jednak to właśnie RMF FM rok później miało już koncesję ogólnopolską.

Wymyślaliśmy pierwsze konkursy oparte na współpracy z gazetami. Tak, żeby było widać, że coś się dzieje. Wcześniej nie było pojęcia promocji czy słowa „logo” oraz wielu innych rzeczy.¹²¹

Jedną z nowości w 1992 roku było „Radiowe Biuro Matrymonialne”, nadawane trzy razy w tygodniu. Po audycji w redakcji rozdzwaniały się telefony, a listonosz przywoził worek listów. „Lato z Radiem” poszukiwało także ludzi, którzy widzieli duchy. Wspólnie z „Przekrojem” wybierano „Psa Lata”, a hasłem przewodnim było – PRZEDE WSZYSTKIM NIE NUDZIĆ!!! Przygotowano również konkurs na nowe teksty do starych przebojów, którego współtwórcą był „Super Express”.

Aby rozszerzyć krąg słuchaczy(...) po raz pierwszy na antenę wprowadzono cykliczne konkursy, gdzie wśród zwycięzców losowano m.in. samochody i kolorowe telewizory.¹²²

¹²⁰ Skrót od *Radio Zet*.

¹²¹ Wywiad z Romanem Czejarkiem przeprowadzony w dniu 13.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

W soboty organizowano audycje wyjazdowe, w których odwiedzano różne miejscowości oraz znane restauracje. Powieścią „Lata” była „Anna Karenina”, czytana przez Mieczysława Voita.

Jedyną rzeczą, która mogła przerwać audycję były obrady Sejmu. Ale i na to znaleziono sposób.

Jeśli przedmiotem obrad będą problemy o bardzo doniosłej wadze państwowej, to oczywiście na antenie nie będzie „Lata z Radiem”. Jeśli jednak będą omawiane sprawy mniej ważne – nasi przedstawiciele, siedzący w Sali obrad sejmu poinformują w miarę szczegółowo o tym, co dzieje się na Wiejskiej.¹²³

„Lato z Radiem” od początku swego istnienia starało się unikać polityki. Nie zawsze jednak to się udawało. Tym bardziej, że politycy chętnie widzieliby, a raczej słyszeli siebie na antenie.

(...) kilka lat temu odwiedziliśmy prezydenta Wałęsę i był to niewypał, bo mimo naszych chęci prezydent zaczął poważne rozmowy o polityce.

Innym razem odwiedził nas marszałek Józef Oleksy. Tu było na odwrót, bo marszałek przyniósł swoją ulubioną płytę, byśmy ją puścili. Tak nam się spodobała, że dziś jest ona w naszym stałym repertuarze muzycznym.¹²⁴

• ROK 1993

W 1993 roku twórcy audycji zrezygnowali z formuły prezentowania klasycznych, znanych powieści i zastąpili ją słuchowiskiem o dalszych losach bohaterów popularnej pierwszej polskiej telenoweli „W labiryncie”. Na podstawie słuchowiska miał powstać scenariusz do drugiej części serialu.

Tego roku po wakacjach zlikwidowano Radiokomitet i przekształcono Polskie Radio w spółkę – Polskie Radio S.A. Jedną z osób, która rozpoczęła

¹²² Jan Górski, Ruszyło, *Panorama* nr 26, 27.06.1993r.

¹²³ Jerzy Wag, Jakie radio? Oczywiście z latem, *Nowa Europa*, 22.06.1992r. – rozmowa z Romanem Czejarkiem.

¹²⁴ Jacek Wróblewski, Radiowa lokomotywa, *Trybuna*, 2-3.09.1995r.

pracę w Zarządzie nowej spółki był Roman Czejarek, pozostając jednocześnie szefem „Lata z Radiem”. Wtedy też powstało Biuro Promocji Polskiego Radia oraz Agencja Reklamy. Rozpoczęła się procedura przetargowa w celu zakupu wozów transmisyjnych dla Radia.

„Lato z Radiem” lat dziewięćdziesiątych przecierało w Polskim Radiu szlaki dla nowoczesnego marketingu i własnej promocji. Wiele rzeczy powstawało bardzo intuicyjnie. Przede wszystkim jednolita szata graficzna, obecna później na wszystkich płytach, kasetach, plakatach, billboardach, reklamach telewizyjnych i prasowych.¹²⁵

• ROK 1995

W 1995 roku „Lata z Radiem” słuchało ponad 18 milionów ludzi. Po raz pierwszy udało się zorganizować profesjonalną trasę koncertową. Trasa wypadła dobrze. Zapoczątkowała ona nową formę pozyskiwania słuchaczy. Koncertów przybywało z roku na rok, a czas ich trwania był coraz dłuższy.

Wraz ze stacjami paliw „Statoil” zorganizowano konkurs na darmową benzynę.

Kto kupował benzynę na jednej ze stacji koncernu, dostawał naklejkę „Lata z Radiem”. Potem dawaliśmy hasło i dla tysięcy osób ze znaczkami benzyna była za darmo.¹²⁶

Konkursy „Lata z Radiem” były atrakcyjne i cieszyły się powodzeniem. Nie umknęło to uwadze mniejszych rozgłośni komercyjnych, które próbowały czasami nawet podszywać się pod popularność „Lata”.

Ale „Lato” zaskakiwało odbiorców różnymi rzeczami, jak choćby latającym studium radiowym, czyli błękitnym śmigłowcem z naklejonym dużym żółtym słoneczkiem. Śmigłowiec pochodził z firmy, której właścicielem był znany biznesmen Zbigniew Niemczycki.

¹²⁵ Roman Czejarek, Lato z Radiem – jak to działa?, *Radio-Lider*, 07/08.2003r.

¹²⁶ Jacek Wróblewski, Radiowa lokomotywa, *Trybuna*, 2-3.09.1995r.

*(...) najczęściej latał z nami pilot – legenda Józef Froń. Pan Józef z trudem dawał namówić się na wspomnienia. A miał o czym opowiadać. Latał z Papieżem Janem Pawłem II, Michalem Gorbaczowem, prezydentami i głowami prawie wszystkich państw, jakie odwiedzały Polskę. Na pokładzie gościł też szacha Iranu i wielu znanych aktorów. Przeszedł specjalne przeszkolenie w Stanach Zjednoczonych. Umiał latać nisko nad ziemią, między drzewami, i radzić sobie w najbardziej awaryjnych sytuacjach. „Lato z Radiem” było dla pana Józefa kolejnym doświadczeniem, ponieważ takiego klienta jeszcze nie miał.*¹²⁷

- **ROK 1996**

1 lipca 1996 roku „Lato z Radiem” obchodziło swój srebrny jubileusz, czyli dwudziestopięciolecie istnienia. Z tej okazji 30 czerwca w niedzielę na warszawskiej Agrykoli odbył się kilkunastogodzinny koncert, który transmitowała „na żywo” telewizyjna „Jedynka”.

*Po stołecznych ulicach cały dzień jeździł specjalny darmowy tramwaj „Lata z Radiem”, w którym pasażerom przygrywała Kapela Staszka Wielanka. Atrakcją tramwaju było to, że był to jedyny tramwaj w historii stolicy, którego trasę przejazdu wybierali demokratycznie ... pasażerowie! Jak większość chciała na Pragę, to motorniczy jechał na Pragę, jak na Wole, to na Wole.*¹²⁸

*„Lato” zaprosiło na urodziny swoich rówieśników - wszystkich tych, którzy urodzili się 1 lipca 1971 roku – to 1472 osoby. Ok. 500 spośród nich zgłosiło chęć udziału w uroczystości(...)wśród nich: szef zagranicznego koncertu, naukowiec i bezrobotny ślusarz. Ojcowie szczęśliwych rodzin i samotne matki. Panie z reguły noszą imię Halina i są dentystkami.*¹²⁹

¹²⁷ Roman Czejarek, *Moje Lato z Radiem*, wydawnictwo PORT 1998r., s. 28.

¹²⁸ Tamże, s. 145.

¹²⁹ Bogdan Sobieszek, Najlepszy przyjaciel słuchacza, *Dziennik Łódzki*, 24.06.1996r.

„Lato” świętowało także kilka mniejszych sukcesów, jak pojawienie się audycji w kilkunastu miejscowościach na falach ultrakrótkich oraz możliwość odbioru radia w Warszawie w systemie cyfrowym, czyli poprzez sieć Internet.

Elektroniczna wersja naszej audycji pojawiła się nieśmiało wczesną wiosną 1996 roku. Był to chyba jedyny przypadek w historii ostatnich kilkunastu miesięcy „Lata z Radiem”, kiedy stworzyliśmy coś nowego tak naprawdę kierowani głównie ambicją, a nie chęcią dotarcia do konkretnego słuchacza. Po prostu Internet był czymś zupełnie nowym i nikt dokładnie nie wiedział, do czego może się przydać oraz jak go wykorzystać. Pewne było jedno – wszyscy powracający z zagranicznych wystaw i pokazów najnowszych technologii stosowanych w mediach mówili, że sieć WWW to absolutna rewelacja, na którą stawia cały świat. Tymczasem polskich stacji radiowych w Internecie w ogóle nie było. Czy mieliśmy być gorsi?¹³⁰

Strona przygotowana była dodatkowo w trzech wersjach językowych – po angielsku, niemiecku i rosyjsku.

• ROK 1997

W 1997 roku „Lato z Radiem” kontynuowało koncepcję związaną z pomysłem na radio aktywne, żywe i kreujące wydarzenia. Zaplanowano koncerty plenerowe podzielone na dwie grupy. Pierwszą z nich były koncerty gwiazd, które odbywały się we wtorki, czwartki i soboty, natomiast drugą - zabawy z publicznością, organizowane w poniedziałki, środy i piątki. Tym razem imprezy plenerowe nie kończyły się, jak poprzednio o godzinie 12.00 w południe, zgodnie z trwaniem audycji, ale zapowiadane były do późnych godzin wieczornych. Zygmunt Chajzer, absolwent warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego wymyślił wybory „Najsilniejszego mieszkańca Polski”, do których przygotowano specjalne przyrządy i konkurencje, jak choćby podnoszenie cegieł czy przeciąganie samochodu na linie.

¹³⁰ Roman Czejarek, *Moje Lato z Radiem*, wydawnictwo PORT 1998r., s. 92.

W 1997 roku chęć wystąpienia w „Lecie z Radiem” wyraził ówczesny premier Włodzimierz Cimoszewicz, co spotkało się z odmową szefa „Lata z Radiem”, Romana Czejarka. Sprawa nabrała rozgłosu, kiedy w „Gazecie Wyborczej” ukazał się obszerny artykuł pt. „Premier nie poprowadzi Lata”.

W radiu aż się zagotowało. Kilka osób przepowiadało mi rychły koniec dziennikarskiej kariery¹³¹ – pisze w swojej książce „Moje Lato z Radiem” Roman Czejarek. Tak się jednak nie stało.

Reklama w latach dziewięćdziesiątych była już stałym elementem „Lata”, ale pamiętano o tym, aby nie przeszkadzała w odbiorze audycji.

Nasz podstawowy warunek to ograniczenie czasu emisji reklam do 5 minut na godzinę, w 2,5- minutowych blokach w połówkach godzin. Różni nas to od stacji komercyjnych, które maksymalnie wydłużają czas emisji reklam i nadają je w bardzo długich blokach. Jednocześnie możemy pozwolić sobie na pewną selekcję reklamodawców. Nie emitujemy reklam niewspółgrających z linią programową „Lata z Radiem” (...) Nie chcemy również dopuszczać do dominacji jednego reklamodawcy. Nasza zasada to mało, drogo – wielokrotnie drożej niż w innych audycjach – i elitarnie.¹³²

Rok ten był również niestety pamiętnym rokiem dla wielu Polaków, którzy ucierpieli z powodu powodzi. „Lato z Radiem” nie pozostało obojętne na ludzką krzywdę i zorganizowało licytację przedmiotów, które znani artyści przynosili do studia. W ten sposób uzbierano ponad 4 miliardy starych złotych, które przekazano następnie na odbudowę zniszczonej szkoły w Dobrzyniu.

• ROK 1998

W 1998 roku „Lato z Radiem” odwiedziło 42 miasta. Towarzyszyło takim wydarzeniom, jak na przykład: otmuchowskie Święto Kwiatów, czy konkurs na najszybszy zjazd 150 – metrową rurą w Aqua Parku w Polkowicach. Tego roku

¹³¹ Tamże, s. 24.

¹³² Joanna Stempień, W upał i niepogodę Lato z Radiem, *Media Polska*, 05.1997r. – wypowiedź szefa *Lata z Radiem* Romana Czejarka.

„Lato” pojawiło się też w stałych transmisjach Telewizji Polskiej, a jego prasowymi partnerami był „Super Express” i tygodnik „Tina”.

Po raz pierwszy audycję można było także usłyszeć w niedzielę.

- **ROK 1999**

W 1999 roku wiersze wybrane przez Andrzeja Matulę do cyklu „Strofy dla Ciebie” czytali między innymi ówczesna marszałek Senatu Alicja Grzeškowiak i Jurek Owsiak. Jak co roku wybierano „Miss Lata z Radiem” oraz organizowano wiele zaskakujących i nietypowych konkursów, jak choćby „Mistrzostwa w budowaniu zamków z piasku i kopaniu grajdołów”, wybory kobiety o najpiękniejszych oczach czy Mistrza Jodłowania. W „Lecie z Radiem” miała być także czytana powieść Moniki Lewińskiej, a organizatorzy planowali aby autorka wystąpiła bezpośrednio na antenie. W ostatniej chwili jednak zrezygnowano z tego pomysłu.

3.2 „LATO Z RADIEM” I ROZGŁOŚNIE KOMERCYJNE.

W ramach Programu I Polskiego Radia na ponad dwumiesięczny road show wyruszyło „Lato z Radiem”, nadawana od przeszło ćwierć wieku audycja, która w ostatnich latach stała się olbrzymim przedsięwzięciem i najważniejszą akcją promocyjną radia publicznego.¹³³

W latach 1992 – 1994 pierwsze koncerty „Lata z Radiem” trwały od godziny 9.00 do godziny 12.00, czyli tyle, ile audycja. Nawet pomimo tak wczesnej pory na koncerty przychodziły tłumy. W następnych latach koncerty przerodziły się w kilkunastogodzinne festyny. Konkurencja jednak nie spała. Słuchacze zaintrygowani stacjami komercyjnymi na początku lat dziewięćdziesiątych przestrajali swoje odbiorniki. „Lato z Radiem” nazywane

¹³³ Andrzej Szafranski, Sposób na letnią nudę: radio wyrusza w trasę po Polsce, Prawo i Gospodarka, 17-19.07.1998r.

lokomotywą publicznej „Jedynki” musiało stawić czoła konkurencji w postaci dwóch tras koncertowych, organizowanych przez dwie rozgłośnie komercyjne – „Inwazję mocy” RMF FM i „Błękitne lato” Radia Zet.

*To jest samonakrecająca się maszynka. Gdyby „Lato” nie próbowało dorównać temu, co dzieje się w radiu komercyjnym, to przypadłoby u słuchaczy.*¹³⁴

Rywalizacja nie była jednak łatwa. Montaż ruchomej sceny RMF FM – najgroźniejszego rywala „Lata z Radiem” trwał kilkanaście minut. „Lato” potrzebowało pół nocy. W 1998 roku koszt „Inwazji mocy” RMF FM wynosił 5 mln dolarów.

*Z takim budżetem moją audycję mógłbym wysłać rakieta w kosmos*¹³⁵ – komentował Roman Czejarek. *Dysponujemy pieniędzmi kilkakrotnie mniejszymi. Nie wolno nam wydać nawet złotówki z pieniędzy uzyskanych za radiowy abonament.*¹³⁶

Rywalizacja odbywa się nie tylko na estradzie, ale także na antenie.

*Na początku istnienia „Lata z Radiem” inaczej skonstruowany był jej scenariusz. Dramaturgia narastała wraz z końcem programu. Teraz dzieje się to zupełnie inaczej. Napięcie i dramaturgia narasta i opada wielokrotnie w ciągu trzech radiowych godzin. Zmienia się słuchacz w ciągu dnia. Rano słucha nas kto inny, a bliżej południa następuje kolejna wymiana odbiorcy.*¹³⁷

*Radio czerpie swoje pomysły z potrzeb słuchaczy, nie tylko poprzez rozmowy na antenie, ale także w trakcie rozmów po koncertach, wtedy można dowiedzieć się, czego ludzie oczekują.*¹³⁸

RMF FM jak i inne rozgłośnie komercyjne posiadały fundusze na reklamę i promocję a „Lato z Radiem” nie.

¹³⁴ Magdalena Grochowska, Serce z małosoli, *Gazeta Wyborcza*, 28.08.1996r. – wypowiedź byłego szefa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marka Markiewicza.

¹³⁵ Luiza Zalewska, Na plażach robi się ciasno, *Rzeczpospolita*, 22.07.1998r.

¹³⁶ Natalia Gańko, Letnia inwazja radia, *Życie*, 4.08.1998r.

¹³⁷ Andrzej Rawicki, Lato z Radiem – lokomotywa I Programu Polskiego Radia, *Wyszkowiak*, 6.08.1998r.

¹³⁸ Wywiad ze Zbigniewem Krajewskim przeprowadzony na przełomie listopada i grudnia 2004r. (w posiadaniu autorki).

*Ponieważ nie miałem żadnych pieniędzy na promocję audycji, to jedyną szansą na to żeby „Lato” stało się widoczne była współpraca z prasą drukowaną oraz z telewizją, bo wiedziałem, że nie ma nic silniejszego niż telewizja.*¹³⁹

Na początku z „Latem” współpracowała telewizyjna „Jedynka”. Następnie Polsat, na współpracę, z którym potrzebna była zgoda Zarządu Polskiego Radia, gdyż do tej pory media publiczne współpracowały przede wszystkim ze sobą. Polsat nadawał relacje z każdej imprezy, co korzystnie wpływało na ilość, przychodzącej na koncerty publiczności. Następnie z audycją współpracowała regionalna „Trójka” a później „Dwójka”. I to właśnie telewizyjna „Dwójka” do dzisiaj przygotowuje relacje z tras oraz koncertów finałowych „Lata z Radiem” - dzisiaj jedynej audycji radiowej, która organizuje cykliczne imprezy plenerowe.

3.3 POWRÓT MISS „LATA Z RADIEM”.

Historia konkursu Miss „Lata z Radiem” nie jest aż tak długa jakby się mogło wydawać, chociaż jego historia sięga 1983 roku. Wtedy to odbyły się pierwsze wybory Miss. Ale był to jednorazowy konkurs, po którym nastąpiła dziesięcioletnia przerwa. Z propozycją wznowienia wyborów Miss „Lata z Radiem” przyszli do Romana Czejarka – dziennikarze Zygmunta Chajzera i Zbigniewa Krajewski. I tak w 1993 roku konkurs odbył się ponownie i trwa nieprzerwanie do dzisiaj. Mimo iż przez lata regulamin i poszczególne zasady wyboru zmieniały się, konkurs nadal cieszy się dużą popularnością, o czym świadczą tłumy na eliminacjach, które odbywają się na początku lipca.

Niektóre młode dziewczyny mówią, że jest to „casting”, ale my nazywamy to jednak eliminacjami konkursu Miss „Lata z Radiem”. Dziewczyny przyjeżdżają z całej Polski, a zdarzyło się nawet kilkakrotnie, że pojawiły się też

¹³⁹ Wywiad z Romanem Czejarkiem przeprowadzony w dniu 31.01.2005r. (w posiadaniu autorki).

z zagranicy. Zawsze mówię, że nasz konkurs jest wyjątkowy, dlatego, że u nas nie ma górnej granicy wieku, jest tylko dolna i wynosi 16 lat. Nie ma znaczenia stan cywilny, posiadanie dzieci. Nie jest istotne obywatelstwo. U nas nie ma wymogu wzrostu, jaki istnieje na przykład przy wielu innych konkursach. Tutaj mają szansę wszystkie kobiety - mówi Sława Bieńczycka dziennikarka „Lata z Radiem” a od trzech lat samodzielny producent konkursu. Czasami zdarza się też tak, że na eliminacje przychodzi matka kibicować swojej córce i w trakcie decyduje się także na udział, bo przecież nie ma górnej granicy wieku. Kiedyś efekt był taki, że córka nie przeszła eliminacji, ale za to jej mama dostała się do półfinału. Kiedy zdarzają się takie sytuacje staramy się przyznawać na przykład tytuł Miss Dojrzałości „Lata z Radiem”, a czasami na eliminacje przychodzą nawet sześćdziesięcio czy siedemdziesięcioletnie panie. To jest bardzo sympatyczne, bo pokazują, że potrafią cieszyć się życiem, że są zadbane, wysportowane, że potrafią się uśmiechać i że kobiecość nie jest tylko domeną dwudziestolatek.¹⁴⁰

Podczas eliminacji wybieranych jest 25 dziewcząt, które następnie zostają podzielone na pięć grup. Sylwetki kandydatek prezentowane są zarówno w radiu, gdzie dziewczyny krótko opowiadają o sobie, w Internecie, gdzie także można na nie głosować oraz na łamach gazety, która jest patronem prasowym konkursu. Dla jurorów niezwykle istotne jest nie tylko to, jak dziewczyna wygląda, ale także i to, jak i co mówi. W końcu jest to konkurs na Miss „Lata z Radiem”.

Dziewczyna musi mieć w sobie coś sympatycznego, letniego, pogodnego. Często zdarza się tak, że przychodzą na eliminacje dziewczyny bardzo zgrabne, z nienagannymi rysami twarzy, laureatki konkursów ogólnopolskich, a u nas nie otrzymują ani jednego głosu. Dzieje się tak dlatego, że nie mają w sobie czegoś pogodnego, nie potrafią się uśmiechnąć, nie są sympatyczne.¹⁴¹

¹⁴⁰ Wywiad ze Sławą Bieńczycką przeprowadzony w dniu 9.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁴¹ Tamże.

Trzy dziewczyny, które otrzymują największą sumę głosów w głosowaniu internetowym (z danego komputera można oddać tylko jeden głos) oraz z głosowania na kuponach w prasie, przechodzą do finału, a wraz z nimi także trzy kandydatki wybrane przez jurorów. Tych sześć finalistek około tygodnia przed koncertem przygotowuje się do występu, trenując między innymi z choreografem.

Na finale wybierana jest Miss „Lata z Radiem” oraz I vice Miss, Miss Internetu, Miss patrona prasowego a także Miss Publiczności. Publiczność dokonuje wyboru poprzez okrzyki i oklaski, których siła mierzona jest decybelomierzem.

W 2004 roku po raz pierwszy konkurs wygrała 27 – letnia mężatka i matka dwuletniej dziewczynki. Jej nagroda również była nowością. Zamiast samochodu osobowego dostała czek na 35 tysięcy złotych.

Laureatki wyborów Miss „Lata z Radiem”:

- wybrana jeszcze w 1983 roku Krystyna Puchała,
- 1993 Katarzyna Szczepaniak, Warszawa, 176cm, 90-60-93,
- 1994 Anna Pater, Olsztyn, 175cm, 90-64-94,
- 1995 Katarzyna Tupaj, Kielce, 172cm, 88-58-88,
- 1996 Monika Saderska, Sosnowiec, 181cm, 90-61-91,
- 1997 Ewelina Rydzyńska, Warszawa, 165cm, 84-62-89,
- 1998 Adrianna Gerczew, Włocławek, 175cm, 92-64-92,
- 1999 Joanna Więckowska, Siemianowice, 185cm, 94-64-94,
- 2000 Kamila Wysocka, Warszawy, 168cm, 85-62-85,
- 2001 Monika Angerman, Opole, 177cm, 89-64-87,
- 2002 Paulina Szczepaniak, Poznań, 179cm, 89-67-93,
- 2003 Irmina Stańkowska, Dąbrowa Rzeczycka, 170cm, 81-64-94,

- 2004 Ilona Ludwiczak, Czarnocin, 170 cm, 93-70-95.

3.4 RELACJE Z TRAS KONCERTOWYCH „LATA Z RADIEM”.

Plenerowa audycja „Lato z Radiem” ma powiązanie z anteną poprzez zapowiedzi i relacje. Relacje z tras nadawane są kilkakrotnie w ciągu dnia i odbywają się dwufazowo. Z jednej strony przekazywane są informacje odnośnie koncertów plenerowych, tego gdzie się odbywają, jak na nie dojechać, kogo będzie można zobaczyć na estradzie oraz jakie przygotowane są dodatkowe atrakcje. Są to relacje związane ściśle z koncertami i imprezami towarzyszącymi.

Na scenie radiowcy czasami przeżywają rozczarowanie – nikt ich nie rozpoznaje! Radio jest anonimowe. Można pracować w nim wiele lat i ludzie będą pamiętać głos, ale gdy zobaczą nas na estradzie, pokręcą głowami ze zdziwienia i zapytają: A kto to?

Jak sobie z tym radzić? Zawsze trzeba mieć pod ręką przynajmniej jedną telewizyjną twarz, która wprowadza radiowców anonimowych dla tłumu. U nas taką rolę spełnia Zygmunt Chajzer. 99 procent widzów kojarzy go jako „pana z telewizji” – trzeba tłumaczyć, że głównym miejscem pracy Zygmunta jest od lat Polskie Radio.¹⁴²

Drugi wątek to, przybliżenie słuchaczom miejsca gdzie w danym momencie znajdują się dziennikarze „Lata”. Sprawdza tu się niejako misyjna rola radia publicznego. Miejsce prezentowane jest pod kątem turystycznym, historycznym i zabytkowym. Relacje odbywają się „na żywo” i dziennikarz musi być zawsze solidnie przygotowany na wypadek, gdyby zaproszony gość, mający opowiadać, po prostu nie przyszedł albo nie był przygotowany do rozmowy. Zdarza się również, że rozmówca jest zdenerwowany, tremuje się

¹⁴² Roman Czejarek, Czas na Lato, *Press*, lipiec 2004r.

przed mikrofonem. Dziennikarze „Lata z Radiem” wiedzą i mówią, że dobry rozmówca to już połowa sukcesu.

Czasami jest tak, że pogarszająca się pogoda zakłóca łącza satelitarne. Wtedy satelitarny wóz transmisyjny musi szukać jak najdogodniejszego dla siebie miejsca, to znaczy takiego, które zapewni wolną przestrzeń wokół wozu.

W relacjach nie ma konkursów, gdyż są one zarówno na antenie „Lata z Radiem”, jak i na koncertach.

Często do rozmów zapraszani są wykonawcy oraz goście specjalni. Czasami przedstawiane są również osoby z obsługi technicznej czy zajmujące się produkcją koncertu. Przybliża to słuchaczom zaplecze organizacyjne tak dużej trasy koncertowej.

Zdarza się, że relacje nadawane są nie tylko z przenośnego studia, rozstawionego obok estrady, ale także z różnych ciekawych miejsc, jak na przykład z balonu unoszącego się w powietrzu, płynącej gondoli, z wieży dzwonnicy czy z pokładu okrętu marynarki wojennej.

Osobny problem to koordynacja akcji w terenie i tego, co się dzieje na antenie. Tu trzeba być wyjątkowo ostrożnym. Estrada i plenerowy festyn rządzą się zupełnie innymi prawami niż audycja. Nie ma sensu transmitować „na żywo” konkursów i rozmów na scenie, bo zamudzimy słuchacza. Czasami warto zaprezentować dobry koncert, ale zwykle lepiej najpierw go zarejestrować, podmontować, wyciąć pomyłki o co w plenerze łatwo i dopiero wyemitować. By nad tym zapanować, tworzę trzy niezależne ekipy – prowadzących na estradzie, relacjonujących imprezę oraz przygotowujących i prowadzących audycję w studiu. No i przygotowuję niezwykle precyzyjny plan wejść antenowych, rozpisany z dokładnością do kilku sekund.¹⁴³

¹⁴³ Tamże.

3.5 „LATO Z RADIEM” W LATACH 2000 - 2001.

- **ROK 2000**

„Lato z Radiem” roku 2000 zapowiadane było, jako największa w historii Programu I Polskiego Radia, letnia akcja plenerowa. Mianowicie z okazji siedemdziesięciopięciolecia istnienia Polskiego Radia, w ciągu wakacji miało odbyć się 75 wielkich koncertów, dzień po dniu.

*„Lato z Radiem 2000” – zwariowane, pełne szalonych pomysłów, z gigantyczną trasą koncertową w 65 miastach, złożoną z 75 koncertów i imprez. Nikt do tej pory nie zorganizował czegoś podobnego.*¹⁴⁴

Na słuchaczy czekało wiele atrakcji, nie tylko na koncertach, ale także na antenie. Dzięki konkursom takim, jak Super Konto „Lata z Radiem” nie wychodząc z domu, mogli wygrać duże pieniądze. Natomiast inni słuchacze mogli zrealizować swoje marzenia o wyjeździe na wakacje, gdyż „Lato” przygotowało właśnie dla nich wyjątkowy prezent

*(...) przygotowaliśmy dwa tysiące samochodów – umytych, zatankowanych i ubezpieczonych, – które wypożyczamy naszym słuchaczom na wakacyjne wyjazdy. Wystarczy tylko wziąć udział w naszym konkursie i prawidłowo odpowiedzieć na jedno, zadane na antenie pytanie.*¹⁴⁵

Z robionych przez nas badań wynika, że w momencie, kiedy podajemy nasz numer telefonu, równocześnie dzwoni do nas 80 tysięcy osób. A tylko jedna się dodzwania. Gdy zaczęliśmy organizować konkursy na większą skalę, szybko się zorientowaliśmy, że dodzwaniają się do nas ciągle te same osoby. Zadawaliśmy sobie pytanie – jak to możliwe? Dzwoni cała Polska, a ciągle dodzwania się umowny Pan Stefan z Białegostoku. Po nitce do kłębka – okazało się, że Pan Stefan jest pracownikiem centrali telefonicznej. Poszliśmy dalej tym

¹⁴⁴ Agata Kościelnik, Lato z Radiem zagości w Oświęcimiu, *Oświęcimski Chemik*, 13.07.2000r. – rozmowa z Romanem Czejarkiem.

¹⁴⁵ Tamże.

tropem i okazało się, że wszyscy, którzy się do nas dodzwaniali, to pracownicy central telefonicznych, którzy blokują połączenia innych. Zastanawialiśmy się jak to wyeliminować. Pierwszy pomysł był taki, że zakazaliśmy brania udziału w konkursach w danym dniu osób pochodzących z miasta, z którego dodzwonił się do nas ostatni zwycięzca.(...)Ale okazało się, że Pan Stefan ma kolegę np. w Radomiu, który również pracuje na centrali. Problem ten rozwiązaliśmy w końcu w taki sposób, że teraz my oddzwaniamy do ludzi, którzy wcześniej rejestrują się do udziału w konkursie. Wszystkich problemów nie rozwiążemy jednak w stu procentach, bo chęć udziału słuchaczy w konkursach jest tak duża, że potrafią oni blokować telefony, jak np. pewien pan, który zadzwonił do studia o 2.00 w nocy i mówi, że on w sprawie konkursu. Na to my, że zaczynamy dopiero o 9.00 rano. On z kolei stwierdził, że zaczeka przy telefonie. My odłożyliśmy słuchawkę mówiąc mu, że i tak rozłączymy go o 9.00 rano. Dwie minuty przed dziewiątą podnoszę słuchawkę i pytam: jest Pan tam jeszcze? Oczywiście, że jest. Okazuje się, dzwoni z Płocka. To przecież międzymiastowa, licznik bije mu przez tyle godzin. – Nie szkodzi – odpowiada – ja dzwonię z pracy...¹⁴⁶

Autorzy postanowili wprowadzić zmiany w niektórych stałych punktach audycji, między innymi w „Strofach dla Ciebie”. Poezję, którą do tej pory czytali znani aktorzy, zastąpiono tekstami popularnych polskich piosenek. I tak już pierwszego dnia „Lata” aktorka Anna Nehrebecka czytała „Kocham cię, kochanie moje” zespołu Maanam. „Lato z Radiem” postawiło przed sobą także trudne zadanie ułożenia alfabetycznie wszystkich Polaków od A do Z. W ten sposób znaleziono osobę, która w dowodzie osobistym miała wpisane nazwisko Aab.

¹⁴⁶Tamże.

• ROK 2001

W 2001 roku „Lato z Radiem” świętowało swoje 30-lecie. Z tej okazji 2 września w Operze Leśnej w Sopocie odbył się Wielki Finał trasy, która tym razem przebiegała przez 54 miejscowości. Koncert transmitowany był na antenie Programu I Polskiego Radia. Gośćmi koncertu byli między innymi twórcy pierwszych lat „Lata z Radiem”.

Koncert skończył się około godziny 22.30, po czym wraz z gośćmi mieliśmy przejść do wozu transmisyjnego, aby kontynuować na antenie wspomnienia związane z początkami „Lata z Radiem”. Zanim jednak nasi goście zdążyli pokonać drogę od zaplecza sceny Opery Leśnej do wozu, to energetyk Opery Leśnej doszedł do wniosku, że skoro koncert się skończył, to główne zasilanie można wyłączyć i wyłączył. Zrobiła się egipska ciemność, a do tego zasilania był podpięty także nasz wóz. Zrobiła się kompletna cisza. Zanim koledzy wyciągnęli agregat prądotwórczy na zewnątrz minęło parę minut i w Warszawie ekipa doszła do wniosku, że to koniec, że nic z umówionej rozmowy nie będzie i weszła zupełnie inna audycja. Tak zakończył się program wspominkowy o „Lecie z Radiem”.¹⁴⁷

Tego roku namawiano słuchaczy do opowiadani o swoich marzeniach, planach czy najdziwniejszych pomysłach. Hasłem, które towarzyszyło „Latu” było: UWOLNIJ SWOJE MARZENIA! Na słuchaczy czekały konkursy, wybór „Rodziny Lata 2001”, konkurs dotyczący zasad ruchu drogowego, czy nowa zabawa „Mikrofon dla wszystkich”. Natomiast na koncertach przygotowany był specjalny tor przeszkód, szkoła makijażu, dyskoteka pod gwiazdami oraz pokaz sztucznych ogni.

¹⁴⁷ Wywiad z Romanem Czejarkiem przeprowadzony w dniu 31.01.2005r. (w posiadaniu autorki).

3.6 WIELKI GARNEK „LATA Z RADIEM” W LATACH 2002 – 2003.

- **ROK 2002**

Lata 2002 i 2003 były kolejnym przełomem w historii „Lata z Radiem” i jednocześnie wielkim sukcesem audycji. Wiosną, 2002 roku, narodził się pomysł, aby koncerty „Lata” połączyć z gotowaniem i tak wraz z miesięcznikiem „Moje Gotowanie”, wydawnictwa Gruner + Jahr, „Lato z Radiem” przygotowało akcję „Wielkie Gotowanie”. Festyny prowadzone były przez Zygmunta Chajzera i Romana Czejarka a szefem kuchni „Lata” został Robert Sowa - kucharz reprezentacji Polski w piłce nożnej.

Gotowanie zostało zaplanowane również jako widowisko. W związku z tym oprócz dobrego pomysłu i znanego kucharza, potrzebny był jeszcze nietypowych rozmiarów garnek. Zadaniu wyprodukowania „wielkiego garnka” podjął się inżynier Jan Kochański z białostockiej firmy Altrad Spomasz, która wyrabiała już różnego rodzaju i wielkości kotły oraz garnki. Garnek o masie 600 kg został tak skonstruowany, aby mógł zmieścić się w ciężarówce TIR. Tak, więc za każdym razem po koncercie jego uchwyty były demontowane na czas transportu. Wokół tego niezwykłego kuchennego naczynia, przygotowano specjalną platformę dla kucharzy, aby publiczność mogła ich zobaczyć, ale także i dlatego, aby ułatwić pracę samym gotującym, którzy zupełnie mieszali łyżką – wiosłem. Do przelewania zupy w mniejsze pojemniki, z których później hostessy wydawały porcje publiczności, posłużyła rura spustowa. Ogólnie rzecz biorąc garnek o pojemności 5100 litrów dawał możliwość wydania 17.500 porcji zupy.

A oto skład zupy rybnej, gotowanej podczas jednego z koncertów:

- 600 kg świeżej ryby,
- 500 kg ziemniaków,
- 450 kg warzyw (marchew, seler, pietruszka),
- 220 kg białej kapusty,

- 300 kg obranych pomidorów,
- 150 kg kalafiora,
- 150 kg fasolki,
- 100 kg podsmażonej cebuli,
- 20 litrów maggi,
- 80 kg kostek rosółowych,
- 10 kg świeżego czosnku,
- wiadro soli i wiadro pieprzu.

*Wszystkie produkty, w sumie ponad dwie i pół tony, przyjechały na miejsce w specjalnej chłodni, zafoliowane i przebadane przez sanepid.*¹⁴⁸

Organizatorzy „Wielkiego Gotowania” borykali się także z paroma problemami natury technicznej, jak choćby sposób podgrzewania wody. Ostatecznie jednak wszystkie problemy zostały rozwiązane i „Lato z Radiem” mogło ruszyć w trasę z największym garnkiem w Europie. W jednym z wywiadów Roman Czejarek powiedział, że pomysł ten pozwolił przetrwać „Latu” jedną z największych zapaści na polskim rynku reklam i sponsorów. Koncerty natomiast pokazały, że *nic tak nie jednoczy ludzi, jak wspólna miska zupy.*¹⁴⁹

• ROK 2003

Rok 2003 także upłynął pod znakiem gotowania. Tym razem wybrano się w kulinarną podróż po Europie, a do garnka dołączyła wielkich rozmiarów patelnia o pojemności 2,30 m³, wyposażona w płynne podnoszenie i opuszczanie paleniska, a także w cztery kominy. Przygotowywano na niej dania

¹⁴⁸ Roman Czejarek, Wielkie Gotowanie, wydawnictwo G+J Gruner+Jahr 2003r., s.12.

¹⁴⁹ Artur Szczukiewicz, Najważniejsze są dobre pomysły, *Echo Dnia*, 26.07.2002r. – wywiad z Romanem Czejarkiem.

greckie, francuskie, hiszpańskie, irlandzkie, niemieckie, włoskie, portugalskie, angielskie, holenderskie oraz polskie.

3.7 „ZIMA Z RADIOWĄ JEDYNKĄ”, CZYLI „LATO” Z BAŁWANKIEM.

Od wielu lat, a nawet można powiedzieć, że od początku istnienia „Lata z Radiem” słuchacze domagali się, aby audycja trwała dłużej niż tylko przez wakacje. I można powiedzieć, że dopięli swego, gdyż 18 stycznia 2003 roku po raz pierwszy na antenie można było usłyszeć „Zimę z Radiową Jedynką”. Pierwsza „Zima”¹⁵⁰ była także cyklem koncertów wyjazdowych. Odwiedzono Zieleniec koło Dusznik-Zdroju, Karpacz, Zakopane, Krynicy i Ustroń a finał odbył się 22 lutego w Nowym Sączu. Symbolem radiowej „Zimy” został uśmiechnięty bałwanek.

Ponieważ letnia polka „Dziadek” nie pasowała do śnieżnej scenerii „Zimy”, zwrócono się do Aleksandra Nowackiego, znanego z dawnego zespołu Homo Homini, z prośbą o skomponowanie sygnału.

Na estradzie można było zobaczyć Pana Japę, kabaret OT.TO oraz zespół Brathanki. Nie zabrakło także ciepłego jedzenia. Tak jak latem, tak i tym razem przygotowywano pyszne zupy dla publiczności i nie tylko. Gotowali, jak zawsze znakomici kucharze, a na estradzie publiczność brała udział w tak nietypowych konkursach, jak choćby rodzinny wyścig na chochlach. Na antenie wybierano natomiast „Bałwana Roku”, gdzie do tytułu można było zgłaszać jedynie samego siebie.

W radiu prawdziwym hitem okazały się wybory „Bałwana Roku”. Co prawda, niektórzy trochę marudzili. – Też coś, najpierw garnek teraz bałwan. I

¹⁵⁰ Skrót pełnej nazwy *Zima z Radiową Jedynką*.

*to ma być poważne radio?! Ale dla nas liczyła się opinia słuchaczy. A ludzie dzwonili i opowiadali historie jeden przez drugiego.*¹⁵¹

Także w 2004 roku „Lato z Radiem” zabrzmiało zimą. Na antenie „Zima z Radiową Jedyką” gościła od 19 stycznia do 28 lutego, tak, więc przez całe zimowe ferie. „Zimę” można było jednak usłyszeć tylko na antenie, gdyż nie zorganizowano tego roku już koncertów wyjazdowych. Tak samo jak w poprzednim roku można było wygrać pluszowego bałwanka, zorganizowano także wiele konkursów – atrakcji dla internatów.

3.8 „LATO Z RADIEM” I „WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY”.

Od 1997 roku motorem współpracy z Jurkiem Owsakiem i Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy był Jerzy Chmielewski, organizator jednych z największych tras koncertowych „Lata z Radiem”. Pierwszy koncert oraz późniejsze odbywały się w Piasecznie. Kiedy pojawił się wielki garnek „Lato z Radiem” zawitało do Warszawy i towarzyszyło Jurkowi Owsiakowi pod Pałacem Kultury. „Lato” nie sprzedawało zupy, ale zbierało pieniądze, które ludzie dobrowolnie i chętnie wrzucali na rzecz „Orkiestry”¹⁵².

Jurek zwrócił się do nas z prośbą o zupę w grudniu.

- Macie ten największy garnek. A może by tak coś ugotować? – zapytał. Już tradycyjnie, od kilku lat współpracujemy z Orkiestrą, a Jurek Owsiak daje nam na licytację ostatnie złote serduszko o numerze 500. Najpierw było licytowane na specjalnych koncertach „Lata z Radiem” w podwarszawskim Piasecznie (imprezy te organizował nasz wieloletni współpracownik Jurek Chmielewski, zresztą mieszkaniec Piaseczna), a później już na antenie Radiowej Jedynki. Tym

¹⁵¹ Roman Czejarek, Wielkie Gotowanie, wydawca G+J Gruner + Jahr 2003r., s. 47.

¹⁵² Skrót pełnej nazwy *Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy*.

*razem serduszko było naprawdę wyjątkowe, bo dosłownie ostatnie. - Więcej serduszek już w historii Orkiestry nie będzie – oświadczył Owsiak.*¹⁵³

¹⁵³ Roman Czejarek, Wielkie Gotowanie, wydawca G+J Gruner + Jahr 2003r., s.32.

ROZDZIAŁ CZWARTY

4.1 „LATO Z RADIEM” Z 2004 ROKU JAKO MODELOWY PRZYKŁAD AUDYCJI NOWEJ DEKADY.

Tego roku „Lato” rozpoczęło swój kolejny sezon tym razem pod hasłem „OLIMPIJSKIE LATO Z RADIEM”, gdyż 13 sierpnia rozpoczęła się Olimpiada w Atenach. „Lato z Radiem” wyruszyło w trasę koncertową do 20 miast Polski. Zabawa na estradzie trwała w soboty i niedzielę od godziny 15.00 do 22.30, a czasami nawet dłużej. Koncerty prowadzili Zygmunt Chajzer, Roman Czejarek oraz gościnnie Marta Kielczyk. Poza muzyką na publiczność czekało także wiele konkursów o charakterze olimpijskim. W jednym z nich można było wygrać wyjazd na Igrzyska do Aten i stać się przez chwilę radiowym reporterem „Lata”. Nagrodę tę zdobył licealista z Giżycka. Wygrać można było również samochód osobowy oraz cyfrowe aparaty fotograficzne. Cała zabawa miała charakter rodzinny i promujący zdrowy styl życia.

Gwiazdą trasy koncertowej był zespół „Budka Suflera”, który także zaprosił swoich gości do udziału w koncercie: Natalia Kukulska śpiewała znany przebój Anny Jantar „Nic nie może wiecznie trwać”, Felicjan Andrzejczak śpiewał między innymi swój największy przebój „Jolka, Jolka pamiętasz...”, a Piotr Cugowski wraz z ojcem – Krzysztofem Cugowskim, wokalistą „Budki Suflera” śpiewali utwór Czesława Niemena „Jednego serca”.

Na estradzie można było zobaczyć i posłuchać także zespołu Włodarki Famili – ze specjalnym programem dla dzieci, Ramolsów, którzy przypominali dawne przeboje w nowej rockowej aranżacji, Renaty Dąbkowskiej, zespołu e-M oraz Marka Kościkiewicza.

Specjalnymi gośćmi „Lata z Radiem” byli również najślynniejsi polscy olimpijczycy: Kajetan Broniewski, Józef Łuszczek, Jacek Wszola, Jerzy Kulej, Marian Sypniewski, Jan Szczepański, Ryszard Szurkowski, Czesław Lang,

Stanisław Szozda, Paweł Zygmunt, Zbigniew Pietrzykowski, Jan Tomaszewski, Przemysław Miarczyński, Mateusz Kusznerewicz.

Podczas niektórych koncertów obok sceny rozstawiano telebim, czyli duży ekran przekazujący powiększony obraz telewizyjny. Za pośrednictwem łączy Telekomunikacji Polskiej przeprowadzano bezpośrednie relacje telewizyjne z zawodnikami, którzy przygotowywali się do zawodów, a w trakcie Olimpiady przenoszono się do Aten, aby można było zobaczyć zmagania naszych sportowców w walce o medale. Było to łączenie „na żywo”, dla potrzeb koncertów „Olimpijskiego Lata z Radiem”.

„Lato” przygotowało wiele propozycji zabaw i konkursów dla słuchaczy, w których do wygrania był cenny sprzęt RTV i AGD oraz wycieczka do Paryża. Jeszcze inną propozycją były wybory „Blondyna i Blondynki Roku”, z tym, że tak naprawdę kolor włosów nie miał tu żadnego znaczenia. Do konkursu można było zgłosić tylko samego siebie, opowiadając śmieszna historię z własnego życia. Głosami słuchaczy wygrała opowieść pani Małgorzaty z Kalisza pod tytułem: „Mc Drive 2.90”:

Pani Małgosia wracała z córką do domu, kiedy dziewczynka poprosiła ją, aby skęciły do Mc Donalda. - Tylko wybierz szybko coś taniego – mówi pani Małgorzata, bo nie mam czasu. Dziecko nie mogło się zdecydować, więc mama zdecydowała, że wybierze sama. Popatrzyła na reklamy i mówi: - Poproszę „Mc Drive'a” za 2.90. – Nie mamy takiej oferty – mówi ekspedientka. – No jak to – dziwi się pani Małgosia, przecież jest reklama. Ekspedientka pyta swoją koleżankę – „czy mamy coś za 2.90?” Dziewczyna patrzy z niedowierzaniem, zaczyna się śmiać i mówi: - Wie pani, to jest dozwolona wysokość pojazdu, który może tu kupować.¹⁵⁴

¹⁵⁴ <http://www.latozradiem.pl/blondynki.aspx> , strona z dnia 2.05.2005r.

4.2 ETAPY ORGANIZACJI TRASY KONCERTOWEJ „LATA Z RADIEM” - ZESPOŁY I ICH ZADANIA.

Nad organizacją trasy koncertowej „Lata z Radiem” pracuje wiele osób. Zdarza się, że już na drugi dzień po zakończeniu jednego sezonu „Lata”, jego twórcy pracują nad pomysłami do kolejnego. A pracy do wykonania jest naprawdę dużo.

*Prace nad audycją, trasą koncertową i naszymi produktami (...) zaczynają się pierwszego dnia po zakończeniu poprzedniego sezonu. Negocjacje każdej umowy mogą się ciągnąć miesiącami, a umów mamy do zawarcia setki.*¹⁵⁵

Pierwszą rzeczą przy organizacji trasy „Lata z Radiem” jest sporządzenie ofert i wysłanie ich do firm, które mogłyby być zainteresowane sponsoringiem. Tę stronę działalności zabezpiecza Agencja Reklamy Polskiego Radia. Istotnym punktem dla pozyskania sponsorów oraz dobrym reklamowym argumentem jest również czas reklamowy przy audycji, która ma wysoką słuchalność.

- **Agencja Reklamy Polskiego Radia**

Rolą Agencji Reklamy w „Lecie z Radiem” jest przede wszystkim pozyskiwanie sponsorów, gdyż dzięki zgromadzonym w ten sposób środkom finansowym dochodzi do organizacji trasy.

Im wcześniej zaczniesz szukać sponsorów tym lepiej – mówi Wiesława Kubaczewska - szef marketingu i sprzedaży. Działamy w zależności, jak firmy układają swój budżet. Z reguły duże koncerty planują swoje działania z wyprzedzeniem nawet dwuletnim, czasami przedstawiając ofertę mamy drogę zamkniętą na ten rok, ale otwartą na kolejny. I chociaż jeszcze nie wiemy, co będziemy robić, musimy przygotować ofertę bardzo ogólnikową jeszcze bez takiego pomysłu przewodniego, jak w 2004 roku było „Olimpijskie Lato” czy wcześniej „Wielkie gotowanie”. Staramy się, aby „Lato”, co roku miało swoje

¹⁵⁵ Roman Czejarek, Czas na Lato, Press, lipiec 2004r.

hasło przewodnie, do którego dobierana jest maskotka, przygotowywana wizualizacja, tak aby wszystko wpięte było w jedną całość.

„Lato z Radiem” żyło przez długi czas, jako koncerty, nie mając hasła przewodniego i to na koncerty poszukiwano sponsorów. Ale w 2001 roku załamał się rynek sponsorski. Firmy zaczęły dokładnie oglądać pieniądze, które wydają na reklamy i stwierdziły, że nie mają pieniędzy na budowanie wizerunku, bo mają już jakiś wizerunek wśród swoich klientów i zaczęto organizować tylko i wyłącznie kampanię prosprzedażowe, czyli krótko ujmując promocję. Wtedy było bardzo trudno pozyskać sponsorów. Ale nam się udało pozyskać – firmę Winiary, mieliśmy też sponsora z branży telekomunikacyjnej, z branży piwnej i motoryzacyjnej. Spowodowało to, że pozostaliśmy jacynymi w Polsce, którzy organizują tak duże trasy.¹⁵⁶

Podczas koncertów przedstawiciele Agencji Reklamy, dbają także o to, aby na miejscu wszystko było zorganizowane zgodnie z umową.

Jeżeli ktoś ma jakieś kłopoty, wtedy oczekuje od nas pomocy. Możemy na przykład doradzić, jak uatrakcyjnić stoisko, gdyż nasza rola nie polega tylko na wynegocjowaniu cen i zafakturowaniu ich, ale również na doradztwie.¹⁵⁷

- **Biuro Promocji Polskiego Radia**

Produkcją koncertów organizowanych przez Polskie Radio, zajmuje się Biuro Promocji, które przy przygotowaniu tak dużej trasy, jak „Lato z Radiem”, współpracuje także z innymi firmami podwykonawczymi.

Jolanta Teresa Kaczmarek - dyrektor Biura Promocji Polskiego Radia, opowiada o tym, jakie formalności muszą zostać spełnione, aby doszło do organizacji koncertu.

Zwykle współpracujemy z jedną firmą, która zajmuje się zebraniem wszystkich dokumentów, pozwalających na uzyskanie zgody na zorganizowanie

¹⁵⁶ Wywiad z Wiesławą Kubaczewską przeprowadzony w grudniu 2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁵⁷ Tamże.

impresy masowej. Aby uzyskać takie pozwolenie od urzędu miasta, należy złożyć odpowiednie dokumenty. Potrzebne są także opinie takich instytucji, jak policja czy straż pożarna. Muszą zostać spełnione wszystkie wymogi bezpieczeństwa, jak choćby ilość ochrony, czy odpowiedniego ciężaru płotki, obecność służb porządkowych, medycznych, sanitarnych, zapewnienie toalet w systemie TOI-TOI dla osób znajdujących się na koncercie. Wszystko zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych. Jeżeli to wszystko jest dobrze przygotowane można zapobiec czasami jakiejś tragedii.¹⁵⁸

Zadaniem Biura Promocji jest także dobór wykonawców, zorganizowanie sceny, nagłośnienia, oświetlenia, oraz zapewnienie całej strony logistycznej, czyli zorganizowanie transportu, hoteli, czy garderób dla artystów.

Robimy to na zasadzie rozpoznania rynku. Wybieramy najlepszą ofertę zarówno pod względem technicznym, jak i cenowym. Stajemy się wtedy również reprezentantem zespołów, z którymi zawieraliśmy umowy indywidualne, ponieważ zespoły także przedstawiają swoje potrzeby techniczne, dotyczące sprzętu czy na przykład wielkości sceny. Poza tym wszystkie techniczne rzeczy muszą jeszcze spełniać wymogi bezpieczeństwa i mieć aktualne atesty.

Jeśli chodzi o przygotowanie trasy w 2004 roku, to w pierwszej kolejności wytypowaliśmy 69 miast, do których wysłane zostały oferty o współorganizacji koncertu oraz o udostępnieniu miejsc reklamowych w najlepszych punktach komunikacyjnych, lub przy najpopularniejszych i najczęściej uczęszczanych deptakach. Z tych 69 ofert wybraliśmy 20 miast i ułożyliśmy je parami w takiej odległości, aby były możliwe do przejechania całej ekipy artystów i techniki. Pomiedzy jednym miastem a drugim odległość wynosiła do 200 km.¹⁵⁹

Nasza sytuacja jest komfortowa, bo miasta zgłaszają się same. Z kilkuset ofert rocznie trzeba wybrać kilkadziesiąt najlepszych. Najważniejsza jest wizyta w mieście i tu nie można oszczędzać czasu. Trzeba pytać o wszystko i zapisywać

¹⁵⁸ Wywiad z Jolantą Teresą Kaczmarek przeprowadzony w dniu 16.12.2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁵⁹ Tamże.

*to w umowie: możliwość wcześniejszego przyjazdu, wymiary terenu, zasilanie elektryczne, drogi ewakuacyjne, toalety, plotki, miejsca parkingowe, pomoc policji, pogotowie, straż pożarna itp. Nie wolno umawiać się, że jakoś to będzie. Czasem usiłują przekonać nas argumentem, że „już nie takie imprezy tu były i się udało!”. Może i tak, ale lepiej wszystko sprawdzić samemu.*¹⁶⁰

*Są miasta gdzie jest miło i sympatycznie, a są miasta gdzie, tak nie jest. Dlatego jeździmy do niektórych sprawdzonych miejscowości kilkakrotnie.*¹⁶¹

*Po obejrzeniu miejsca gdzie zorganizowany ma być koncert, należy stworzyć mapkę sytuacyjną. Tym zajmuje się firma zewnętrzna tzw. producent podwykonawczy.*¹⁶²

*Należy przewidzieć liczbę ludzi, która musi zmieścić się na danym terenie. Trzeba także brać pod uwagę drogę ewakuacyjną oraz dojazd ciężkiego sprzętu. To musi wszystko dojechać, znaleźć miejsce i bezpiecznie wyjechać. Czasami, szczególnie w miejscowościach górskich, są ograniczenia co do tonażu, oznaczające że ciężarówka TIR nie może na przykład w dane miejsce wjechać.*¹⁶³

Oprócz czysto technicznych spraw, związanych ze współorganizacją dochodzi jeszcze oczekiwanie wsparcia finansowego. Są to z kolei fundusze pozyskiwane przez Biuro Promocji. Od wszystkich miast oczekujemy takiej samej kwoty.

Zespół public – relations Biura Promocji funkcjonuje przy prasie regionalnej, i dba o to, aby wszędzie ukazywała się informacja o koncertach, a dziennikarzom umożliwia także przeprowadzanie wywiadów z artystami.

Przygotowywanie tych wszystkich rzeczy, które są związane z promocją i reklamą danej imprezy jest ogromem pracy, gdyż Biuro Promocji to nie tylko

¹⁶⁰ Roman Czejarek, Czas na Lato, Press, lipiec 2004r.

¹⁶¹ Wywiad z Romanem Czejarkiem przeprowadzony w dniu 13.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁶² Wywiad z Jolantą Teresą Kaczmarek przeprowadzony w dniu 16.12. 2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁶³ Wywiad z Leszkiem Słowikowskim – koordynatorem trasy 2004, przeprowadzony na przełomie listopada i grudnia 2004r. (w posiadaniu autorki).

*organizacja imprez, ale przede wszystkim strategia promocyjna Polskiego Radia.*¹⁶⁴

4.3 „LATO Z RADIEM” JAKO MARKA.

*„Lato z Radiem” stało się przedsiębiorstwem finansowym i promocyjnym oraz zyskało status znanej marki. Jeśli chodzi o słuchacza, audycja wymyka się wszelkim teoriom radiowym, które mówią, że radio powinno być w miarę sformatowane. „Lata” słuchają małolaty i ludzie starsi.*¹⁶⁵

Nazwa „Lato z Radiem” jest chroniona prawem, jako znak towarowy, jednocześnie jest to jedna z najbardziej znanych marek radiowych w Polsce. Czytając artykuły o „Lecie z Radiem” oraz materiały promocyjne audycji spotykałam się ze stwierdzeniami, że marka ta wzbudza tylko pozytywne, ciepłe, rodzinne skojarzenia. I trudno się z tym nie zgodzić, kiedy pytając przypadkowe osoby o „Lato z Radiem” to na myśl przychodzą im wspomnienia i to tylko te dobre. Bazując na tego typu opiniach „Lato z Radiem” zaczęło kreować jakby pewien styl życia, wakacyjny sposób na spędzanie czasu.

Można też na pewno powiedzieć, że dzisiaj „Lato z Radiem” stało się też małą fabryką, posiadającą własne produkty.

*Audycja stała się również dobrą marką, bo okazało się, że dobrze sprzedają się nie tylko zawierające spory ładunek wspomnień z wakacji płyty i kasety z „Przebojami Lata z Radiem”, ale również zawierające znak „firmowy” gadżety, takie jak koszulki, czapeczki, kubki, czy (...) produkowane przez Zieloną Budkę „Lody Lata z Radiem”.*¹⁶⁶

¹⁶⁴ Wywiad z Jolantą Teresą Kaczmarek przeprowadzony w dniu 16.12. 2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁶⁵ Lidia Butowska, Dyskretny urok Jedynki, *Press*, 15.09.1996r.

¹⁶⁶ Andrzej Szafrąński, Sposób na letnią nudę – radio wyrusza w trasę po Polsce, *Prawo i Gospodarka*, 17-19.07.1998r.

Dzisiaj magia hasła „Lato z Radiem” ułatwia znalezienie sponsora, ale kiedyś, kiedy produkty „Lata” nie były aż tak znane, było to znacznie trudniejsze.

- **Przeboje „Lata z Radiem”**

Seria płyt „Lata z Radiem” ukazuje się na rynku od 1996 roku.

Dziś można zdradzić kulisy niektórych akcji. Z pierwszą płytą z „Przebojami Lata z Radiem” były problemy ... ze znalezieniem wydawcy! Zapytani o opinię, pukali się w czoło. – Kto będzie słuchał Krawczyka, Boney – M i Wodeckiego?! – mówili i odmawiali. – To się nie sprzeda! Gdy sytuacja zdawała się już zupełnie beznadziejna, na wydanie płyty zdecydował się Pomaton/EMI. Zaryzykował wielką kampanię reklamową, ale zażądał kontraktu z góry na pięć lat. Kilka miesięcy później pierwsza płyta sprzedała się w rekordowym nakładzie prawie ... 300 tysięcy egzemplarzy!!! To był rekord!!!

Gdy w następnym roku „Lato z Radiem” ruszało z przepyszными lodami – kłopotów już nie było. Podobnie łatwo poszło wydanie gry dla dzieci oraz „Atlasu krajoznawczego”. A płyty, druga, trzecia i czwarta sprzedawały się jak świeże bułeczki.¹⁶⁷

Wydając płytę „Przeboje Lata z Radiem” wylansowaliśmy modę na składanki, dzisiaj tak popularne.¹⁶⁸

Okładkę do pierwszej płyty zaprojektowała Beata Batorska, pracująca przy większości projektów graficznych dla „Lata z Radiem”.

W ekspresowym tempie napisałem tekst do książeczki, która miała towarzyszyć każdej płycie i kasecie. Jak coś robić, to porządnie. Oprócz książeczki postanowiliśmy uzupełnić ścieżkę audio specjalnym bonusem dla posiadaczy komputerów. Darmowym śladem CD – ROM. To była już w Polsce absolutna nowość.

¹⁶⁷ Roman Czejarek, Lato z Radiem – jak to działa?, *Radio Lider*, 07/08.2003r.

¹⁶⁸ Wywiad z Romanem Czejarkiem przeprowadzony w dniu 13.11.2004r. (w posiadaniu autorki).

Na pierwszej płycie i kasecie zatytułowanej „Przeboje Lata z Radiem”, z zieloną okładką, znalazły się najpopularniejsze polskie nagrania:

- *„Wakacje” – Kabaretu OT.TO,*
- *„Chalupy Welcome to” – Zbigniewa Wodeckiego,*
- *„Lato” – Formacji Nieżywych Schabuff,*
- *„Jak się masz kochanie” – Happy End,*
- *„Daj mi tę noc” – grupy Bolter,*
- *„Na plaży” – Majki Jeżowskiej,*
- *„Mydelko Fa” – Marleny Drozdowskiej i Marka Kondrata,*
- *„Bananowy song” – zespołu VOX,*
- *„Małgośka” – Maryli Rodowicz,*
- *„Córka rybaka” – Rudi Schuberta,*
- *„Kwiat jednej nocy” – Alibabek,*
- *„Nic nie może wiecznie trwać” – Anny Jantar,*
- *„Chłopcy radarowy” – Andrzeja Rosiewicza,*
- *„Już nie ma dzikich plaż” – Ireny Santor,*
- *„Chodź, pomaluj mój świat” – Dwa plus Jeden,*
- *„Żegnaj lato na rok” – Zdzisławy Sośnickiej.¹⁶⁹*

Płyta sprzedana została w nakładzie ponad stu tysięcy egzemplarzy i dostała tytuł złotej. Znaczniej łatwiej było już z wydaniem drugiej płyty, która po trzech tygodniach stała się złotą, po niecałych czterech platynową a następnie podwójnie platynową płytą. Poza sukcesem były też i małe kłopoty. Mianowicie na rynku pojawiła się piracka wersja płyty „Lata z Radiem”, tańsza i dużo gorszej jakości. Twórcy „Lata” starali się przestrzegać przed oszustami i pokazywali w prasie i telewizji, czym różni się oryginał od podróbki.

¹⁶⁹ Roman Czejarek, *Moje Lato z Radiem*, wydawnictwo PORT 1998r., s. 112.

- **Symbole i maskotki „Lata z Radiem” i „Zimy z Radiową Jedyneką”**

Autorką wszystkich symboli i maskotek „Lata” jest niezmiennie od 1996 roku plastyk – Beata Batorska.

- 1996 łaciata krówka ze skrzydełkami (symbol),
- 1997 żaba na plaży (symbol),
- 1998 lecący bocian (symbol),
- 1999 strach na wróble (symbol),
- 2000 różowy słonik (symbol),
- 2001 rogaty łoś (symbol i maskotka),
- 2002 kot kucharz (symbol i maskotka),
- 2003 pies – bigłasek (symbol i maskotka),
- 2004 konik (symbol i maskotka),

- 2003 bałwanek z garnkiem – „Zima z Radiową Jedyneką”,
- 2004 bałwanek z serduszkami – „Zima z Radiową Jedyneką”.

Propozycja, co będzie maskotką kolejnego „Lata z Radiem” jest właściwie wybierana demokratycznie. Staramy się, aby było to takie zwierzątko, które jeszcze wcześniej nie występowało, a do tego jest mile, szlachetne i nadaje się na maskotkę, bo to też jest istotne. Współpracujemy z jedną firmą zabawkarską w Siedlaczach, która wykonuje dla nas prototypy, z których wybieramy ten, najbardziej nas satysfakcjonujący i maskotki są produkowane. To nie są duże ilości. W większości maskotki rozdawane są na antenie. Maskotek „Lata z Radiem” nie zdobędzie się inaczej jak przez konkursy radiowe, konkursy na trasie koncertowej, czyli są właściwie takim towarem unikatowym i bardzo trudno osiągalnym.¹⁷⁰

¹⁷⁰ Wywiad z Jolantą Teresą Kaczmarek przeprowadzony w dniu 16.12. 2004r. (w posiadaniu autorki).

- **Inne produkty „Lata z Radiem”**
- Dwie książki o „Lecie z Radiem” autorstwa Romana Czejarka: *Moje Lato z Radiem* (1998r.), *Wielkie Gotowanie* (2003r.).
- Atlas krajoznawczy „Lata z Radiem”, wyd.PWWK (1999r.).
- „Grzybobranie Lata z Radiem”- gra dla dzieci, prod.Granna (1999r., 2000r., 2001r.,2002r.).
- Kartki pocztowe, które po raz pierwszy pojawiły się w 1995 roku.
- Lody „Lata z Radiem” produkowane przez Zieloną Budkę.

4.4 PANI JADZIA – NAJWIERNIEJSZA SŁUCHACZKA „LATA”.

*Są tacy, którzy jeżdżą z nami od miasta do miasta, albo przychodzą o godzinie pierwszej w nocy, żeby zająć dobre miejsca. Nawet, gdy pada deszcz, rozkładają parasole i zostają z nami.*¹⁷¹

Na okładce płyty „Przeboje Lata z Radiem” nr 4, widnieje dedykacja: *Pani Jadzi – naszej najwierniejszej słuchaczce.* Ale kim tak naprawdę jest Pani Jadzia? Odpowiedź znalazłam w jednym z artykułów „Dziennika Bałtyckiego” z 2001 roku:

Nie ma drugiej tak wiernej słuchaczki „Lata z Radiem” jak pani Jadzia – mówił do 3-tysięcznej publiczności, zebranej 2 września w Operze Leśnej podczas koncertu z okazji 30- lecia rozgłośni, Zygmunt Chajzer. – Ta starsza osoba, chodząca o kulach jeździ na wszystkie radiowe koncerty, przysyła nam torty i owoce. Kiedyś spotkaliśmy ją nawet o 5 nad ranem, czekającą na autostop w kierunku Żywca.

Pani Jadwiga po radiowych zabawach od razu wsiada w pociąg i wraca w rodzinne strony (na hotele jej nie stać).

Starsza pani przy herbacie opowiada o swcjej miłości do letniej audycji. W jej rodzinnym domu radio grało od godziny 5 rano, a wyłączano je o północy

¹⁷¹ Sylwia Zadrożna, Lato z Radiem spełnia marzenia słuchaczy, *Adwokat Domowy*, 07. 1998r.

po słowach hymnu „Jeszcze Polaka nie zginęła”. Na właściwe fale nastawiała też odbiornik przez 33 lata swojej pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Do radia często dzwoniła, pisała listy i odpowiadała na każdy apel z głośnika. Kiedy „Jedynka” prosiła o składanie petycji w sprawie zwiększenia fal radiowych, pani Jadwiga postulowała jako pierwsza. Jeśli poproszono o pomoc dla powodzian – siadała i skrupulatnie zapisywała numer konta, na które trzeba wpłacać pieniądze.

Podróże po kraju za ulubionymi radiowcami i gwiazdami piosenki rozpoczęła po śmierci męża. Starsza pani nawet podczas wojaży nie rozstaje się jednak z radiem. – Zabieram ze sobą przenośną „Sylwię”, a dodatkowo składane krzeselko, parasol, kule i owoce.

Na zabawy przyjeżdża jako pierwsza. Twierdzi, że woli wyruszyć wcześniejszym pociągiem niż się spóźnić. W Sopocie (...) twórcy audycji poprosili ją na scenę, by wręczyć płytę kompaktową dla najwierniejszej słuchaczki radia. Pani Jadzia do dziś trzyma ją za szybą w kredensie (...).¹⁷²

4.5 KONCERTY FINAŁOWE „LATA Z RADIEM”.

Kiedy blisko trzy lata temu Jolanta Teresa Kaczmarek, objęła stanowisko dyrektor Biura Promocji, Biuro zajęło się organizacją koncertu finałowego „Lata z Radiem”.

Staraliśmy się nadać temu wydarzeniu charakter tradycyjnej całorocznej imprezy ogólnopolskiej, nastawionej wyłącznie na polskich wykonawców. Jako miejsce wybraliśmy skwer Kościuszki w Gdyni, który daje możliwość zgromadzenia dużej ilości osób, ze względu na swoją powierzchnię, a drugim powodem, dla którego wybraliśmy właśnie to miejsce był fakt, że jest to miejscowość turystyczna, letnia. Tak, więc dobrze komponowała się z pożegnaniem lata, jako pory roku i czasu wakacji. Chcieliśmy, żeby to

¹⁷² Małgorzata Szymańska, Randka z Jadzią, *Dziennik Bałtycki*, 13–14.10.2001r.

wydarzenie kojarzyło się tak, jak na przykład festiwal polskiej piosenki kojarzony jest z Opolem czy międzynarodowy festiwal piosenki z Sopotem.¹⁷³

Wielogodzinny koncert finałowy „Lata z Radiem” odbywa się zawsze w ostatnią sobotę sierpnia na skwerze Kościuszki. Dużej wielkości scena, przygotowywana jest już od połowy tygodnia. Koncert transmitowany jest przez radiową „Jedynkę” oraz retransmitowany przez telewizyjną „Dwójkę”. Telewizja przygotowuje także scenografię do koncertu, dbając o to, aby była ona efektowna zarówno dla publiczności zgromadzonej na skwerze, jak i dla widzów, oglądających później koncert w telewizji.

Zwykle zapraszani są artyści polscy, grający różne gatunki muzyki, dla zróżnicowanej wiekowo publiczności, gdyż „Lato” jest audycją uniwersalną, której mogą słuchać zarówno bardzo młode osoby, jak dojrzałe. Generalnie audycja skierowana jest do rodzin. I taki ma być też koncert finałowy.¹⁷⁴

4.6 REKORDZIŚCI „LATA Z RADIEM”.

„Lato” to także wiele niezwykłych konkursów i prób bicia rekordów, oto lista **Rekordzistów „Lata z Radiem”**:

- Najdłuższe włosy w Polsce – Wioletta Graboś z Warszawy, włosy długości 232 cm.
- Największa stopa – Joanna Kaczmarek z Poznania (31.6 cm), Piotr Leśniak z Walerianowa (37 cm).
- Najdłuższy jamnik – „Prezes” z Kruszwicy, 129 cm.
- Kura, znosząca największe jajka – ze Szpondowej koło Płońska, jajko 9.2 cm.
- Najpiękniejsze oczy – Aneta Kaprzy z Kielc.
- Ptak Roku – „Niuniek” z Warszawy.

¹⁷³ Wywiad z Jolantą Teresą Kaczmarek przeprowadzony w dniu 16.12. 2004r. (w posiadaniu autorki).

¹⁷⁴ Tamże.

- Pierwsza osoba w alfabecie – Agnieszka Aab z Jarosławia.
- Ostatnia osoba w alfabecie – Żelisław Żyżyński z Łodzi.
- Najkrótsze nazwisko – Wioletta Ak ze Szczecina.
- Najdłuższe nazwisko – Jadwiga Achmistrzowicz-Wachmistrzowicz z Warszawy.
- Kot o najdłuższych wąsach – „Jessica” z Łodzi, ponad 15 cm.
- Kundelek Roku – „Dzika” z Krakowa.
- Piegus Roku – Anna Lamparska z Warszawy i Andrzej Garbe z Warszawy (ponad 10 tysięcy piegów).
- Najbardziej łaciata krowa – „Miśka” z wsi Pobikry koło Łomży, 874 łatki.
- Mistrz Jodłowania – Jan Stacha i Józef Miśka – „Murckowskie Gwarki” ze Śląska.
- Najdłuższe nogi – Magda Dytman z Mielca, 124 cm oraz Adrian Krepel z Rudy Śląskiej, 127 cm.

„Lato z Radiem” wyłoniło także w swoich konkursach „**Najsilniejszych Ludzi w Polsce**”, a zostali nimi:

- 1997 Paweł Pachnik z Sandomierza, pracownik agencji ochrony.
- 1998 Ireneusz Kuraś z Lubina, zawodowy kulturysta.
- 1999 Bogdan Baran z Serkowic, kierowca autobusu.
- 2000 Tomasz Nowotniak z Sokołowa Podlaskiego, student AWF.
- 2001 Paweł Pachnik z Sandomierza, który poprzednio zdobył tytuł w 1997 roku, pracownik agencji ochrony.

Jeszcze innym konkursem był wybór „Mistrza Kierownicy” organizowany wraz z „Radiem Kierowców”. Konkurs ten łączony był z zasadami bezpiecznej jazdy.

„Radio Kierowców” jest praktycznie w „Lecie z Radiem” od zawsze. W 2004 roku obchodziło swój jubileusz 30 – lecia, ale tematyka motoryzacyjna była na antenie „Jedynki” wcześniej, nie będąc jeszcze skodyfikowana w ramach żadnej redakcji. Gdy motoryzacja w latach 70 – tych zaczęła się rozwijać w kraju, to zaistniała potrzeba uruchomienia czegoś specjalistycznego i stąd powstało „Radio Kierowców” – audycja o charakterze motoryzacyjnym Polskiego Radia. Teraz nie wyobrażam sobie „Lata” bez „Radia Kierowców”. Kiedy trwa lato, ludzie jeżdżą na urlopy, i nasze rady są im wtedy potrzebne.¹⁷⁵

„Mistrzami Kierownicy” zostali:

- 2000 Zdzisław Stępień z Białogardu, zawodowy kierowca autobusu.
- 2001 Józef Wysoki z Łowicza.
- W 2002 roku wyborów nie było.
- 2003 Marek Buchalik z Rybnika, z zawodu kolejarz.
- W 2004 roku konkurs stał się zabawą rodzinną pod hasłem „Wakacyjna wyprawa Skodą Octavią Combi”. Konkurs ten zakończył się na finałowym koncercie trasy w Szczytnie a nagrodę, czyli samochód wygrali: Danuta Flasińska (teściowa) i Cezary Wanat (zięć) z Szydłowca.

4.7 WSPÓŁTWÓRCY SUKCESU „LATA Z RADIEM”.

Przez wszystkie lata emisji audycji wiele osób pracowało nad jej kształtem i nie wszystkich nazwiska pojawiły się przy okazji tej pracy. Nie jest to pełna lista współtwórców „Lata z Radiem”, dlatego postaramy się na nią spojrzeć, jak na listę, która cały czas jest otwarta.

¹⁷⁵ Wywiad z Mariuszem Dąbrowskim - dziennikarzem *Radia Kierowców*, przeprowadzony w grudniu 2004r. (w posiadaniu autorki).

- **Obecni i dawniejsi twórcy „Lata z Radiem”**

(wymienieni w kolejności alfabetycznej):

Marian Adamski, Sława Bieńczycka, Rafał Brzeski, Zygmunt Chajzer, Roman Czejarek, Bogdan Chruścicki, Tadeusz Cichomski, Krystyna Czubówna, Marian Dachniewski, Mieczysław Drabikowski, Grzegorz Dziemidowicz, Bogdan Fabiański, Tadeusz Fredro-Boniecki, Jerzy Hańbowski, Andrzej Jaroszewski, Jacek Kalabiński, Marta Kielczyk, Krzysztof Kolberger, Barbara Krafftówna, Zbigniew Krajewski, Włodzimierz Łuszczykiewicz, Mieczysław Marciniak, Andrzej Matul, Antoni Mielniczuk, Wiesław Molak, Jerzy Motyka, Lesław Nowak, Wojciech Nowak, Jan Orliński, Małgorzata Racucha, Jerzy Rosołowski, Michał Rybczyński, Piotr Sadowski, Jadwiga Skolarska, Bogusław Sobczuk, Stanisława Stec, Anna Stempniak, Katarzyna Stolarczyk, Krystyna Styryjska, Tadeusz Sznuć, Sławomir Szof, Henryk Szrubarz, Andrzej Szyszka, Aleksander Tarnawski, Jerzy Tomaszewski, Aleksander Trzaska, Krzysztof Turek, Bogusław Tworek, Jerzy Wajszczuk, Tadeusz Węjciechowski, Wojciech Wójcik, Andrzej Zalewski, Wojciech Zyms, Andrzej Żak ...

4.8 NAGRODY DLA „LATA Z RADIEM”.

- Media Trend 2002 rok za najlepszy pomysł medialny na akcje w 2002 roku.
- Oskar Kulinaryny 2003 rok za najlepszą masową akcję kulinarną.
- Srebrny medal Akademii Polskiego Sukcesu w 2003 roku dla Romana Czejarka.

4.9 „LATO Z RADIEM” W LICZBACH, CZYLI BADANIA SŁUCHALNOŚCI.

Badanie: Radio Track					
SMG/KRC Poland Media S.A.					
Grupa celowa: all 15+					
Wskaźniki wyliczono dla „Lata z Radiem” (godz. 9.00 – 12.00) poniedziałek – sobota					
Program I PR. S.A.	Udział w rynku (%)	Znajomość spontaniczna	Znajomość wspomagana	Sredni czas słuchania (min)	Zasięg w kwadransach
czerwiec 2004 : sierpień 2004	18,4%	46,0%	94,4%	110	9,6%
czerwiec 2003 : sierpień 2003	20,4%	47,8%	95,1%	114	10,1%
czerwiec 2002 : sierpień 2002	24,1%	50,9%	94,7%	118	11,2%
czerwiec 2001 : sierpień 2001	23,2%	50,7%	92,5%	115	11,4%

Badanie: Radio Track
SMG/KRC Poland Media S.A.
Grupa celowa: all 15+

Wskaźniki wyliczono dla „Lata z Radiem” (godz. 9.00 – 12.00) poniedziałek – sobota

Zasięg	Polskie Radio Program I	Radio RMF FM	Radio Zet
czerwiec 2004 : sierpień 2004	9,6 %	15,0%	12,6%
czerwiec 2003 : sierpień 2003	10,1%	13,5%	11,2%
czerwiec 2002 : sierpień 2002	11,2%	12,0%	9,4%
czerwiec 2001 : sierpień 2001	11,4%	10,8%	10,4%

Badanie: Radio Track
SMG/KRC Poland Media S.A.

Grupa celowa: all 15+

Wskaźniki wyliczono dla „Lata z Radiem” (godz. 9.00 – 12.00) poniedziałek – sobota

Udział	Polskie Radio Program I	Radio RMF FM	Radio Zet
czerwiec 2004 : sierpień 2004	18,4%	24,9%	20,7%
czerwiec 2003 : sierpień 2003	20,4%	22,6%	18,4%
czerwiec 2002 : sierpień 2002	24,1%	22,4%	16,2%
czerwiec 2001 : sierpień 2001	23,2%	18,2%	17,9%

Badania udostępnione zostały (do celów naukowych) przez Zespół ds. badań Polskiego Radia.

ZAKOŃCZENIE

Żyjemy dzisiaj w czasach, kiedy atrakcyjność jest szczególną wartością. Dotyczy to zarówno człowieka, jak i tego wszystkiego, czym się otacza. Najlepiej można tę tendencję zauważyć w mediach, które często przekazują wizerunek niezwykle odbiegający od obrazu życia przeciętnego Polaka. Dzisiaj największy wpływ na atrakcyjność programów mają pieniądze, dzięki którym można stworzyć wyjątkowe warunki do pracy. Kiedy jednak przypominam sobie opowieści o początkach „Lata z Radiem”, słuchane podczas przeprowadzania wywiadów, nie mogę oprzeć się wrażeniu, iż wtedy najważniejszy był człowiek. To nie pieniądze przyciągnęły ludzi do współtworzenia pierwszego „Lata z Radiem”, ale idea pracy nad nowym i ciekawym pomysłem. Była to próba nawiązania kontaktu ze słuchaczami, do których do tej pory nikt w sposób przyjacielski i swobodny z anteny nigdy się nie zwracał. Dziennikarze zaczęli rozmawiać i słuchać swoich odbiorców. Radiowcy z pomocą inżynierów i realizatorów przekraczali wtedy nieosiągalne wcześniej rejony. Pieniądze były tylko środkiem do realizacji różnych koncepcji, a jeśli ich nie było, starano się wykorzystywać wszystkie inne dostępne środki i możliwości. Stąd też korzystano ze sprzętów różnego rodzaju instytucji, jak choćby straży pożarnej czy wojska. Pamiętam, że wielokrotnie spotykałam się ze stwierdzeniem, że w latach siedemdziesiątych radio było dla swoich pracowników prawdziwą pasją, a niekiedy stawało się także drugim domem. Często mówiono mi również, że tamto radio miało „duszę”, nawet mimo tak trudnych czasów, w jakich przyszło wtedy pracować.

Rozmawiałam również z ludźmi, dla których „Lato z Radiem” było stałym elementem wakacji. Oni po prostu dorastali razem z nim, z audycją, która w połowie lat siedemdziesiątych zyskała jeden z największych szczytów popularności. „Lato z Radiem” było dosłownie wszędzie i każdy je znał.

Prowadzący audycję w krótkim czasie stawali się przysłowiowymi „gwiazdami”, a podczas udzielania porad - autorytetami w danej dziedzinie. Dzisiaj dosyć często nadużywa się słowa „kultowy”, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że do „Lata z Radiem” słowo to wyjątkowo dobrze pasuje.

W 2006 roku audycja obchodzić będzie jubileusz 35 – lecia istnienia i przez te wszystkie lata nie straciła ani na swojej aktualności, ani na atrakcyjności. Nie chcę powiedzieć, że „Lato z Radiem” nie miało gorszych okresów. Tak samo, jak człowiek miewa gorsze i lepsze dni, tak samo i „Lato” je miało. Nikt jednak nie ocenia człowieka, patrząc tylko przez pryzmat jego niepowodzeń. Ocenia się całokształt, a tutaj całkiem szczerze można powiedzieć, że „Lato z Radiem” jest bezkonkurencyjne, chociaż na przełomie tych kilkudziesięciu lat bardzo się zmieniło.

Zbierając materiały do tej pracy kilkakrotnie spotkałam się również z opiniami, że dzisiejsze „Lato” nastawione jest zbyt mocno na estradowy „show”, anizeli na prezentowanie radiowej audycji. „Lato z Radiem”, które powstało w 1971 roku, było zupełnie inne niż to, które możemy posłuchać i zobaczyć dzisiaj. Przyczyną tego były zapewne czasy, epoka, która wpływała na kształt i możliwości techniczne. Ówczesni twórcy przecierali szlaki nowej audycji. Współcześni są kontynuatorami tej radiowej tradycji. Nie można jednak zapominać, że dziennikarze mają przed sobą trudne zadanie. Poddawani są coraz większej presji zarówno ze strony konkurencyjnych stacji radiowych, jak i ze strony rynku. Muszą być oryginalniejsi, ciekawszy i cały czas zaskakiwać słuchacza. Do tego jeszcze muszą pozyskać pieniądze. I tutaj wracam do myśli, którą rozpoczęłam to podsumowanie, czyli do tego, że dzisiaj to pieniądze kształtują program. „Lato” finansowane jest z funduszy uzyskanych z reklam i sponsoringu, nigdy z abonamentu. Często zarzuca się audycjom i programom telewizyjnym zbyt częste emitowanie reklam. Prawdopodobnie, gdyby nie było takiej konieczności, dziennikarze zrezygnowaliby z tego typu bloków w audycji. „Lato z Radiem” dba, aby reklamy emitowane na antenie zgadzały się w pewien

sposób z charakterem i linią programową „Lata”, które ewoluuje tak samo jak czasy. To one z pokolenia na pokolenie wyznaczają nowe kierunki historii. Prawdopodobnie audycja znana dziś już za 10 lat będzie zupełnie inną audycją.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych, a w szczególności od roku 2000 autorzy położyli szczególny nacisk na koncerty w postaci wielkich tras, które stały się imprezami masowymi. Wydaje mi się, że jest to dobry kierunek z dwóch powodów. Po pierwsze radio zaczęło kreować wydarzenia, a nie tylko o nich opowiadać. Po drugie dziennikarze radiowi nie przestali spotykać się ze swoimi słuchaczami, tak jak to w latach siedemdziesiątych zapoczątkowali ówcześni twórcy audycji. Wtedy były to festyny na przykład z okazji zakończenia sezonu „Lata”. Dzisiaj koncerty są stałym elementem wakacji. Autorzy nie zapominają o tym, aby audycja wciąż kojarzona była z wypoczynkiem, rozrywką, muzyką, ciekawymi gośćmi i rodzinną atmosferą. Kiedyś, w konkursach słuchacze wygrywali możliwość wybrania i zadedykowania komuś piosenki. Dzisiaj, mogą wygrać nawet samochód. Nie ma wątpliwości, że słuchacze w dużym stopniu wpływają na kształt audycji. W swoich listach, telefonach, mailach czy na forach dyskusyjnych, wyrażają swoje opinie, pochwały oraz prośby. Sądzę, że dla twórców „Lata” są to cenne sugestie. Osobiście mam nadzieję, że niedługo będę mogła dopisać kolejny rozdział z historii „Lata z Radiem”, które być może jeszcze nie jeden raz nas mile zaskoczy.

BIBLIOGRAFIA

I. Druki zwarte:

- Czejarek Roman, *Moje Lato z radiem*, PORT Studio Reklamowe, Komorów 1998.
Czejarek Roman, *Wielkie Gotowanie*, G+J, Warszawa 2003.
Press, *Media w badaniach*, Poznań 2002.
Tarnawski Aleksander, *Wspomnienia dinozaura*, wydawnictwo EKOCHYM, 1999.

II. Artykuły prasowe:

- AŁ, „Kundelek roku wybrany - Misio dostał odkurzacz”, *Express Wieczorny*, 29.08.1998r.
Billip Witold, „Lody ruszyły, panowie przysięgli”, *Radio i Telewizja*, 20-26.09.1971r.
Butowska Lidia, „Dyskretny urok Jedynki”, *Press*, 15.09.1996r.
Chynowski Paweł, „Jeden dzień Lata z radiem”, *Życie Warszawy*, 18.08.1976r.
Cieślak Iwona, „Witaj Lato z radiem!”, *Głos Wielkopolski*, 23.06.1999r.
Cieślak Iwona, „Energia wysyłana w eter”, *Głos Wielkopolski*, 9.07.1999r.
Czejarek Roman, „Lato z radiem – jak to działa”, *Radio-Lider*, 07.08/2003r., s. 26.
Czejarek Roman, „Lato z radiem 2004”, *Radio-Lider*, 07.08/2004r., s. 30.
Czejarek Roman, „Czas na Lato”, *Press*, 07.2004r., s. 40.
Diłanian Dorota, „I znowu Lato”, *Antena*, 11-18.07.1983r.
Diłanian Dorota, „Tak minął LATA pierwszy dzień”, *Antena*, 9-15.07.1984r.
Drozd Tadeusz, „Zaopiekuj się mną”, *Antena*, 23-28.06.1986r.
Gajda Katarzyna, „Trzej muszkietierowie Lata z radiem”, *Pani domu*, 26-28.06.1995r.
gal., „Zegnaj Lato na rok...”, *Antena*, 11-17.10.1982r.
Gańko Natalia, „Letnia inwazja radia”, *Życie*, 4.08.1998r.
Gnoiński Leszek, „Koncertowe lato z Perfectem”, *Super Express*, 16.08.2001r.
Gołąb Monika, „Lato z radiem bez cienia mówienia”, *Życie*, 29.06.2001r.
Górski Jan, „Ruszyło”, *Panorama*, 27.06.1993r.
Gras, „Bijemy się o młodych”, *Gazeta Wyborcza*, 7.09.1998r.
Grochowska Magdalena, „Serce z Małosoli”, *Gazeta Wyborcza*, 28.08.1996r.
Feusette Krzysztof, „Politykom wstęp wzbroniony”, *Tele Rzeczpospolita*, 6.07.2001r.
Figat Zbigniew, „Co nam zostało z tych lat”, *Panorama nr 16(1925)*, 30.06.1991r.
Filar Jerzy, „Paskuda agentem SB”, *Panorama*, 14.08.1994r.
ILE, „Już od 30. lat jest w eterze”, *Super Express*, 30.06.2001r.
Jarco Magdalena, „Radiowy regres”, *Gazeta Wyborcza*, 23.02.1998r.
Jaroszewski Andrzej, „Mistrz”, *Suplement*, luty 1993r.
Kaltenbergh Inga, „Największy przebój lata”, *Sztandar Młodych*, 31.08.1976r.
Kiszakiewicz Zygmunt, „Z Przebojem przez lato”, *Panorama*, 20.06.1989r.
Korzeniowska Grażyna, „Lato zaczęło się od grzybów”, *Super Express*, 18.06.2004r., s. 19.
Kościelnik Agata, „Lato z radiem zagości w Oświęcimiu”, *Oświęcimski Chemik*, 13.07.2000r., s. 19.
Kroczyńska Małgorzata, „Micha łączy ludzi”, *Nowa Trybuna Opolska*, 19.07.2002r.
Kwiatkowska Danuta, „Mecz dźwięku z obrazem”, *Antena*, 30.07-5.08.1984r.
Kwiatkowska Danuta, „Lato bez Gwiazd?”, *Antena*, 20-26.06.1988r.
Kwiatkowska Danuta, „Z Pietrzakiem i Zaorskim, ale bez ... dziewczyny Lata”, *Antena*, 23-29.06.1990r.
Kwiatkowska Weronika, Rayzacher Agnieszka, „Smażące się ciała”, *Antena*, 26.06.1998r.
Lenarciński Michał, „Epidemia z eteru”, *Wiadomości dnia*, 6.08.1993r.

Leńczuk Iwona, „Lato idzie do sądu”, *Super Express*, 28.07.1999r., s. 7.
 Licz, „Lato z radiem – wakacyjny przyjaciel”, *Trybuna Ludu*, 5.07.1979r.
 Łukaszewicz Magdalena, „Inwazja niemocy”, *Newsweek*, 26.05.2002r., s. 90.
 M., „Lato z radiem szuka duchów”, *Kurier Polski*, 15.06.1992r.
 Makarenko Kadim, „Jej historii nie czytamy”, *Gazeta Wyborcza*, 9.07.1999r.
 Matul Andrzej, „Rodzinne ciepło o czwartej nad ranem”, *Suplement – Pismo Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie*, luty 1993, s. 4.
 Mazurkiewicz Wojciech, „Najpopularniejsza audycja od kuchni”, *Kurier Polski*, 24.07.1979r.
 Mazurkiewicz Wojciech, „Pogoda dla słuchaczy tylko w Lecie z radiem”, *Kurier Polski*, 16.07.1980r.
 Mazurkiewicz Wojciech, „W gorącej kuchni Lata z radiem”, *Kurier Polski*, 9.07.1981r.
 Mazurkiewicz Wojciech, „Piłkarski pojedynek radiowych gigantów”, *Kurier Polski*, 28.07.1982r.
 Mazurkiewicz Wojciech, „Czy Paskuda odpłynie do ciepłych krajów”, *Kurier Polski*, 27/29.08.1982r.
 Mazurkiewicz Wojciech, „Kto dokarmi potwora?”, *Kurier Polski*, 9.09.1982r.
 Mazurkiewicz Wojciech, „Paskuda muzą malarzy i poetów”, *Kurier Polski*, 10.08.1983r.
 Mokrzycka M., „Dowód osobisty dla Lata z radiem”, *Express*, 29.06.1989r.
 MP, „Lato z Moniką”, *Press*, nr 8(41), 13.07.1999r., s. 13.
 PAP, „Lato z radiem”, *Życie Warszawy*, 8-9.08.1971r.
 Pawłowska Anna, „Lato z radiem”, *Radio-Lider*, 07/08.2002r., s. 16.
 Poprawa Jan, „Misja na przedmieściu”, *Suplement – Pismo Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie*, luty 1993, s. 14.
 RA, „Mazurskie Lato z Radiem”, *Gazeta Wyborcza (Olsztyn)*, 20.08.2004r.
 Rajpert Joanna, „Lato z radiem- inaczej”, *Sztandar Ludu*, 10.07.1989r.
 Retelewska Elżbieta, „Chcemy być ze wszystkimi razem i osobno”, IKS.
 RG, „Radia ruszają w trasę”, *Press*, nr 6 (29), 15.06.1998r.
 Rosolak Ewa, „Ostrzeżenie z Belwederu”, *Trybuna*, 19.08.1992r.
 Sadowski Piotr, „Żywe radio”, *Prasa Polska – pismo stowarzyszenia dziennikarzy PRL*, marzec 1988, s. 16.
 Sadowski Piotr, „17 lat Lata z radiem”, *Prasa Polska – pismo stowarzyszenia dziennikarzy PRL*, lipiec 1988, s. 37.
 Sadowski Piotr, „Lato z radiem dzisiaj”, *Suplement – Pismo Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie*, luty 1993, s. 2.
 Salamon Iza, „Trzydzieści razy Lato”, *Trybuna Śląska*, 27.06.2001r.
 Szafranski Andrzej, „Sposób na letnią nudę: radio wyrusza w trasę po Polsce”, *Prawo i Gospodarka*, 17-19.07.1998r.
 Sawicka-Wdowińska Anna, „Dopóki lato trwa...”, *Dziennik Ludu*, 10-11.08.1985r.
 Sawicki Andrzej, „Lato z radiem – lokomotywa I Programu Polskiego Radia”, *Wyszkowiak – lokalny tygodnik informacyjno-reklamowy*, wyd. specjalne, 6.08.1998r.
 Sobieszek Bogdan, „Najlepszy przyjaciel słuchacza”, *Dziennik Łódzki*, 24.06.1996r.
 Stempień Joanna, „W upał i niepogodę Lato z radiem”, *Media Polska*, 05.1997r.
 Szarłat Aleksandra, „Skojarzyliśmy parę”, *Sztandar Młodych*, 22.07.1992r.
 Szarłat Aleksandra, „Pseudonim Paskuda”, *Sztandar Młodych*, 31.07.-2.08.1992r.
 Szczukiewicz Artur, „Najważniejsze są dobre pomysły”, *Echo Dnia*, nr 172, 26.07.2002r., s. 53.
 Szniak Małgorzata, „Poleczka na łączu”, *Sztandar Młodych*, 27-29.08.1993r.
 Szurgocińska – Woźniczko Grażyna, „Radio dla ludzi – rozmowa z Romanem Czejarkiem, szefem Lata z radiem”, *Sukces*, nr 8, 08.2000r., s. 83.
 Szymańska Małgorzata, „Randka z Jadzią”, *Dziennik Bałtycki*, 13-14.10.2001r.

Ślusarski Witold, „Lato z radiem, lato czeka...”, *Przekrój*, 21.06.1992r.
Tarnawski Aleksander, „Jak to bywało w Lecie z radiem”, *Przekrój*, 2.08.1992r.
Tarnawski Aleksander, „Wspomnienie na dwudziestolecie”, *Suplement*, nr 20, luty 1993.
Tygielska Maria, „Telefon 44 63 26”, *Radio i Telewizja*, 9-15.08.1975r.
Wag Jerzy, „Oczywiście z latem”, *Nowa Europa*, 22.06.1992r.
Waglewski Jerzy, „I po co nam to było?”, *Radio-Lider*, 10.1998r., s. 30.
Walicki Piotr, „Rusza lokomotywa”, *Media i Marketing*, 10.1999r.
Wieczorkowski Aleksander J., „Lato z Radiem 71”, *Fakty i myśli*, 31.08.1971r.
Wiktor Andrzej, „Hit lata”, *Tele Rzeczpospolita*, 25.06.1999r.
Wojciechowski Tadeusz, „Test mocnej herbaty”, *Trybuna Śląska*, 24.06.1991r.
Wronkowska Maria, „Lato z radiem w nowym stylu”, *Kurier Polski*, 13.05.1986r.
Wronkowska Maria, „Agentka Paskuda nie udaje”, *Kurier Polski*, 28-30.06.1996r.
Wróblewski Jacek, „Radiowa Lokomotywa”, *Trybuna*, 2-3.09.1995r.
(ws.), „Fenomen Lata z radiem”, *Zielony Sztandar*, 9.07.1995r.
Zadrozna Sylwia, „Lato z radiem – spełnia marzenia słuchaczy”, *Adwokat domowy*, 7/1998, s. 14.
Zalesiński Jarosław, „Kto przyniósł Dziadka”, *Dziennik Bałtycki*, 7.09.2001r.
Zalesiński Jarosław, „Radionowela”, *Dziennik Bałtycki*, 31.08.2001r.
Żwan J., „Z Latem z radiem i Sztandarem Młodych po kartę pływacką”, *Sztandar Młodych*, 6.07.1976r.

III. Źródła internetowe:

www.latozradiem.pl, strona z dnia 10.05.2005r.
www.polskieradio.pl, strona z dnia 16.12.2004r.
<http://www.latozradiem.pl/blondynki.aspx>, strona z dnia 2.05.2005r.

IV. Inne:

Dokumenty:

Archiwum Akt Polskiego Radia: dokumentacja programowa z dni:
4 - 5.07.1974 r., 7-8.07.1977 r., 27.08.1977 r., 23.06.1978 r.

Wywiady i rozmowy:

Wywiad z realizatorem Marianem Adamskim, przeprowadzony 27.04.2005r.
Wywiad z redaktor Sławą Bieńczycką, przeprowadzony 9.11.2004r.
Wywiady z szefem *Lata z Radiem*, Romanem Czejarkiem, , przeprowadzone w dniach :
13.11.2004r., 31.01.2005r.
Wywiad z redaktorem Zygmuntem Chajzerem, przeprowadzony 17.11.2004r.
Wywiad z redaktor Krystyną Czubówną, przeprowadzony 28.01.2005r.
Wywiad z redaktorem Mariuszem Dąbrowskim, przeprowadzony 12.2004r.
Wywiad z kierownikiem produkcji trasy *Olimpijskiego Lata z Radiem 2004*, Małgorzatą Dobkowską, przeprowadzony 11.12.2004r.
Wywiad z inżynierem Mieczysławem Drabikowskim, przeprowadzony 12.02.2005r.
Wywiad z dyrektorem Biura Promocji Polskiego Radia Jolantą Teresą Kaczmarek, przeprowadzony 16.12.2004r.
Wywiad z aktorem Krzysztofem Kolbergerem, przeprowadzony 17.02.2005r.
Wywiad z redaktorem Zbigniewem Krajewskim, przeprowadzony w grudniu 2004r.

Wywiad z ilustratorem muzycznym audycji Danutą Kryńską, przeprowadzony w grudniu 2004r.

Wywiad z szefem marketingu i sprzedaży (Agencja Reklamy Polskiego Radia) Wiesławą Kubaczewską, przeprowadzony w grudniu 2004r.

Wywiad z redaktorem Andrzejem Matulem, przeprowadzony 16.11.2004r.

Wywiad z redaktorem Lesławem Nowakiem, przeprowadzony 3.02.2005r.

Wywiad z ilustratorem muzycznym audycji Michałem Rybczyńskim, przeprowadzony 8.01.2005r.

Wywiady i rozmowy z sekretarzem redakcji „Sygnałów Dnia” Piotrem Sadowskim, przeprowadzone na przełomie listopada i grudnia 2004r.

Wywiad z koordynatorem trasy *Olimpijskiego Lata z Radiem 2004* Leszkiem Słowikowskim, przeprowadzony na przełomie listopada i grudnia 2004r.

Wywiad z redaktorem Stanisławą Stec, przeprowadzony 16.11.2004r.

Rozmowa z szefem wozu transmisyjnego Polskiego Radia Wiesławem Szalą, przeprowadzona 11.12.2004r.

Wywiad z redaktorem Sławomirem Szofem, przeprowadzony 9.02.2005r.

Wywiad z redaktorem Tadeuszem Sznukiem, przeprowadzony 14.11.2004r.

Korespondencja e-mailowa z redaktorem Tadeuszem Węciewskim z dni: 4.02.2005r., 10.02.2005r., 11.02.2005r.

Rozmowa z inżynierem Janem Zagodą z audycji „Słodkie Radio Retro”, przeprowadzona w grudniu 2004r.

Archiwalne audycje:

Archiwalne audycje udostępnione przez Pana Piotra Sadowskiego z: 1.07.1971 r., 31.08.1971 r., 28.08.1974 r., 29.08.1974 r., 31.08.1974 r., 21.06.1975 r., 2.08.2004 r.

Badania słuchalności:

Badania słuchalności udostępnione przez Zespół ds. badań Polskiego Radia, przeprowadzone przez firmę SMG/KRC Poland Media S.A. z miesięcy od czerwca do sierpnia lat 2001, 2002, 2003, 2004.

SPIS ILUSTRACJI

Ex Libris Michała Rybczyńskiego, s. 45.

Grafika wykonana przez Ireneusza Chmurzyńskiego w 1982 roku.

Paskuda , s. 48.

Grafika pochodzi z artykułu Wojciecha Mazurkiewicza, „Czy Paskuda odpłynie do ciepłych krajów?” z Kuriera Polskiego z 27/29.08.1982r.

ANEKS